Bonn ucieczką od prusactwa

Przeniesienie stolicy do Bonn, oraz tamecznego SKW do Pullach nie było pomysłem jakiejś jednej osoby, ale skutkiem sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy, sytuacji obiektywnej, która rozpoznali alianci.

Tę sytuację obiektywną tworzą:

1. Zinfiltrowanie państwa niemieckiego versus zinfiltrowanie Polski.
2. Berlin jako gubernialne miasto SS, Imperium Pruskiego Stylu Myślowego versus Warszawa – post-sowieckie miasto gubernialne.
3. Potrzeba odbudowy Niemiec versus potrzeba odbudowy Polski po 27 latach kapitalizmu 6 II 89 – 16 XI 2015.
4. Wymogi wojskowe wynikające z obecności w NATO – oczywista oczywistość!
5. Całokształt pokonanego państwa versus przypadek Systemu III RP.
6. Bliskość Sowietów versus Post-Sowietów, tj. Federacji Rosyjskiej.

Co dalej z SKW?

„***Jeśli nie wiemy prawie nic, to znaczy, że wiemy już bardzo dużo***” oraz „***Służby nigdy nie dzielą się swoją wiedzą bezintecjonalnie***” to dwa filary, na który wspiera się bezpieczeństwo państwa.

Idąc za tymi wskazaniami, możemy skonstatować, że obecnie z bezpieczeństwem Polski **jest niedobrze, a nawet bardzo źle**. **Proste pytanie** o ilość szpiegów rosyjskich bądź niemieckich złapanych w minionym ćwierćwieczu, **od lat nie spotyka się z odpowiedzią**. Jednak w konfrontacji z wiedzą ogólna oraz np. szczegółową w kwestii liczby JWARów, tj. Jednostek Wydzielonych Armii Radzieckiej we Wrocławiu oraz miejscu siedziby Konsulatu byłej NRD (a teraz naszego sojusznika), **musi wywoływać lekkie zażenowanie**. **Rosyjskich i niemieckich „śpiochów” na pewno jest po około 100 !** Pytanie: **czy są zinwentaryzowani i dyskretnie obserwowani**? I znów z wielu przecieków od STASIowców wiemy o wiele więcej niż nam chcą powiedzieć polskie służby.

Mirosław Zabierowski
Marek Natusiewicz

Seria Experientia nr 18

Historia magistra vitae est

KODyfikalność a dobro i piękno

Narodowy Program Antyterrorystyczny

Wrocław 2016

© Coryright by Marek Natusiewicz & Mirosław Zabierowski 2016

Experientia i Studia

1. *M.Zabierowski, Jak kłamią same liczby w ekonomii?, styczeń 2002*
2. *Mirosław Zabierowski, Postępy w socjotechnice, luty 2002*
3. *Józef Tallat, Kryzys w LPR, maj - lipiec 2002*
4. *Mirosław Zabierowski, Upodobania cywilizacji Atlantydy, lipiec 2002*
5. *Mirosław Zabierowski, Techniki kosmiczne i socjotechniczne, luty 2003*
6. *Józef Tallat, Polska wobec integracji europejskiej, luty 2003*
7. *Mirosław Zabierowski, Cybernetyka techniczna i społeczna, luty 2003*
8. *Witold Poliszczuk, Problem nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce w zarysie,luty 2003*
9. *Teresa Grabińska, MZ, Aksjologiczny krąg Solidarności, marzec 2003*
10. *MZ, Eksperymenty społeczne i techniczne, marzec 2003*
11. *W.P, 60. rocznica mordów wołyńskich: nauka, polityka, uczczenie ofiar, marzec 2003*
12. *Gerwazy Świderski, Polska w 1939 roku nie po raz pierwszy uratowała Europę, wrzesień 2003*
13. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretu i cywilizacji handlu, Cz. I, Reymontowskie prawa kapitalizmu, maj 2004*
14. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretu i cywilizacji handlu, Cz. II, Czy fakty powinny być odnoszone do prawdy i piękna, maj 2004*
15. *MZ, Diagnoza fuzji cywilizacji konkretu i cywilizacji handlu, Cz. III, Trendy degeneracji społeczeństwa kapitalistycznego, maj 2004*
16 *MZ, Między inżynierią a kosmologią, maj 2004*
17. *Mirosław Zabierowski, Marek Natusiewicz, Poseł z Lechistanu właśnie przybywa..., maj 2016*
18. *Mirosław Zabierowski, Marek Natusiewicz, Historia magistra vitae est, lipiec 2016*

Wydanie I
Na prawach rękopisu

Na okładce wykorzystano zrzut ekranu z maps.google.pl

Indeks ilustracji

Ilustracja 1: Przed operacją....63
Ilustracja 2: Po operacji....63
Ilustracja 3: Niemiecka mapa z 1918r. z twierdzami Rzeczpospolitej....63
Ilustracja 4: Polska mapa fizyczna z lat 30. XX wieku....63
Ilustracja 5: Rzeczpospolita Obojga Narodów w ok. 1770....71
Ilustracja 6: Polska Łokietka w roku 1275....76
Ilustracja 7: Polska Łokietka w roku 1333....76
Ilustracja 8: Domena Przemyślidów 1301....77
Ilustracja 9: Wlk. Księstwo Litewskie....77
Ilustracja 10: Teutonic Order ok. 1260....78
Ilustracja 11: Zakon w Europie ok. 1300....78

Spis treści

Od konkretyzmu do myślenia abstrakcyjnego....1
Bonn, Prusy, Amerykanie, umysł klasy SW/SKW w perspektywach 16 XI 2015....5
Samorządy jak Berlin....9
Niewydolność prawa, niewydolność kodyfikacji. Stawką w sporze naród-TK są systemy, przyszłość, duch, życie, a nie TK....15
Wysokie wymagania służby SKW. Sytuacje, rozpoznawanie, procedury....18
Fizyka, kopernikanizm, cywilizacja, intencje....20
Wychowanie ku nierozpoznawaniu....23
Preferencje w pracy w SKW?....23
Polska jako styl myślowy SKW....26
Cywilizacja chrześcijańska....27
Cywilizacja łacińska....27
„Głosowanie na cztery ręce”....28
„Konkret” versus „obłok”....34
Edukacja społeczeństwa przez edukację wojskową....39
Upolitycznienie jako wzór wychowania w wojsku, w Szkole Rycerskiej....40
Od rycerstwa jagiellońskiego do Szkoły Rycerskiej....42
Historia Nauczycielką SKW....44
Fakty stoczniowe....44
Opinia cybernetyka....44
Czego się rozbiorcy obawiali?....44
TK, konstytucja, Polska....46
Jak zostaje się sędzią ?....47
Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela....50
Polska A.D. 2016....53
Nic dwa razy się nie zdarza?....53
Wojsko wyciąga wnioski z przeszłości....55
Co czynić?....56
Jak to czynić?....56
Krok 1º – pilną nowelizacją Ustawy o Szkolnictwie Wyższym....56
Krok 2º – ulokowanie siedzib SKW w Szkołach Oficerskich....58
Krok 3º – zabezpieczenie kontrwywiadowcze adeptów....62
Jaka METODA?....62
Bonn ucieczką od prusactwa....66
Konkluzja....68
Co dalej z SKW?....69
Warszawa, SKW... i co dalej ?....71
Dygresja....75
Czym tu grać....76
Czym straszyć?....76
Kogo straszyć?....77
Co jest grane?....78
Czy aby na pewno tak jest?....80
Co zatem czynić/mówić?....80
Wątpiącym historyczne memento....80

Dedykacja

i Tak było w przypadku głosowania nad doktoratem Zenona Marciniaka, który wypełnił istotną lukę w architekturze. Po głosowaniu wszystkim było niesamowicie wstyd z powodu odrzucenia doktoratu. Po prostu kierowano się zazdrością; awersją do cudzych osiągnięć, jak wskazuje cybernetyka polska. Po miesiącu rozmów, które oddawały debatę klasy *liberum veto* (funkcją *liberum veto* jest coś, co nazywamy ważeniem na wadze, która nie jest wprost widoczna), że przecież należy rezygnować z ludzkiej zazdrości, że to cenny wkład naukowy, Rada Wydziału jeszcze raz zebrała się i uchyliła swoją decyzję. Chwalebnie włączono to, co należy do fundamentów obiektywności, włączono funkcje cybernetyczne, dojaśnianie, zastanowienie nad sytuacją – nad sytuacją obiektywną: co tu jest subiektywne, a co obiektywne. **To pokazuje jak zwodnicze jest głosowanie, demokracja**. Można powiedzieć, że w toku tej dyskusji klasy *liberum veto*, słowem: dlaczego właściwie zagłosowaliśmy negatywnie (ot co!), uświadomiono sobie, że bieżące elementy (walka, zazdrość, etc.) miały znaleźć umocowanie w wyniku policzenia głosów ludzi, którzy się przecież **wstydzili za swoje głosowanie i w trybie otwartym, zwłaszcza po dyskusji, nigdy by nie kierowali się tak niskimi pobudkami**. Należy to widzieć w kategoriach trzech mózgów M. Mazura składających się na ludzki mózg. Mózg korelacyjny, akumulacyjny i homeostatyczny – wszystkie o fundamentalnym znaczeniu dla zarządzania. Ludzie kierują się – powiada M. Mazur w swej cybernetyce postępowania ludzkiego – najsilniej zazdrością i ta zazdrość może wystąpić u wszystkich najłatwiej w głosowaniu tajnym, ale nawet i jawnym, tu jednak jeśli rzecz poddana do głosowania zostanie już odpowiednio spreparowana, na zasadzie kozła ofiarnego, gdy trzeba kogoś negatywnie „załatwić": każdy z członków rady ma na sumieniu głosowanie za swoim pupilem, a więc ma jakby naddatek w głosowaniu *na tak*, który się likwiduje oddaniem głosu *na nie*, negatywnym głosowaniem, dla przystrojenia się – we własnym lustrze podświadomości – w piórka obiektywności. Dopiero rozmowy ujawniają, czym się ci ludzie kierowali, a nie ma rozmów bez *liberum veto*. Wystarczy jeden głos szlachetnego: A dlaczego negatywnie zagłosowaliście nad tak wielkim szlachetnym dorobkiem naukowym i czy nie uraziło was przypadkiem to, że jest to dorobek chrześcijański, na wskroś o charakterze kultury polskiej, a przecież można się z tym dorobkiem zapoznać? – Wystarczy, że jeden się o to zapyta i wtedy wychodzi szydło z worka. Czy w naszym głosowaniu, górę nie wzięło poczucie naszej siły jako przemocy instytucjonalnej? Doktorat ten powstał pod moim kierunkiem, był trudny, aby go zrozumieć należało się skoncentrować. Obrona doktoratu, to pewne aktualia, konkrety, czynności, głosowanie. Te aktualia nie mogą stanowić podstawy bezwzględnej oceny czegoś, co wymaga namysłu (doktoratu, dorobku profesorskiego). 30 XI 2015 Rada Wydziału Prawa i Administracji UJ podjęła większością głosów krytyczną uchwałę wobec Prezydenta za podpisanie ustawy PiS, 19 XI 2015. Tymczasem Andrzej Bryk, Andrzej Dziadzio, Wacław Uruszczak, Tadeusz Włudyka, Grzegorz Tracz, Krzysztof Kopacz odpisali, że tego sposobu oceny przez głosowanie nie podzielają, „większość Rady Wydziału uznała, iż to właśnie większość zadecyduje o tym jakie oceny, poglądy i interpretacje prawne uznane zostaną za słuszne". Wyrażamy „dezaprobatę wobec praktyki rozstrzygania o słuszności ocen, poglądów i interpretacji prawnych związanych z aktualnymi wydarzeniami politycznymi w drodze głosowania, w oparciu o zasadę większości" – zasada większości wymaga więc uzupełnienia o liberum veto, dalsze analizy. Wykorzystywanie uchwał Rady Wydziału w celu – jak praktyka pokazała – podniesienia rangi i mocy przegłosowanych poglądów, ocen i interpretacji prawnych jest etycznie wątpliwa. Uważamy, że działania takie są sprzeczne z takimi wartościami jak swoboda myśli i poglądów" – piszą wspomniani prawnicy.

ii To, co pokazał Konstanty Radziwiłł w procesie doc. Zofii Szychowskiej, w zagadnieniu krytyki, prawdy, opieki nad drugim, a nawet TK, dowodzi jego kompletnej niekompetencji, jako człowieka ruchu społecznego Solidarności. W procesie? Właściwie w zlinczowaniu tej kobiety, doskonałej pediatryczki! To był lincz. Na oczach całej społeczności lekarzy – kompletnie zastraszonych, mniejszość zrobiła sobie popis sadyzmu. Rząd popełnił błąd wskazując takiego ministra, zwłaszcza, że uczoną zniszczono, a po 10 latach jej procesowego dręczenia, TK przyznał jej rację. Jego stanowisko nieodmiennie przypomina mi anty-Solidarnościowe stanowisko Anny Radziwiłł, w którym nigdy nie było funkcji w moim rozumieniu. Przyjąłem sprawę doc. Szychowskiej, a po mnie, przez lata prowadziła go najwybitniejsza profesor metodologii nauk. Współpracowałem z T. Grabińska, prowadziłem w Politechnice Wrocławskiej, zakład metodologii nauk. To pan minister, a nie Teresa Grabińska, powinien być autorem analizy procesu doc. Zofii Szychowskiej. Oto do czego prowadzi brak doświadczenia kopernikowskiego, poszukiwania prawdy, brak kwantyfikacji uniwersalnej. Obecny minister wiedział, że całe środowisko Akademii Medycznej zostało absolutnie sterroryzowane i dlatego nikt nie chciał się podjąć obrony, pewien lekarz nawet planując emigrację z Polski, obawiał się represji w Akademii Medycznej. Zgodziłem się ja i T. Grabińska, nikt inny nie chciał się zgodzić. *Krytyka i prawda wobec stanowiska Trybunału Konstytucyjnego w sprawie lekarzy,* Fundamenty **5** (2008/2009) 39-40, ISSN 1732-100X. Minister nie rozumie zasad krytyki, nie stanął po stronie prawdy, myślę, że nigdy nie zrozumie moich książek, na temat krytyki i prawdy. Jest to umysł konkretystyczny, który nie lubi myślenia abstrakcyjnego. „A co jest w leku homeopatycznym?" – Nic, śmieją się z troski lekarzy homeopatów.

Należy sądzić (po owocach), **że podobnie uważał Łokietek**. I dlatego udał się do Rzymu (zapewne w poszukiwaniu wsparcia).

Czy aby na pewno tak jest?

W rozumieniu MON, Unia Europejska w coraz mniejszym stopniu ceni prawdę, dobro, etykę katolicką zamieniła na etykę protestancką. I w tym należy upatrywać przyczyn wielu zdziwień, których my, Polacy, nie możemy zrozumieć:

- po pierwsze – trudność zrozumienia Czechów (Hus, antyhabsburgizm),
- po drugie – wybory Białorusi (wolą I Rzeczpospolitą, a nie UE),
- po trzecie – problem Ukrainy (nadmiar ofert „cywilizacyjnych" versus tradycja i doświadczenie historyczne), konieczność dokonania wyboru w sytuacji braku niezależności,
- po czwarte – tożsamość Ossi w kontekście historii Brandenburgii i Prus,
- po piąte – polityczna antypolskość Rosji versus mentalne uzależnienie elit od polskości,
- po szóste – zagubienie Słowacji...

Co zatem czynić/mówić?

1. **Czechom**: cywilizacyjnie przypominać sytuację obiektywną chrześcijaństwa, chrztu.
2. **Białorusinom**: politycznie – nie przeszkadzać. Oni sytuację problemową znają.
3. **Ukraińcom**: historycznie przypominać, że Chmielnicki był Mazowszaninem i jego doradcą był Szkotem Krzywonos: Cameron).
4. **Ossim** przypominać, że są potomkami Słowian Połabskich (aż po i nieco za Łabę i Soławę).
5. **Rosjanom**: historycznie przypominać, że Polacy na Kreml zostali zaproszeni przez bojarów ruskich, którzy mieli i dość szaleństw Rurykowiczów i zapragnęli stabilizacji kulturowej. Jasno i dobitnie: Szlachcie rosyjskiej spodobał się postępowy projekt cywilizacyjny w Polsce.
6. **Słowakom**: cywilizacyjnie przypominać *lex continui* o wspólnym dziedzictwie Państwa Wielkomorawskiego.

Wątpiącym historyczne memento

W czasach insurekcji kościuszkowskiej **z braku podsądnych, na szubienicach wieszano portrety zdrajców**. Dzisiaj zapewne portrety wielu reformatorów i odnowicieli ze zwycięskiego obozu „Dobrej Zmiany" w odczuciu wielu KODowców są już gromadzone. I im dłuższy czas od październikowego (w 2016 roku) zwycięstwa upływa, tym większe stają się „zasługi" w oczach potencjalnych „stawiaczy" szubienic. Co najniebezpieczniejsze w tym procesie, to okoliczność, że niebawem **żądania „szyi", bądź „gardeł", zaczną być słyszalne w obozie zwycięzców, a już na pewno w jego elektoracie**. Ten bunt narasta, o czym zapewne SKW raczej nie będzie raportować „wyżej", jak zwykł był czynić dotychczas...

Chyba że „Berlin" (polski) zostanie przeniesiony do „Bonn" (polskiego)!

Od konkretyzmu do myślenia abstrakcyjnego

W rozumieniu umysłu SKW nic nie jest proste i wymaga studiowania opasłych tomów, a nie telewizyjnego prostego oglądactwa. Bez studiowania tych opasłych tomów nie da się powrócić do wielkich systemów janapawłowego, Jerzego Popiełuszki, 12-13 milionowego pokojowego ruchu pracowniczego Solidarności. Zawiodły gospodarczo, tzn. zawiodły przyszłościowo w całym okresie 6 II 89 – 16 XI 2015[1], proste recepty epoki 27-letniego systemu III RP, ROAD-owej epoki Kiszczaka – Mazowieckiego, J.K. Bieleckiego, Boniego, Lewandowskiego, Kaczmarka, Hibnerowej, Chojny-Duch, Trenker-Wasilewskiej, Bieńkowskiej, SLD, PO, itd. Było to jednak także widoczne przed 16 XI 2015, po 3-, 5-, 6-, 10- latach w 1999; niestety, pod sztandarem hasła „braku cenzury" ocenzurowano wypowiedzi to ujawniające. [2] Jednak po 15- i po 20-latach, tego nie dostrzegło ***poznanie potoczne*** – jakże nieporadne w rozumieniu inteligencji służb wywiadowczych [3] i kontrwywiadowczych. Nie dostrzegło – było rekurencyjnie ślepe, rzecz widziało tak, jak to ustaliła produkcja telewizyjna i jak to wymusił język gazety.

„Rekurencyjnie", ponieważ poznanie potoczne minimalizuje oryginalność i chce tylko powtarzać (stąd słowo rekurencyjne) rzeczy usłyszane, „jak za panią matką". „Nieporadne" (poznanie potoczne) – w rozumieniu służb wywiadowczych (SW) i kontrwywiadowczych (SKW). Lecz przecież to był obowiązek tych służb: być na terenie produkcji, systemów finansowych, itd., które uległy likwidacji, okrojeniu, zaburzeniom, właśnie poznawczo zaradnym, poznawczo twórczym.

Zatem, po 27 latach nieporadności SW i SKW 1) powstała sytuacja obiektywna, 2) ta sytuacja obiektywna, nie żaden człowiek, tylko sytuacja obiektywna, sama przemawia koniecznością rozwiązania tych służb. Tu się właśnie ukazuje sens sytuacji obiektywnej.

Wyobraźmy sobie, że jest jakiś doradca tych służb i nie ma on pojęcia o tym, czym się różni obiektywne od subiektywnego, nie ma pojęcia o roli sytuacji obiektywnej, która to sytuacja[4] sama generuje wnioski, i twierdzi on (doradca) zatem, że **wszystko polega na decyzjach człowieka**.

Jest to kardynalny błąd w rozumieniu socjologii obiektywistycznej. Powstał on wskutek wadliwego przedstawiania obiektywizmu przez marksizm, którego eksponentem była stalinowska i uderzeniowa PZPR, od r. 1989 w formach bardziej uderzeniowa, niż za Gierka, zblatowana z naj-

1 Po 27 latach, widać gołym okiem, że plan gen. Kiszczaka i gen. Jaruzelskiego, słowem WSI, z 6 II 1989, doprowadził do klęski gospodarczej.

2 Wł. Krajewski udał się do Michnika, aby gazeta swym przemocowym językiem gazety dała spokój z prześladowaniami za ujawnianie tych okoliczności, ponieważ odkrywcy są tylko ludźmi, a nie gazetą, muszą więc oni iść dalej, a nie wdawać się w czasochłonne naparzanie, jak to mówił TW Bolek – bezproduktywne bicie się po szczękach („red." A. Kon.). W latach 1989-2015 każdy odkrywca, jeśli chciał odkrywać kłamstwa transformacji, to był zmuszony pracować praktycznie w pojedynkę. Wrocławski klub polityczny Antoniego Macierewicza (Celejewski, Wysoczański, Stryjewski, Grabińska, Marek Natusiewicz, prof. Ryszard Natusiewicz, Powstaniec'44 dr Alicja Natusiewicz, geolog Jan Koziar, prof. Józef Wysocki i dwa tuziny innych osób) wydawał limitowaną serię analiz, w tym dla takich jak Andrzej Gwiazda, Anna Walentynowicz, prof. S. Kurowski, Janina Natusiewicz (zginęła 10/04/10) i stu innych. Liczne akcje eksperckie – od takich jak lotnisko w Oleśnicy, geotermię, gaz łupkowy etc., aż po ocenę dorobku naukowego osób, którzy byli po obu stronach, a nie stronie Solidarności, ale podlegali marginalizacji przez mafie kolesiowe (np. geolog J. Wieczorek), przez geologów Koziara i Stryjewskiego.

3 SW z definicji muszą posiadać nadzwyczajną inteligencję.

4 W rozumieniu całego wykładu w: M. Zabierowski „Wszechświat i człowiek", 1993, „Wszechświat i wiedza", 1994, „Wszechświat i kopernikanizm", 1997, „Wszechświat i metafizyka" 1998.

bardziej prymitywną postacią (formą) gospodarki, której modelem była epoka Kiszczaka/TWBolka od 6 II 1989 do 16 XI 2015, a w który to model (Markowizmu) uwierzyła niedouczona prymitywna inteligencja[5], ta, która dodatkowo cierpi na zespół autystycznego cynizmu. [6]

Coś się zmieniło, coś drgnęło dopiero po 27 latach, 16 XI 2015. I tak było też 27 lat od Sejmu Niemego w 1717 r. W r. 1744 też zauważono, że w Rzeczpospolitej rosło ***ryzyko***: Polska stała się krajem **bez zasobów gospodarczych** z natury rzeczy utrzymujących (gwarantujących) bezpieczeństwo, dyplomację pracującą na rzecz dobra powszechnego, czyli prawdy, dobra i piękna, słowem na rzecz kraju. Tymczasem Lubomirscy, Potoccy, Zamojscy, Czartoryscy – spowinowaceni ze wszystkimi królami i książętami europejskimi tylko się bawili! Nagle doszło do rozumu, że Polska stała się krajem bez ekonomicznych zasobów utrzymujących armię i zadania selekcji umysłów klasy dzisiejszych SW i SKW. Bez zasobów do realizacji zadania temperowania ryzyka i wszelkiej niepewności. Rosło ryzyko. A trzeba zapytać, **ileż to razy po r. 1989 wychwalano ryzyko**? Miliony razy!, bo przecież nie tysiące. Całą epokę od 6 II 89 ukształtowano pod sztandarem ryzyka.

Czyżby nie było w Polsce inteligencji, która by prawidłowo oceniła sytuację w pierwszej (i dowolnej) 3-, 5-, 6-latce? To ile lat trzeba czekać na otrzeźwienie, jeśli służby wywiadu i kontrwywiadu nie potrafią w żadnym okresie 3, 5, 6 lat rozpoznać sytuacji? Potrzebują na to ćwierćwiecza, jak spętany chaosem (kapitalizmem, kapitalizm jest modelem Markowskości) zagoniony lud, który się przebudził po ćwierćwieczu?

Od 6 II 89, do 16 XI 2015 (wtedy powstała nowa jakość) całkowicie zawiodły służby SW i SKW. SKW swoją nieudolnością naraziło bezpieczeństwo Polski w świetle stanu Polski po 27 latach od 6 II 89, wykazało się niezdolnością do zarządzania że tak powiem kryzysowego, jakie nieustannie następowało po 6 II 89. Wykazało swój niski poziom intelektualny w sądząc po zdemontowaniu infrastruktur Kraju. Umysł SKW nie przeszedł egzaminu zarządzania bezpieczeństwem, uległ niszczeniu relacjonizmu, o czym jeszcze powiemy niżej. Umysł SW/SKW uległ niszczeniu ciągłości działania, nie zrozumiał sensu ciągłości, przecenił autystyczne szatkowanie. [7]

Ciągłości? Jakiej ciągłości? – zawołał zwolennik epoki 27-lecia TW – Bolków i Wolskich, M. Wroński. – Ależ TW Wolski i gen. Kiszczak zniszczyli zasady ciągłości, wykorzystując umysł konkretystyczny pospolitego zapędzonego człowieka. Sam Kiszczak wskazał w telewizji na to, że zgodnie z zasadami ciągłości powinna nastąpić lustracja, czyli naprawianie tego, co zepsuła instrukcja GRU, aby rozwiązać Pakt Warszawski. Trzeba umysłu SKW, aby dostrzec, że gen. Kiszczak domaga się obniżenia świadczeń emerytalnych dla funkcjonariuszy SB, WSI, i chyba miał na myśli aparat władzy PZPR, czyli PRL, ponieważ to PZPR wyznaczało trajektorie karier. Domagał się ustawy dezubekizacyjnej, czyli uznał rację Prezydenta Profesora. Na tym pole-

5 Nie podejmujemy się tu naprawy X (wizji PZPR-wskiego socjologa z Torunia), ponieważ dla nas przynależność socjologa do organizacji zwalczającej prawdę i cywilizację prawdy była haniebnym złamaniem przysięgi doktorskiej skutkującym zanegowaniem (odebraniem sobie) stopnia naukowego. To złamanie przysięgi doktorskiej jest już prawną formalną podstawą lustracji, zauważa też Andrzej Gwiazda (22 IV 2016).

6 Wystarczy popatrzeć na absurdalny opis pióra T. Placka prac M. Zabierowskiego. Pokazuje to, do jakiego stopnia degeneracji doprowadził nacisk epoki gen. Kiszczaka, niszczenia rozumu chrześcijańskiego, potakiwania i braku krytycyzmu 6 II 89 – 16 XI 2015. Na pół roku wcześniej właśnie ostrzegał go przed tą nienawiścią, wobec myśli chrześcijańskiej, J. Woleński, wskazując, że dorobek Zabierowskiego może wywołać takie reakcje, o których M. Mazur powiada, że są generowane zazdrością.

7 Autyzm występuje we wszystkich skalach, począwszy od Milewy Einstein, zwanej przez Alberta – Medeą (po - gromczyni rodziny), a skończywszy, jak podkreśla R. Klimek, na cywilizacji.

Samodzielność ekonomiczną uzyskuje rodzina przez posiadanie ziemi, własnego warsztatu pracy. To należy do elementarza. [201]

Zmiany w cywilizacji łacińskiej są podporządkowane dobrem, analizie, ocenie, dlatego porzucono pojedynki, niewolnictwo, msty, samosądy, lincze. [202] Unia z Litwą na zasadzie miłości, samoorganizacji, samonaprawy przyciągnęła bojarów ruskich **do samoorganizacji, do samonaprawiania się, do oddolnego działania.**

W rozumieniu MON życie lokalne, samorządy, spółdzielnie, rady wydziałów itd. wymagają państwowej weryfikacji, sprawdzania zgodności z prawda, dobrem. W rozumieniu MON nie można pozbawić państwa resortu edukacji, kultury oraz możliwości audytu.

W sensie rozpoznania krajobrazu po bitwie, **MON**, jako stereon cywilizacji łacińskiej, **akceptuje sterowanie planistyczne, centralne, jako potrzebne nie tylko w wojsku, ale i w sytuacji państwa pokonanego, depatriotyzacji**, wydłużenia podwajania ludności z ok. 44 lat o osiemset lat, państwa pokonanego w 27-letnim okresie wojny 1989-2015. KOD jest analogonem „troski" o demokrację i wolność przed rozbiorami. Te same słowa, niemalże te same metody…[203]

Sterowanie centralne, odgórne, jest potrzebne we wszystkich dziedzinach życia.

Państwo jest niezbędne, aby prowadzić audyt oddolnej organizacji dla **równania wzwyż, ku najlepszemu**. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przez kontrole MUSI podnosić intelektualnie skorumpowane Rady Wydziałów nadające stopnie i tytuły. Brak kontroli państwa w warunkach państwa pokonanego, **to równanie w dół, marnowanie talentów, tolerancja dla zła**.

W rozumieniu MON niedopuszczalna JEST obojętność etyczna wykładowców wobec postępowania rządu odnośnie do obiektu zjawiskowego zamachu 10 IV 2010, co ma implikacje w ocenie obowiązkowości, czasu jako **dobra, zasady łacińskiej** więzi poprzez pokolenia, historię.

201 https://marucha.wordpress.com/2012/05/04/krotko-o-cywilizacjach-wg-prof-feliksa-konecznego/

202 W latach 90., w celu wyrwania Polski z cywilizacji łacińskiej, „wychowywano" Polskę tak, aby ludzie nie oceniali, żądano: nie dokonywać ocen. Emitowano specjalne filmy, których celem było odsunięcie ludzi od relacyjności faktów, od umieszczania faktów w szerszym tle – chodziło o rozfragmentaryzowanie ludzkiej władzy sądzenia. – Sądzenia wedle zasady ciągłości *lex continui*. Szatkownica stała się modelem tego, co wymagano od Polaków po r. 89. z badań nad małżeństwami wiadomo, że osoby autystyczne posiadają skłonności do szatkowania, są agresywnymi konkretystami. Cywilizacja protestancka konkretystyczna jest cywilizacją, która z autystycznych stron ludzkiego mózgu uczyniła Olimp poznania, moralności, zachowania, działalności. Od słupka do słupka. Autycy w firmach często występują w roli niewolników, gdyż wykonują polecenia, są robotami.

203 Typowe inteligenckie anty-myślenie przedstawia A. Rubik: „w spieram marsze KOD i akcje Dziewuchy Dziewuchom". „W moim kraju źle się dziej, rząd PiS wszystko psuje i ogranicza wolność". „Prawa kobiet są ograniczane." „Jest abstrakcją zmuszanie kobiet do noszenia dziecka z gwałtu albo płodu dotkniętego wadami genetycznymi." Za PO „była wolność i przestrzeń, a to sprzyjało rozwojowi sztuki, mody, powstawały wartościowe filmy i sztuki. Była energia, entuzjazm i nagle uderzyło coś takiego jak PiS".

„Państwo Łokietka otaczały trzy wrogie siły: Brandenburgia, państwo zakonu krzyżackiego i luksemburskie Czechy. Dlatego szukając sojuszników podczas wielkiego europejskiego konfliktu Jana XXII z Ludwikiem Wittelsbachem państwo Władysława Łokietka znalazło się w obozie papieskim. Sojusz Władysława z królem Węgier Karolem Robertem, umocniony został w 1320 r. jego małżeństwem z córką Władysława Elżbietą Łokietkówną.” [200]

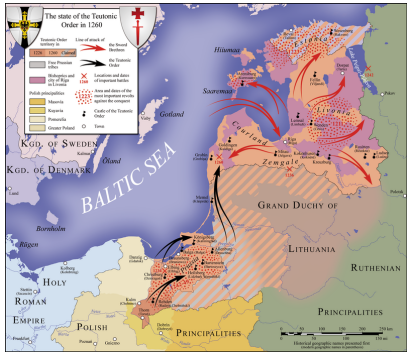

Ilustracja 10: Teutonic Order ok. 1260

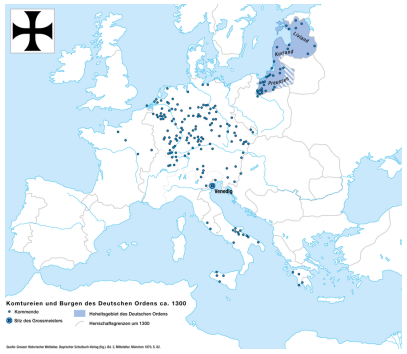

Ilustracja 11: Zakon w Europie ok. 1300

Co jest grane?

Sojusze były widoczne, zmienne, przypadkowe, ale widoczne optycznie, siłowo, demonstracyjnie. Trwały sojusznicze spotkania, umowy, bankiety. A jednak to tylko przejawy – na tym polega metodologia, rekonstruuje elementy w perspektywach jakiegoś fundamentu.

Wszystko co aktualne – powiedzmy widoczne, tak jak zwierzęta w ZOO, jakby widoczne na powierzchni – ma swoją głębszą warstwę.

Można powiedzieć: Sojusze sojuszami, a tak naprawdę „grana” była cywilizacja łacińska, oparta na:

1º greckim poszukiwaniu prawdy,

2º rzymskim prawie (lecz już zmodyfikowanym),

3º etyce katolickiej (można powiedzieć, że etykę katolicką w dużym stopniu zrewaloryzował św. Jan Paweł II).

Dzisiejszy Zachód odszedł od cywilizacji łacińskiej, tj. tak naprawdę od etyki katolickiej. Cywilizacja łacińska steruje się prawdą, pięknem i dobrem oraz zmodyfikowanym rzymskim prawem i rozwija je w duchu chrześcijaństwa. **Samorząd, lecz bez destrukcji. Wpływ społeczeństwa na państwo, ale nie wyklucza interwencji państwa na rzecz prawdy, przywołania samorządu do porządku (zasad dobra społecznego). Prawo ma wywodzić się z etyki**, a nie odwrotnie – etyka nie może być pochodną przepisów, regulowana prawem. Etyka **podlega ocenie moralnej**.

200 https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_I_%C5%81okietek

ga jednak różnica w myśleniu między Prezydentem Profesorem, a Gajowym. W rozumieniu Kiszczaka (tylko zabrakło tam umysłu SKW – rozumienia słów pełnomocnego ZSRR) istnieje łączność między polityką, finansami, sprawiedliwością, walką z komunizmem sowieckim, z państwem represyjnym, z reżimem narzuconym po II Wojnie Światowej. To Kiszczak wskazał, że ten nienawistny aparat pobierają bardzo wysokie emerytury.

Nasza analiza dotyczy relacji umysłu klasy SKW do chaosu, do przypadku, zagrożeń, ryzyka, do szacowania ryzyka, zarządzania chaosem, komunikacji społecznej, języka, nowoczesne technologii w zarządzaniu kryzysowym, której modelem jest Lubienieckiego (Leibniza) ciągłość, relacjonizm, *lex continui*. [8]

O wadliwości prostej komunikacji pożądanej przez gmin, samorządy gminne i wszelkie inne

Wszystko jest skomplikowane i wymaga wiedzy, której **procedury (procedurologia) nie są w stanie uchwycić. Historia dr-a fizyki Kornela Morawieckiego**[9] pokazuje, dlaczego, ze stanowiska SW i SKW nie wystarczy samorząd, ani **umysł samorządowy** i potrzebny jest **monitoring centralistyczny**.

Zawód fizyka teoretycznego uczy myślenia **abstrakcyjnego**. Myślenie tego typu jest niezbędne w SKW.

Teoretyczny fizyk dr Morawiecki posiada szczególnie korzystne dla społeczeństwa umiejętności: posiada nie do przecenienia doświadczenie – relacjonizm Lubienieckiego. [10] Jest to sposób widzenia faktów. [11] Ponieważ środowisko tłumi tego rodzaju wyższą jaźń, więc być może dlatego wszystko to odbywa się częściowo na podświadomości – myślimy tu o **niedefiniowalności prawdy w systemie UE**, czyli **organizacji życia na zasadach procedur**. Taki rodzaj cywilizacji jest kompletnie **nieprzydatny w SW i SKW**.

A jednak, pomimo tych niepospolitych zdolności tego zasłużonego działacza (który pierwszy od 27 lat dostrzegł impotencję kodyfikacji (aksjomatyzacji)) [12], to od 6 II 1989 do 25 X 2015 tenże dr **Morawiecki tułał się po obrzeżach polityki**. [13] Osoba o takich umiejętnościach poznawczych

8 A w tym i audyt jako istotny element systemu ochrony, o czym świadczy audyt rządu PO z 11 IV 2016.

9 Jego tezy o niedefiniowalności prawdy w systemach prawnych, regulaminowych, nikt z posłów nie zrozumiał, a to oznacza, że dr Morawiecki góruje swoim umysłem nad innymi. Ogólnie, życiem politycznym mogą się zajmować tylko i tylko ci, którzy mają osiągnięcia w matematyce, logice, fizyce teoretycznej, logice pragmatycznej, i systemów urbanistycznych, ekonomicznych. Widać, że Morawiecki nie ma środowiska w Sejmie. To jest właśnie sytuacja obiektywna. Czego nie rozumie doradca SW, SKW.

10 Twierdzimy, że Polsce potrzebny jest humanista. Uściślanie nauk ścisłych należy do zadań humanistyki. Zadaniem humanistyki nie jest to, co ludzie nazywają głupim gadaniem. Największym niemieckim humanistą jest Leibniz; faktycznie, Lubieniecki był największym niemieckim matematykiem. Zadaniem humanistyki jest wytwarzanie wielkich perspektyw poznawczych dla różnych faktów (człowiek, życie, mózg, piony, wolny rynek, czyli sterowanie przez chaos etc.).

11 Wyjaśniamy to w tym studium.

12 Starałem się, aby nie egzystowały one tylko na poziomie intuicji. Temu służył cotygodniowe kilkugodzinne seminaria w moim zakładzie.

13 A nawet rektorzy Politechniki Wrocławskiej nie chcieli matematyka zatrudnić. Dopiero zatrudniłem go w Zakładzie Psychologii Humanistycznej, którym kierowałem.

(syntetycznych) była bardzo źle odbierana przez samorządową Polskę. Doceniali go bardziej zaś gen. Kiszczak i Pożoga, także TW w sutannach: Orszulik, Dąbrowski, Jankowski.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, tym, którzy się chcą specjalizować w SW i SKW, że samorząd polityczny absolutnie nie chce relacjonistów. Relacjonizm, czyli to, co penetruje rzeczywistość, na drodze zresztą idealizacji, jest dla nich zbyt trudny. To właśnie idealizacja, sama teoretyczność, zdaje nam relację z tego, co empiryczne w świecie, a nie odwrotnie.

Elit zdolnych do myślenia kopernikańskiego[14] (tzn. **dla każdego**) nie chcą samorządy w ogóle, każdego rodzaju – gospodarczy, doświadczalny (np. we wszelkich naukach doświadczalnych), administracyjny, plutonowy, batalionowy, wszelki wojskowy, powiatowy, gminny, literacki, lotniczy, lekarski, muzealny, piekarski, pielęgniarski, redakcyjny, telewizyjny, teologiczny. **Samorząd nie chce elit zdolnych do myślenia relacyjnego** – odnoszenia faktu do systemu, można powiedzieć zdolnych do myślenia nebularnego. **Morawiecki nie był dopuszczany do radia, telewizji, gazet wysokonakładowy, mediów, w okresie 27 lat od 6 II 89. To, co chciał powiedzieć, było dla establishmentu absolutnie niedopuszczalne.** Mogło wywołać ogólnonarodową dyskusję, to ważenie. Dopiero w r. 2015, gdy rock-end-rolowiec użyczył fizykowi teoretykowi Morawieckiemu swej listy, to sytuacja uległa diametralnie zmianie – **dzisiaj Marszałek Senior jest gwiazdą mediów**. Z tego wynika, że od 6 II 89 w Polsce wywiady obce nie próżnowały, a tę hipotezę starannie społeczeństwo odrzucało w latach 90., w XXI w. Służby potrafiły narzucić taki styl rozumowania, który nienawidził ten układ pojęciowy jaki doszedł do głosu po 27 latach od okrągłego stołu gen. Kiszczaka, gen. Jaruzelskiego. Były dwa style: recepcji tego co przedstawiała gazeta wysokonakładowa oraz styl drugi – analityczny. [15]

Przez 27 lat samorządowe struktury gospodarcze i polityczne[16] III RP, które faktycznie zbudował gen. Kiszczak, miały, w rozumieniu systemu generałów[17], **za zadanie niszczyć polskie janapawłowe aspiracje, koncepcje, polską innowacyjność, pracowitość, gospodarkę, oryginalność, twórczość**. I **tak się stało**! [18]

Samorządy działają jak mafie i nie mają w sobie – z samej swej (gminnej) natury [19] – *niczego kosmologicznego*. W rozumieniu polskiej kultury to poważna wada, jeśli coś się podejmuje, co nie

14 Jest to podstawowy kanon pracy SW i SKW.

15 Ten drugi styl odzwierciedla „Wszechświat i człowiek", 1993, „Wszechświat i wiedza", 1994, „Wszechświat i kopernikanizm", 1997, „Wszechświat i metafizyka" 1998. Wyskok autystycznego – w rozumieniu krytyki tej cywilizacji w pracach R. Klimka i R. Tadeusiewicza ukazujących przewrotność nowego, od r. 1989, systemu – cynizmu, bez jednego zdania racji, zaprezentował wąsko-zakresowy filozof T. Placek, który niczego z cyklu tych prac nie zrozumiał. Jak wskazał M. Mazur, w „Cybernetyce i charakter", najsilniejszą ludzką awersją jest zazdrość.

16 Nie da się oddzielić gospodarki od polityki.

17 Ciemnego systemu generałów: Pożogi, Jaruzelskiego (TW Wolski), WRON, do której należał Hermaszewski, zresztą aktualny teść Ryszarda Czarneckiego – oto przedsiębiorcze osobowości, co jest istotne dla formacji SKW. Do PRON, czyli semi-WRON, należał prof. Giertych, współpracownik LPR, więc i ministra Macierewicza, co wskazuje na przedsiębiorczość pewnych osób w obszarze sterowania. Taką też przedsiębiorczość, wysokiego stopnia, okazano w oczernianiu wysiłków A. Macierewicza, w okresie 2010-2015, w sprawie zamachu 10.04.2010.

18 Cały zamysł gen. Kiszczaka oraz jego TW przywołanych do okrągłego stołu, był niechrześcijański, racjonalnie prymitywny i narzucił negatywny stosunek do polskiego dzieła chrześcijańskiego; że był uzgodniony z instrukcją GRU, to po 27 latach od już uznano, a wcześniej o tym już wiedział A. Macierewicz.

19 Umysł SW/SKW rozpoznaje to jako haniebnie dobrowolnie przyjętą orientację, która w żadnym wypadku nie może kierować państwem.

musu typowych dla Niemiec" – np. w postaci grantów, stypendiów, nagród, zwrotu „łapówek" za korumpowanie urzędników w Polsce, posłów, profesorów, czyli łapówek systemowych, przywilejów – pozostaje jedynie siła argumentów, dobranych do sytuacji i uruchamianych zgodnie z potrzebami chwili (jezuickie *quantum tantum* w praktyce, nie w ujęciu teologicznym).

I tak Łokietek miał silną wiarę w to, że istnieje coś, co nazywa się **Koroną Królestwa Polskiego**. Aczkolwiek nie można powiedzieć, że króla polskiego mało interesowało to, co mówi o tym ówczesna Europa („co o nas powiedzą"…), to jednak Łokietek musiał się też i odnaleźć na poziomie tej uderzeniowej pro-krzyżackiej cywilizacji. I dziś człowiek większego formatu żyje, choć z bólem i cierpieniem. [199]

Straszyć tak, jak to robi koncentrat państw konkretystycznych, ale nigdy nie zapominać o obowiązkowym odniesieniu się do warstwy kosmologicznej, kopernikańskiej, do kwantyfikacji kopernikańskiej.

Kogo straszyć?

Łokietek naciskał, „straszył" sąsiadów. Nie tylko tych z „bliskiej zagranicy", tj. kuzynów Piastowiczów i tych z „dalszej zagranicy", tj. Czechów (il.8), Litwinów (il.9), „Krzyżaków" (il.10), ale nawet i tych z „najdalszej zagranicy", tj. Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie (il.11). Łokietek niewielu miał przyjaciół, nie wspominając o rodzinie, z którą – jak mówi polskie współczesne porzekadło – najlepiej wychodzi się na zdjęciu.

Ilustracja 8: Domena Przemyślidów 1301

Ilustracja 9: Wlk. Księstwo Litewskie

Łokietek zsuperponował dwie nie tyle że sytuacje obiektywne, ile jawnie już demonstrowane: 1. Polska znalazła się w niestabilnym otoczeniu rodzinnym i sąsiadów przygranicznych. 2. Europa wstąpiła w okres niestabilności.

199 Zdanie to należy zadedykować A. Groblerowi i innym, członkom partii, zwolennikom destrukcyjnej epoki, którzy złamali przysięgę doktorską, miłośnikom doktryny nieomylności GW, TVN 24, epoki instrukcji GRU, tym wszystkim, którzy przez 27 lat, od 6 II 89 do 16 XI 2015, swoją nienawiścią do polskości kazili chrześcijańską kulturę, prawdziwie jeszcze łacińską.

Śniadanie lunch czy obiad jedzone są w pracy albo na mieście, wieczory spędzane są w gronie przyjaciół lub znajomych... Do spania wystarczy jedynie łóżko, łazienka i mała kuchnia „na szybko". Taki 35 m2 domek może kosztować ok. 50 tys. złotych. Zatem 1 willa = 10 „sypialni". Na pytanie: dlaczego domek? odpowiedział w latach 60. wybitny polski urbanista prof. Władysław Szwarcenberg-Czerny. Przy takim rozumowaniu państwo jako całość staje się niesamowicie „wydajne", samowystarczalne, a nawet ekspansywne. I tego typu „gry strategiczne" winny być przedmiotem studiów i analiz uczelni wojskowych. Wszak **to jest „wojna", „zimna wojna" o przyszłość Narodu, a być może i cywilizacji**. Czasu jest mało, a środki nadzwyczaj skromne.

Poniższy przykład historii Władysława Łokietka dowodzi, że MOŻNA, a działalność jego syna Kazimierza dowodzi, że WARTO.

Czym tu grać

Wystarczy popatrzeć na poniższe mapki, aby zrozumieć, że punkt wyjścia nie ma zbyt wielkiego znaczenia. Ważne jest życie w prawdzie, co w warunkach politycznych oznacza jedynie stanie na twardym gruncie rzeczywistości, a nie życie mitami lub odniesieniami do własnej „polityki historycznej". Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie o sposób dojścia ze stanu określonego konturami czerwonej przerywanej linii z *Ilustracji 6* do stanu na *Ilustracji 7*....

Ilustracja 6: Polska Łokietka w roku 1275

Ilustracja 7: Polska Łokietka w roku 1333

Czym straszyć?

Polska jest w sytuacji wydrenowania z należnych jej zasobów operacyjnych, finansowych wedle stanu w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a więc pomimo wydrenowania przez ZSRR, na rzecz imperium radzieckiego, a w konsekwencji rozwoju technologii zachodniej wojskowej. Ponieważ kraje bogatsze straszą, i to nieustannie, więc też musi straszyć. Czym straszyć? Ano, jedynie silną wiarą w to, że poglądy jednostki podzielane są przez pewne odłamy społeczności, w której przychodzi nam żyć. Przy braku „środków przyma swego kosmologicznego uzasadnienia. Istnieje związek między życiem narodu, a kosmologią. Samorządy, pozbawione tego czegoś, co było w Solidarności, u Jana Pawła II, nawet jeśli przez okno dochodzi dźwięk dzwonu, mają na uwadze „dobro" w prymitywnym sensie, swoje, lokalne, to, które wynika z kwantyfikacji egzystencjalnej, my istniejemy, władzy nie oddamy, mamy prawo oddać swój głos, a nie jakieś dobro powszechne, to, które wynika z kwantyfikacji uniwersalistycznej. Takie są dziś samorządy. Takie w epoce Solidarności nie były.

Samorządy gminne działają jak adwokackie itd. – jak kapturowe sądy; są zamknięte na **wielkoskalowe dobro**, nie pozwalają na samodzielność, tak jak Berlin, jako siedziba niemieckiego kontrolowanego tamecznego SKW nie pozwoliłby na sterowanie Niemcami przez Amerykanów w warunkach jednak jakiejś demokracji, amerykańskiego standardu. W chwili przejęcia władzy przez PiS, wielkoskalowym dobrem, a więc kwantyfikacją kosmologiczną kieruje się A. Macierewicz. Jak długo się będzie kierować wielką polską kulturą, nie ustępującą największym graczom?, to inne pytanie, ale też to jest pytanie o SKW. Obie kwantyfikacje, polska kultura i kultura uderzeniowa, tak się różnią, jak niebo i ziemia. [20]

Bonn, Prusy, Amerykanie, umysł klasy SW/SKW w perspektywach 16 XI 2015

Jeżeli **chcesz utworzyć tameczną SKW – rozumowali Amerykanie – nie możesz zatrudniać Berlina, trzeba zatrudniać Bonn, gdyż Bonn nie przywlecze ci „ogona", w osobach i mentalności protestanckiej, pruskiej, tej instytucjonalnej niemieckiej, tj. „myśli" odpowiedzialnej za dwie przegrane wojny i dwa wielkie ludobójstwa!**

Wtedy, w takich warunkach, najlepiej jest w SKW zatrudnić wagarowicza Einsteina – taki nie ma powiązań z WSI, nie ma w sobie endodynamizmu WSI, skrajności podlegania NKWD (w przypadku Niemiec – SS), ideologicznej zawziętości GRU-powego interesu. Rosja się wzorowała na Prusach, czyli na specyficznym stylu myślenia. [21]

W tamtych warunkach, po wojnie, Amerykanie dobrze zrobili, gdy budowali niemieckie SKW. Jak zarządzać w kraju, który **należy kontrolować**, wedle wzorców demokratycznych, i który jest *de facto* **kontrolowany przez tameczne SS, także liczne rozgałęzienia[22] współpracowników SS, w tym ZSRR**. Wzięli pod uwagę, że obłok jest lepszy od uporządkowanej szpicy SS.

Tameczne SKW mogło zatrudnić dobrych fachowców z laurkami, znakomitymi opisami w aktach, z pochwałami układu gubernialnego klasy hitlerowskiej, SS, lecz Amerykanie woleli wagarowiczów mentalności Einsteinów. To nie oznacza, że nie zatrudniono kilku tysięcy SS-manów; tu chodzi o dobrą zmianę w 1945, której nie zrealizowano konsekwentnie z różnych powodów, nie tylko z powodu planów wojny z ZSRR, a także z powodu udawania, markowania takich planów, aby straszyć podatnika amerykańskiego. **Co wybrać? – ludzi o karierach od słupka do słupka,**

20 Koniec końców, tym tłumaczymy nienawiść do A. Macierewicza poprzednich ministrów w MON, a w tym komendanta gen. Dukaczewskiego, czy gen. Kozieja. Nic dziwnego, że komendantem AON w 2015r. został podpułkownik, awansowany przez ministra Macierewicza na stopień pułkownika, aby mógł zostać komendantem. Wywołało to nienawiść, istną burzę w kręgach wojskowych.

21 Ten ***gru***-powy interes zdominował ustalenia okrągłego stołu.

22 Po latach się okazuje, że amerykańskie podejrzenia nie były bezpodstawne. Niemcy mają tendencję do nieujawnia - nia zbrodni, przestępstw, rabunków.

wyciętych z nietwórczego szablonu (zwanego niemiecką solidnością), czy antropologiczne obłoki?

Miernota jest zawsze najsilniejsza, tworzy stolice, miasta gubernialne (jak Berlin czy też... Warszawę (!)). I **miasta gubernialne są zasiedlone myślą szczególną, od słupka do słupka**.

Miernota, czyli samorząd, to układ wygenerowany przez konkretystów; nie toleruje wagarowiczów – myślicieli, Einsteinów, Kopierników. Wszędzie takie są samorządy, czyli to, co powstaje w warunkach demokracji, bez tego czegoś, co było w Polsce w latach 80.

Tylko **w ruchu Solidarności 1980-89, w równoległym państwie, obok esbecjonizmu, z którym Solidarność walczyła, tego konkretyzmu, jako przewagi nad kwantyfikacją egzystencjalną, nie było**. Jest to jedno z największych dokonań ludzkości.

Złodziejstwo, egoizm, zachłanność były w latach 1980-89 jakimś wyjątkiem i pojawiło się chyba dopiero pod koniec dekady, doprawdy wyjątkowo, u jakichś niektórych działaczy, może w warunkach jakiegoś przestrachu, czy czego?, może pod naciskiem przecieków o likwidacji Solidarności i pod wpływem działań zmierzających do likwidacji Solidarności przez Kiszczaka; to wywołało strach, a strach jest generatorem śmierci, aborcji, jest motorem zabójstw w rodzinach i narodach. [23]

Dlatego Amerykanie woleli na siedzibę SKW – Pullach, a nie silne w warunkach samorządowych Monachium. Na Berlin mógł sobie pozwolić tylko sam wysłannik Belzebuba, ten, który dostał na to patent w Jałcie i Poczdamie, ten, który ma się kierować wysoce, ekstremalnie nienormalnymi metodami. To, że tego – ujawnienia się cech ludzkiej miernoty – nie było w Solidarności, jest konsekwencją braku etosu elementów w jakimkolwiek porządku kapitalistycznym. [24] **To był kraj aniołów. Tak Polskę nazywają Węgrzy.** Kraj Aniołów. I nazwa ta nie była akceptowana pod przymusem, tak jak – przecież pod przymusem! – akceptowano nazwę kraju zwalczającego rady (rady pracownicze, czyli ruch przed – Solidarności): ZSRR był nazywany Krajem Rad!

ZSRR udawał kraj rad. W pewnym momencie prymas Glemp powiedział Jaruzelskiemu: A po co to ciągle atakować Solidarność (czyli ruch walczący o komunizm, o ludowość, o pracowniczość, o produkcję[25], o wzrost produkcji, o zarządzanie fabrykami), skoro w nazwie Polski jest właśnie Polska Ludowa. Polska Rzeczpospolita Ludowa. To niech Jaruzelski zaakceptuje ruch na rzecz pogłębienia powszechnej bezpłatnej[26] służby zdrowia, edukacji, bonów żywieniowych, wczasowych, sanatoryjnych, ruch ludowy, zatem lewicowy, komunistyczny (ale w sensie polskim, a nie sowieckiej, prowojtyłowskie; SW[197]) głównymi ośrodkami kontestacji i twórczości. Wyzwaniem współczesności jest **żywotność cywilizacji polskiej w środowisku dotychczas obcym kulturowo**, niemalże na „surowym kamieniu". A to wszystko dzięki temu, że w każdym z nich, mimo woli Dominatora, tj. Sowietów, **odtworzyły się cywilizacyjne struktury charakterystyczne dla I Rzeczypospolitej, z jej nadrzędną wykładnią: *„bycie Polakiem to wybór cywilizacyjny, a nie etniczny"*!** Dla poprawności „systemu SKW" trzecim wierzchołkiem w obecnej sytuacji pozostałaby Warszawa. Oczywiście każdy z tych ośrodków działałby suwerennie, wzajemnie monitorując działalność pozostałych (to model sprawdzony w przypadku Azewa przez Ochranę moskiewską). I choć wygląd tej rzeczywistości, tj. walki obcych służb o realny wpływ na polską politykę i gospodarkę, jest trudny do zauważenia, to podobnie jak z przypadkiem planety X, da się z dużą dozą prawdopodobieństwa wymienić ich charakterystyczne cechy wynikające z „trajektorii" tych działań, by w oparciu o nie, niczym w systemie używanym w sieciach telefonii komórkowych, precyzyjnie zlokalizować problem i finalnie zaproponować adekwatne rozwiązania. I to dopiero wówczas zastosować ***konkretystyczne*** środki.

Podobnie radził wiele wieków temu Sun Tsu, pisząc, że **jeśli ktoś jest zbyt silny dla „nas", to należy go osaczyć tak skutecznie, iżby z chwilą zaistnienia możliwości „gorącego konfliktu", przeciwnik był zmuszony bez wystrzału uznać się za pokonanego**. Dzisiaj strategię tę Chińczycy nazwali Nowym Jedwabnym Szlakiem i przeznaczyli Polsce rolę swojej „zachodniej flanki". Kiedyś myśleli, że ich problem kończy się na Uralu (słynna rozmowa Pompidou z jednym z chiński matuzalemów polityki), jednak polityka „pingpongowa" stworzyła nowe przesłanki. I czy się na ten projekt zgodzimy, czy też nie, realizacja ruszyła. [198] Na razie „osaczani" jesteśmy przez ChinaTown pod Mińskiem, z 300 tys. nowym miastem oraz 5-cioma mld dolarów przeznaczonych dla Czech. Od głębokiego południa, a więc z Węgier, „atakowani" jesteśmy szybką koleją z Belgradu do Budapesztu... (prezydent AD wspomniał w 2016r. o szybkiej kolei z Krakowa do Szczyrbskiego Plesa tunelem pod Tatrami, więc do Budapesztu brakuje jeszcze tylko drugiego tunelu...). Na końcu sami wpadniemy jak dojrzała „śliwka w 16+1" tj. chińską odmianę Międzymorza. I żaden TTIP temu nie przeszkodzi.

Dygresja

Zestawienie stron internetowym ma służyć porównaniu metodologii badań, studiów i prezentacji. **Historia I Rzeczypospolitej w ujęciu multidyscyplinarnym zawiera wiele „białych plam"**. Czasami wystarczy dokonać kompilacji tekstów drukowanych, aby stwierdzić jak wiele błędów interpretacyjnych funkcjonuje niczym prawdy objawione.

Niech za ilustrację problemu posłuży problem mieszkaniowy w Polsce. Obecnie jest to rynek zdominowany przez deweloperów będących w zmowie z bankami kredytującymi życie Polaków ponad stan. Większości młodych zbędna jest willa o powierzchni 150 m^2 za 500 tys. złotych. Nie mówię o tych, którzy w mieszkaniach dzień i noc studiują akta i je co godzinę porównują, nie wychodząc na dwór. Przy współczesnym modelu pracy, mieszkanie staje się jedynie miejscem do spania.

23 Nikt by się nie ośmielił ukraść powiedzmy milion czy tylko tysiąc dolarów, zauważył Gwiazda, ale na górze były wyjątki, podkreślał on i Anna Walentynowicz. Rozpacz, strach generują zabójstwa, a choćby tylko kradzieże (w rodzinach z przemocą, nawet wśród psychiatrów, psychologów są takie przypadki; ofiarą padł psychiatra W. Jernajczyk itd.). Dlatego SW/SKW wymaga umysłów zdolnych do kwantyfikacji nie tylko egzystencjalnej, ale także kopernikańskiej (dla każdego), tego zaś doktryna PZPR, leninowska, marksizmu, nie honorowała. Strach przed śmiercią generował postawy usuwania starych ludzi w Japonii itd.

24 Co pomija stereon UPR, N. Czas, Michalkiewicza, Chodakiewicz, bo przecież nie tylko ich lider – JKM czy owi mało zdolni, już „słynni", chłopcy Friedmannowcy z Chicago etc.

25 Kiszczak, Jaruzelski posługiwali się Wałęsą w sensie zapewnienia, że chodzi o ideologię wzrostu produkcji. Było to wielkie oszustwo.

26 Płatność polegała na nieniszczeniu mocy produkcyjnych Polski. Zawsze musi być produkt, aby upowszechniać do - bro (a ono się nie pojawi bez piękna), płatność, prawda, zasada zachowania masy. W sieci działa grupa dezawuująca prawdę, dobro i piękno myślenia. Można to stwierdzić wieloma sposobami. „Z narodem jest prowadzona wojna hybrydowa" – J. Gwiazda (20 IV 2016).

197 Solidarność Walcząca

198 Czy SW i SKW, minister Macierewicz, Beata Szydło, tego chcą, czy nie, to pociąg już ruszył.

Rozsądek polityczny Węgier nakazuje poważne potraktowanie ich obserwacji. Tym bardziej, że – nie ujmując niczego bohaterskiej postawie żołnierzy września i podczas okupacji – o wiele „lepiej" (w kategoriach demograficznych) poradzili sobie zarówno z Hitlerem, jak i z Putinem i z UE niż my. Niestety dla nich, Polska ich ciągle zawodzi jako lider regionu. Być może właśnie nadeszła chwila, w której porządek UE przekształca się na naszych oczach w porządek Wyszehradu, ABC. Tego oczekują od nas Węgrzy, którzy ustami swego Premiera, deklarują, że Oni są gotowi oddać życie za Polskę. Nie stawiamy tu wykrzyknika, gdyż czujemy się im zobowiązani. A w Polsce są ugrupowania, które to rozwijają.

Potoczna mądrość mówi, że „*klin klinem należy wybijać*", co w języku technokratów przekłada się na coraz większe środki wydawane tylko po to, aby ich wysokością „przebić" przeciwnika. **Walka wywiadów jest grą z „fortelem" w tle**. Polski wywiad na terenie III Rzeszy był znakomity, choć środki przeznaczane na jego działanie były nad wyraz skromne, tak skromne, że Anglicy nawet nie przypuszczali, że można takie mieć tu osiagnięcia. Podobnie i dzisiaj unowocześnianie na siłę SKW nigdy nie spowoduje, że doścignie ono służby konkurencyjne. Przewag należy doszukiwać się w sferze cywilizacyjnej. Historia ostatnich dekad dowiodła, że **tylko cywilizacja polska jest** w naszym kręgu kulturowym, tzn. śródziemnomorsko-atlantyckim **ekspansywna**. To Solidarność i Jan Paweł II są miernikami zarówno jej siły jak i skuteczności. Pozorne porażki wynikają w dużej mierze z **„konkretności" zastosowanych rozwiązań**, a nie **uogólnionej oceny przyczyn i skutków**. Okazało się, że nawet Ali Agca się nie mógł nadziwić temu, że ofiara przeżyła – choć podszedł do sprawy konkretystycznie, to wielu wskazuje na podtekst cywilizacyjny.

Aby to odnaleźć konieczne są pogłębione analizy teoretyczne. w ich efekcie będziemy mogli odpowiedzieć na dręczące wszystkich pytania o: 1) bezimperialną „ekspansję" (język jest ubogi) Polski na wschód, 2) pruski „kompleks polski", 3) politykę Łukaszenki, 4) postawę Litwy i Łotwy... Słowem o setki większych i mniejszych puzzli składających się na obraz roli i pozycji Polski we współczesnej Europie, a nawet świecie np. w kontekście chińskim, z którym to światem więcej nas łączy, niż dzieli...

Ktoś kiedyś w rozmowie z Marszałkiem Seniorem na temat polityki zagranicznej postawił tezę, że od jutra mógłby być Ministrem Spraw Zagranicznych. Marszałek, jak zwykle skromnie stwierdził, że raczej rozmówca myli się. I wówczas to padło pytanie: *czy ma kogoś z SW na Alasce*? I gdy padła odpowiedź twierdząca, pytający zrekapitulował: ***Sikorski tam nikogo nie ma!***

Pora na stwierdzenie, że w kwestii obrony narodowej inspiratorzy Szkoły Rycerskiej niewiele się pomylili. Co więcej, zapewne nie zdawali sobie sprawy z tego, że po blisko 250 latach ich „projekt" niewiele stracił na wartości. Jednak aby jego „drugie życie" nie zakończyło się przedwczesną śmiercią, musi ono być „przeżywane" w „sterylnych" warunkach. Warunki te **zapewnić może jedynie Służba Kontrwywiadu Wojskowego oparta na nowych *fundamentach* i w nowych *dekoracjach***. Tymi *fundamentami* nie mogą być ani „*doświadczeni i sprawdzeni funkcjonariusze*", ani harcerze wzorujący się na Szarych Szeregach, ani mury na ul. Oczki, ani tym bardziej żyjący w codzienności guberni postsowieckiej w otoczeniu ludzi „tutejszych"... **Analizy wskazują na Wrocław i Gdańsk jako na dwa nowe ośrodki krystalizacji.** W tych dwóch ośrodkach krzyżują się – co wykazała historia Wielkiej Solidarności – „trajektorie" współczesnego kraju między Odrą, Nysą i Bugiem, czyniąc Gdańsk i Wrocław (propolskie osiągnięcia w Politechnice Wrocławskim), profabryczny, prorodzinny, antyaborcyjny, ruch na rzecz wzmożenia produkcji i choćby, jakby tu powiedzieć, i rozdawnictwa. A co w tym złego, że w Solidarności rozwijał się etos dawania? To jest normalna kategoria cybernetyczna. Awersję do Solidarności wykazywali TW Bolek, Wolski, Nowak, Stokrotka, Karol, Docent, Filozof, Carex itd. Jest dawanie, czyli Solidarność i jest awersja, zwalczanie Solidarności udawaniem, że się troszczy o ideały Solidarności. Tak zrobiło WSI w osobie Kiszczaka.

Geografia demograficzna polegająca na produkcji

W wielkim 13-milionowym ruchu dekady Solidarności rozkwitała cała geografia demograficzna, polegająca na rozwoju produkcji, dlatego gen. Kiszczak, Jaruzelski w mediach wprost ogłosili, że ich celem jest zachowanie projektu Solidarności wzrostu produkcji. Road / UD / WRON / PZPR / Pakt Warszawski – celem była produkcja, kłamano. [27] Było to nieprawdopodobne kłamstwo, że cały czas chodzi o Solidarności etos produkcji, a tu skończyły się możliwości udawania, że chodzi o produkcję. Jak to ukryć? – mediami.

Po 2 latach i pół roku od okrągłego stołu nastąpił tak wysoki poziom ujawnienia nieasymilowalności mocy produkcyjnych przez kapitalizm[28], jako system (adekwatnego zniszczenia produkcji[29]), że rozwiązano Pakt Warszawski (1VII1991). [30] Jak kapitalizm nie zdołał objąć mocy produkcyjnych, tak samo całej tej sytuacji, tu w analizie nakreślonej, tameczne media, miliony inteligentów, po 6 II 89, pracowników naukowych, nie zdołały intelektualnie objąć.

Po 6 II 89 nastąpiła infekcja. Upadł poziom analiz klasy SKW nawet w uczelniach, zaroiło się od „prac naukowych" i etatowych naukowców kompletnie niezdolnych do dostrzeżenia sytuacji.

Sytuacja Polski po przejęciu władzy, utworzeniu rządu Beaty Szydło, 16 XI 2015, jest podobna, pod pewnymi względami, do sytuacji w Niemczech po pokonaniu Niemiec w 1945r.:

1) Państwo kontrolowane od początku – SS, ZSRR, kapitał klasy Bayer, IG Farben, Bosch, Alianz[31], Shell, Stahl, Fischer, Fanta[32], Siemens[33], Bosch, BMW, Junkers, Messerschmidt, Mercedes, Volkswagen[34], Krupp[35]. Wszystkie te firmy zatrudniały więźniów, złapanych (np. w łapankach

27 Kłamano, ponieważ plan był inny. Taki jak przewidział A. Gwiazda w 1968. Przekazania RWPG kapitałowi.

28 O zasadniczej, z definicji, nieasymilowalności mocy produkcyjnych przez kapitalizm pisano tylko w kręgu A. Macierewicza, w „Eksperientia" (RKN), „Cosmos-Logos".

29 Produkcję forsowano, aby pokonać Zachód. A tu GRU wycofało plan stymulacji produkcji na kanwie NATO, SEATO, CENTO, ANZUS.

30 Najbardziej „komunistyczna" partia (część) w partii komunistycznej ZSRR uznała, że nie jest zagrożeniem śmiertelny wróg ZSRR, czyli otaczanie ZSRR przez wielkie potężne bloki wojskowe: NATO, SEATO, CENTO, ANZUS. Ocena miejsca Polski w mocach produkcyjnych jest funkcją potęgi NATO, SEATO, CENTO, ANZUS i nic nie pomoże nawet Wałęsy, jako prezydenta, oświadczenie, że Polska zajmowała miejsca w świecie powyżej 130, a więc, że kapitalizm przesunie o sto miejsce Polski w produkcji. To było tak, jakby „inteligencja" „obliczyła", że coś nastąpiło z prawdopodobieństwem 1.3.

31 … ubezpieczał Auschwitz.

32 Z niemieckiej Coca-Cola GmbH w Essen.

33 Do Auschitz wysłał ekspertów od drutów i transformatorów.

34 Niemcy reklamowali w Czechach: „15 marca zacznie się wielka inwazja VW na Czechy" – 15 III Hitler znalazł się w Pradze, nie bez pomocy konstruktorów Volkswagena. Deutsche Reichsbahn dowoziło ludzi do niemieckich obozów bez zbędnych przestojów, wedle św. regulaminu. Deutsche Bahn to spadkobierca Deutsche Reichsbahn przez Deutsche Bundesbahn. Niemiecka filia IBM zaopatrywał hitlerowców w systemy segregowaniu (katalogowaniu) ras, ludności, wprowadził numery na rękach.

35 Knorr produkował zupki, aby mógł działać niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz, zwany, dla jakiejś infantylnej niepoznaki, polskim. ALDI, IKEA i inne firmy korzystały z pracy więźniów.

w Częstochowskiem), jeńców. Niemcy po II W.Św.[36] – państwo, które dla rozwoju musi być kontrolowane w drugą stronę, tzn. odzyskane przez stronę obiektywną (obiektywny jest duch, życie).

2) Państwo ma być powołane do szeregu czynności rozwojowych.

3) Podobne są całokształty w sensie zinfiltrowania państwa przez obce służby w niezwykle wysokim stopniu.

4) Obok imperialny Kreml[37], mniejsza już z tym, czy sami Amerykanie, w celu utrzymania przemysłu ciężkiego, musieli powołać wojennego smoka czerwonego.

Jak tu rządzić Polską? **Usunąć polski *„Berlin”*, wykreować „Bonn” – odpowiada analiza, cybernetyka, czyli rekonstrukcja niewidzialnego.**

Smok czerwony uzyskał – w Jałcie, a jeszcze bardziej w konferencji pokojowej w Poczdamie – pewne pełnomocnictwa do mordowania, to jasne już dla wszystkich. Niemcy w tej konferencji pokojowej jako graniczny niecywilizowany przypadek apodyktyczności (konkretyzm) nie brali udziału. Rzeczywistość społeczna, na poziomie bytowym, nie jest zegarowa, wąsko-empirystyczna, przeciwnie, jest obłoczna. Istnieje rezonans falowy i mózgi potrafią się demoralizować, dostosowywać do niemoralnej ślepoty na niemieckie ludobójstwa, wskutek rezonansu przestają widzieć; dowodem tego jest narzucenie niemieckiej kalki, że ich obozy koncentracyjne, były polskie, liczne nonsensy teorii II W. Św. prof. Grossa etc., które jak wskazywała prof. Staniszkis są dowodem zaburzeń.

Co czwarty przypadek morgellonki występuje w Kalifornii, gdzie jest najwięcej instytutów wojennej biotechnologii, nanotechnologii i producentów wirusowej broni DNA. Nanoroboty wytwarzają kolorowe wytrzymałe włókna genetycznie zmienione, zmieniają świadomość, osobowość. Nanoroboty mogą być skutkiem lub kooperantem **żywności genetycznie zmodyfikowanej**, GMO, wszak mutują kleszcze, boreliozę, zarazki, pasożyty. Pozaziemskie pochodzenie choroby nie przeczy pochodzeniu falowemu, nanotechnologicznemu.

Pod wpływem jakiegoś takiego „falowania”, Zychowicz napisał książkę, która, także w rozumieniu Powstańca, Alicji Natusiewicz, jest świadectwem obłędu, książkę pt. „Obłęd’44”. Przekazanie – w ręce niemieckie polskiej gospodarki, a wychwalane w opcji GW, istotnie zmniejszyło w Niemczech bezrobocie. Administracja Busha dała się przekonać Niemcom, że Niemcy są naturalnym gwarantem interesów amerykańskich, przy czym starannie ukryto, że kanclerz, Bundeswehra, i inne władze, za idola mają Fryderyka Małego, który sprowadził na Niemców nieuleczalną chorobę – prusactwo, to zaś prusactwo jest pokłosiem państwa zbrodniarzy, europejskiego koncentratu najbardziej prymitywnych jednostek wydrenowanych z całej Europy – krzyżaków, zakłamanych antyrycerzy dewotów, niereligijnego anty-chrześcijańskiego Zakonu Najświętszej Marii Panny Szpitalników Domu Niemieckiego udającego religijność.

36 Nie należy pisać np. II, III wojna światowa, tak jakby wojny były czymś powszechnym. To językowy błąd poznawczo-etyczny. Należy pisać: II W.Św., a nie druga wojna światowa, aby podkreślić jej monstrualność, nienaturalność, zbrodniczość, przekonanie, że świadczy o wyjątkowym bestialstwie. Od dłuższego czasu Niemcy stosują różne gry znakowe, aby zrzucić swą winę za swe bestialstwa.

37 Polacy stawiając opór Niemcom uratowali Moskwę. Niemcy musieli posiłkować się Rosją, czyli oddaleniem Niemców o 200 km, których zabrakło SS pod Moskwą i Leningradem.

Mentalność gubernialna daje się zauważać w wielu wypowiedziach osób ważnych i wpływowych. Mało kto zauważa, że współczesna Rosja nie jest naszym WSCHODNIM a jedynie PÓŁNOCNYM sąsiadem. Trudno rozstrzygnąć na ile ten „brak” wynika z wszechogarniającej infantylizacji, a na ile jest świadomym i celowym zabiegiem dezinformacyjnym, odwołującym się do kalek z przeszłości. Takie postrzeganie powoduje utrwalanie w świadomości tymczasowości zarówno Ukrainy, jak i co dla nas obecnie najważniejsze Białorusi. Poza tym z punktu osłony kontrwywiadowczej czyni mało ważnym fakt świadomego otwarcia granic Unii na mieszkańców „enklawy” królewieckiej.

Jak widać „najciemniej jest pod latarnią” – **„warszawka” nie jest w stanie zauważyć swojej mentalnej grubernialności rosyjsko/postsowieckiej**. Lepiej to widzą mieszkańcy tzw. prowincji, która – nawiązując do słów Marszałka o „obwarzanku” – widzi lepiej i precyzyjniej też odczytuje znaki. A mogą być nimi np. badania socjologiczne o pochodzeniu współczesnych mieszkańców Warszawy, bądź wpływ „słoików” na współczesne oblicze miasta. Bliskość granicy w Terespolu oraz mniejszość białoruska w odległości niemalże „rzutu beretem” stanowi podobne wyzwanie przed jakim stoją współczesne Niemcy. Kanclerz Adenauer świadomie lokował stolicę Nowych Niemiec jak najdalej na wschód od znienawidzonych Prus (Prusaków uważał od zawsze za zgermanizowanych Słowian, a więc nie rozumiejących ducha prawdziwych Niemiec !) i jak najbliżej Paryża, Londynu i Brukseli...

Reasumując: **Nowej Polski nie da się zbudować z gubernialnej Warszawy**. Z punkty widzenia kontrwywiadu **wyprowadzenie** instytucji centralnych poza wielką aglomerację jest niezbędne do tego, aby móc dać właściwą należną im osłonę. **W środowisku tworzonym od podstaw, każdy element może być tworzony zgodnie z najnowszą potrzebną wiedzą i przy wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii.** Zaś po ludzku rzecz ujmując, w małej wiosce od razu widać „nowego”... i tak też byłoby w środowisku budowanym od podstaw „na surowym kamieniu”. Oczywiście mowa jest tutaj o pewnym modelu idealnym. Jednak opisanych trendów i koniecznym im przeciwdziałaniom nie da się nie zauważyć. A jeśli się je dostrzeże, to trzeba im się przeciwstawić, lub przynajmniej minimalizować ich nieuchronności. Nadzieja pokładana w potędze współczesnych technologii jest złudną o tyle, że wszystko dzieje się w głowach ludzkich, tj. w potędze ludzkiego umysłu, choć ten posługuje się też sytuacjami. Historia dowodzi, że nie pieniądze i technika są najważniejsze. Każde hasło da się złamać, skopiować, sklonować, powtórzyć (X i X); nie każdego zaś człowieka da się przekupić. I nie jest to kwestia cywilizacyjna, lecz konkretnej sytuacji.

Ważną dla nas informacją może być opinia obcokrajowców. Szczególnie ważny może być tutaj pogląd Węgrów: Kraków postrzegają nadal w duchu monarchii Austo-Węgierskiej jako „swój”, na Warszawę patrzą jako na „produkt” kosmopolityzmu XX-wiecznego; Węgrzy za najbardziej polskie miasto uważają Wrocław. [196] Szczególne znaczenie przypisują oni poglądom i postawom mieszkańców jako miarodajnych dla współczesnej Polski.

Być może ów pogląd wygłaszany przez bądź co bądź przedstawicieli państwa szczególnie doświadczonego (Trianon 1920, okupacja sowiecka 1944/45, Powstanie 1956), winien być dokładnie przeanalizowany, jako istotny dla podejmowania decyzji strategicznych. Warto zauważyć, że ponad 1000-letnia historia Węgier stanowi jedynie 55,55% historii cywilizacji w Basenie Karpackim, a 20 lat niepodległości II RP, stanowi zaledwie ćwiartkę w miarę niezależnego bytu państwowego naszych bratanków (od 1867 do 1944).

196 Tu jest też najbardziej polski język. Dalej, byłyby „inne narodowości”, jak chce totalitarny RAŚ.

stamentowych – efekt zniesienia zakazu osadnictwa), zaś wg drugich[194] w 1800 roku – do 92 tys. (w tym 9,2 tys. Żydów).

Historycy opisują miasto jako typowo prowincjonalne, w którym nieliczni patrioci, m.in. książę Józef Poniatowski topili smutek po upadłej Rzeczypospolitej oddając się uciechom towarzyskim i balom.

Miasto odżyło gdy stało się ponownie „stolicą" Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego (1830 / 139 700 Mk.). Wyraz stolica nie bez powodu wzięty jest w cudzysłów, gdyż tak naprawdę stało się jedynie miastem garnizonowym (w czasach francuskich), bądź miastem „gubernialnym" (od roku 1815), pomimo dumnej nazwy...

„Stolica"-Priwislinskiego Kraja, tj. Kraju Przywiślańskiego (jak „pięknie" spolszczyli rosyjską nazwę tubylcy), w roku 1864, a więc po upadku powstania'63 liczyła **223 tys**. (w tym 72,8 tys. Żydów, tj. 32,7%)[195], by zakończyć tę rolę w 1914 roku z **884 544** mieszkańcami (w tym 337 074, tj. 38,1% Żydów).

Pytaniem retorycznym pozostaje kwestia jak wielu z jej mieszkańców z lat 1864-1914 czuło się związanymi z polską tradycją, jak wielu z nich w głębi serca zachowało szacunek dla Starego Porządku (najczęściej dzięki zadowalającemu poziomowi zasobności portfela zapełnianego na sposób Wokulskiego z „Lalki" Prusa).

Zaś w kwestiach kontrwywiadowczych interesujące jest odnalezienie odpowiedzi na pytanie o liczbę rosyjskich „śpiochów" odnalezionych przez CzeKa w archiwach Ochrany. Otwartą pozostaje również kwestia pewnych mentalności „osadzonych" w głowach poddanych Jego Wieliczestwa...

Tak czy owak, **stolica II Rzeczypospolitej w warstwie socjologicznej pozostała mentalnie miastem GUBERNIALNYM**, i to zarówno w sferach obywatelskich, jak i rządowych. Duch imperialnej Rosji był wszechobecny, wspominano „stare dobre czasy"... To taki triumf Mikołaja II spoza sowieckiego grobu... bo my, Polacy mamy miękkie serca i łatwo nas podejść na bezrefleksyjne „współczucie".

Ten **duch gubernialnej współzależności od Centrali został odtworzony przez nowego dominatora**, w kolaboracji z tymi, którzy „przyjechali na sowieckich tankach". I to pomimo niemalże całkowitej wymiany ludności. **Nowo-Warszawiacy nie potrafili wyrwać się z tych gubernialnych okopów**; przecież nie wykrzyczały im to kamienie zrujnowanego miasta.

Nawet dzisiaj z uporem lepszej sprawy nie widzą nic obraźliwego w nazywaniu dawnego Pałacu Koniecpolskich, Radziwiłłów, Lubomirskich **PAŁACEM NAMIESTNIKOWSKIM** (od faktu zainstalowania w nim w 1818 roku siedziby namiestnika Królestwa Polskiego, że wspomnę tu nazwiska Dybicza, Paskiewicza, Lüdersa czy Berga). **Nie potrafili, nawet wzorem swoich poprzedników, „wysadzić w powietrze" daru Józefa Stalina pod nazwą PKiN**. Zbudowany na pl. Saskim sobór św. Aleksandra (1894-1912) został rozebrany w latach 20. XX w. ponieważ był postrzegany jako obiekt reprezentujący wschodnią architekturę (!) i jako symbol rosyjskiego panowania na ziemiach polskich.

Snując dalsze analogie poszukiwać należy odpowiedzi na pytanie o liczbę „śpiochów" odnalezionych w archiwach KGB i GRU przez FSB Putina.

194 http://www.sztetl.org.pl/pl/article/warszawa/6,demografia/ [dostęp 2016-05-17]
195 j/w [dostęp 2016-05-17]

Samorządy jak Berlin

W warunkach pseudo-demokracji Kiszczaka-Pożogi-Jaruzelskiego-WRON[38]-PRON-OKON-TW Bolka itd., po r. 1989, samorządy ujawniły swą całą stronę ludzkiej miernoty. To, co się działo podczas rozbiorów, najazdów, okupacji, także w dziesiątkach krajów, na ziemiach setek nieszczęśliwych ludów, to zrealizowano odnośnie do polskiego władztwa w produkcji, gospodarce, administracji, bankowości, informacji. Przykładem jest ruch samorządowy w wychowaniu, w obszarze patriotyzmu, w obszarze znajomości dobra publicznego, powszechnego, w całym obszarze kwantyfikacji kopernikańskiej. Samorządność (brak centralizmu od r.1989) zdegenerowała m.in. uczelniane wydziały, poziom prac naukowych. Wystarczy porównać magisteria sprzed i po 1989. Poziom magisteriów w PRL był nieporównywanie wyższy od prac magisterskich w III RP i nie ma to nic wspólnego z lansowaną przez prawicę teza, że III RP to PRL'bis. III RP jest modelem ruchów Browna, chaosu, Markowizmu, w ogóle na tym (na chaosie, probabilizacji) polega wolny rynek, niewidzialna ręka rynku, kapitalizm. Z chaosu porządek – to idea Boltzmanna, Gibbsa, Prigogine'a, Stalina, Lenina, kapitalizmu, Marksa, marksizmu, to fundament PZPR, SB, WSI. Z chaosu, ze zderzeń indywiduów. Kto tego nie rozumie, w ogóle nie powinien być politykiem, zarządzać sprawami gospodarczymi. [39]

Samorządność wymaga centralizmu, ponieważ nie ma samorządności bez czegoś wielkiego i samorządność wymaga audytu. Przykłady:

To samorządność doprowadziła od lat 90. do likwidacji najlepszych, najbardziej twórczych wzorców dydaktycznych, do zastąpienia wielkich mistrzów – syllabusami[40], waluacjami. [41] Zadaniem nauczania nie jest nauczanie samo w sobie, mówi się uczelnia, lecz tu nie chodzi o uczenie, nauczenie jak prasować firanki i takie stanowisko było błędne od samego początku transformacji po nieszczęsnym r. 1989, który stłumił całą innowacyjność Polaków, a więc milionów o umyśle już bliskim umysłowi SKW. [42]

38 W organizacjach gen. Kiszczaka uczestniczyli nawet porządni, być może, ludzie. I tak gen. Hermaszewski, zamiast przeprosić, udawał, że nie był w WRON.

39 Rozumieli to Mirosław Krupiński, sekretarka Wałęsy – Elżbieta Gawlas, lecz jako emigranci, nie mogli tego powiedzieć. Oto jak dalece do ludzkiej duszy sięga to, co nazywamy sytuacjami działającymi obiektywnie, jak cztery skłonności sterujące prawdopodobieństwem p zdarzenia czegoś, X, w chwili następnej, p(t+1), a uzależnionej tylko od p(t) oraz tych skłonności. Na tym polega Markowizm, wolny rynek jako model chaosu, probabilizowania każdego X, ruchów Browna. W takim modelu zasadnicza jest para (X, X), powtarzania, kopiowania, ponieważ następuje segmentacja od słupka do słupka, niestwarzanie, anty-*lex continui*.

40 Pewna koleżanka „naukowiec" wyżywała się w syllabusach, zamiast w krzewieniu innowacyjności, odkrywczości. Niczego nie odkryła.

41 Pewien kolega pracujący w uczelni był i chciał być specjalistą od waluacji – był belfrem, propagandzistą, człowiekiem, który niczego nie odkrył.

42 Nie ma prowadzącego zajęcia. Jest natomiast odkrywca i dopiero potem prowadzący zajęcia. Wydaje się, że rozumie to Bartłomiej Grabski.

Ciało pedagogiczne składa się z:

1. kapłanów teoretyzowania,
2. z misjonarzy odkrywania i
3. mistrzów rozpoznawania, a nie poznania oraz
4. nosicieli kopernikanizmu, a także
5. charyzmatyków idealizacji i stawiania hipotez.

Edukacja nagle w systemie Markowowskim (inaczej kapitalistycznym, a jak mówi JKM: „z chaosu porządek", a jego modelem są ruchy Browna) upadła, doktoraty odpowiadają magisteriom z dekady ruchu społecznego walki o system Solidarności, a magisteria odpowiadają maturze z Rzeczpospolitej Ludowej (to normalne, że lud w Polsce Ludowej chce zarządzać – powiedział prymas do Jaruzelskiego).

Te pięć cech zbliża nas do potrzeb SKW i te cechy posiadali Polacy edukowani bez syllabusów i walidacji. [43]

Po roku 1989 zniszczono nauczanie w szkołach wyższych. Kapitalizm ograniczył oryginalność do dostosowania się, bo zginiesz, jeśli przeinwestujesz, tak samo jak wtedy, gdy niedoinwestujesz. Zbiór przestrzeni jest wtedy miary zero. Zamiast uczonych kapitalizm zażądał (wymusił nakładaniem przestrzeni miary zero) ekspertów, rutyniarzy, a nie geniuszu, fachmanów, a nie przewodników i pasjonatów prawdy, ponieważ liczy się zysk w kapitalizmie, a nie prawda.

Zadaniem nauczyciela jest *odkrywanie* i dopiero taki odkrywca może wykładać, i to właśnie zagubiono w systemie „z chaosu porządek". Nauczyciel musi odkrywać, studenci muszą widzieć przed sobą odkrywcę, a nie belfra, nie wygę, nie wyjadacza, nie po prostu *rzemiechę*, czyli „wykładowcę" (bo to nie jest prawdziwy wykładowca) o umyśle walidacyjnym[44], i nie wąsko-ograniczonego prelegenta, który serwuje proste fakty. Tylko osobiste odkrycia czynią, że wykładowca nie jest martwym syllabusistą (piewcą listy, wykazów) , walidatorem. Cały ten syllabusizm jest w istocie błędem (Syllabus Errorum to był wykaz błędów).

Zadaniem nauczania jest najpierw wykrywanie nowych teorii, praw, a dopiero potem jest się wygą[45], wyjadaczem, rzemiechą, walidatorem, przy czym wszystkie te cechy są wtedy wspaniałe, zjawiają się mimo chodem, są inne niż w przypadku tych, którzy są tylko wygami, wyjadaczami, walidatorami bez własnych teorii, odkryć i hipotez. Nowy system – system z chaosu porządek, czyli kapitalistyczny, a nie dekady Solidarności – nie tylko dopuścił ludzi bez teorii, odkryć i hipotez, ale nawet ich zażądał mocą syllabusów i walidacji.

43 Zdanie to – wypowiedziane na naszym seminarium z D. Skorupką – dedykujemy J. Gowinowi. Kathlyn Wilkes, wielokrotnie w Polsce dekady Solidarności: „Polacy nie uczą się. Polacy rozpoznają. Nie widziałam czegoś podobnego w całym świecie. Ideał." R.B.P. Partridge: „Wyprzedzacie Europę o pół wieku".

44 Mamy znajomych walidatorów. Stary lis – mówił Stefan Starzyński o takich. Albo stary wróbel. Dla społeczeństwa jest to najgorsza forma umysłu. Jeśli mają materiał na luminarza, to takiego studenta walidator zniszczy, ponieważ nie jest luminarzem. Nauczyciel musi być luminarzem.

45 Prof. Ryszard Natusiewicz nie był wygą, rzemiechą, lecz wybitnym luminarzem nauki, który około r. 1993 dostrzegł potrzebę przeciwdziałania degeneracji nauki płynącej z niechrześcijańskiego systemu „ładu z chaosu". Zdanie to dedykujemy rektorom Politechniki Wrocławskiej, którzy odmówili mu zatrudnienia go, m.in. do nowego zespołu kształcenia umysłów klasy SKW, cóż popisali się rektorzy Mulak, Zdanowski, Jankowski, Wiszniewski, Jacak. Jesteśmy za falową naturą mózgu, złą nieinnowacyjną atmosferą modyfikuje się centra aktywności mózgu.

Zatem kudy nam do tego modusu ?

Na początek podrzucam temat Rospudy. **Kto stał za tym sabotażem inwestycji** (wspomniał o tym jedne z „audytorów" z PiS)? I **czy ten ktoś dalej funkcjonuje w sferach decyzyjnych** ?

Czy sabotażysta programu ewidencji faktur VAT nadal pracuje w Ministerstwie ?

Warszawa, SKW... i co dalej ?

Pod koniec XVIII wieku Warszawa nie byłą stolicą Rzeczypospolitej, tylko stolicą obcych wywiadów. Każdy, kto choćby kiedykolwiek spojrzał na mapę (il. nr 5) musi przyznać, że domena monarchy Stanisława byłą „kąskiem", o który warto zabiegać. Zabiegali nie tylko obcy, ale i „lokalni". Krakowskie Przedmieście ze swoimi pałacami to właściwy obraz ówczesnej rzeczywistości – im ważniejszy Pan, tym większy pałac. Wielkość pałacu była wprost proporcjonalna do potrzeb, gdyż musiał on pomieścić wielu „klamkowych", aby byli pod ręką... na wszelki wypadek! A „wypadkiem" mogło być zarówno najście konkurenta, jak i propozycja wyjazdu „turystycznego" na Sybir...

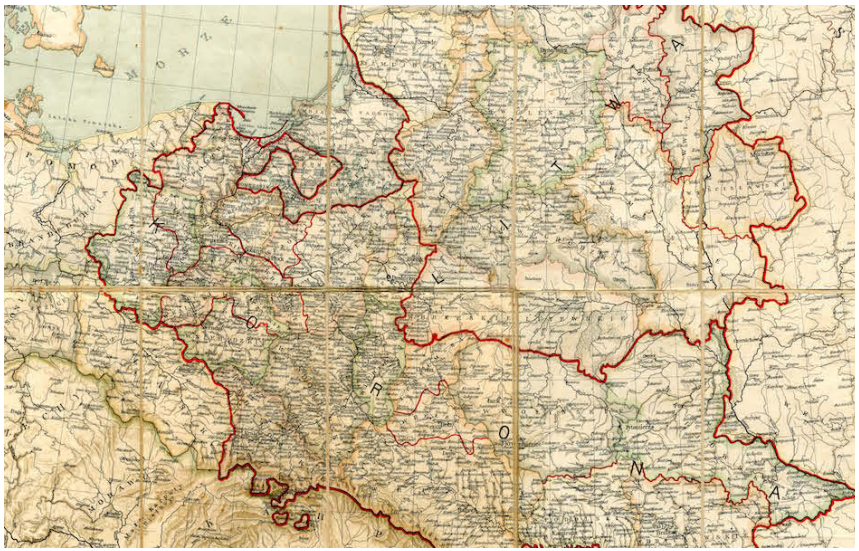

Ilustracja 5: Rzeczpospolita Obojga Narodów w ok. 1770 r.

Warszawa A.D. 1792 liczyła blisko 120 000[191], by w roku 1796, tj. w czasach pruskich spaść[192], według jednych danych do 69 tys.[193] (w tym 12 tys. kontyngent wojskowy i 12 tys. starote-

191 https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludno%C5%9B%C4%87_Warszawy#cite_note-sz-1 [dostęp 2016-05-17]

192 W 1794 r. Rosjanie Suworowa dokonali masakry ludności Pragi. W wyniku kilkugodzinnej fali mordów („rzeź Pragi) zamordowano ok. 20 tys. ludzi.

193 http://warszawa.wikia.com/wiki/Historia_w_XIX_wieku [dostęp 2016-05-17]

Idąc za tymi wskazaniami, możemy skonstatować, że obecnie z bezpieczeństwem Polski **jest niedobrze, a nawet bardzo źle**. **Proste pytanie** o ilość szpiegów rosyjskich bądź niemieckich złapanych w minionym ćwierćwieczu, **od lat nie spotyka się z odpowiedzią**. Jednak w konfrontacji z wiedzą ogólna oraz np. szczegółową w kwestii liczby JWARów, tj. Jednostek Wydzielonych Armii Radzieckiej we Wrocławiu oraz miejscu siedziby Konsulatu byłej NRD (a teraz naszego sojusznika), **musi wywoływać lekkie zażenowanie**. **Rosyjskich i niemieckich „śpiochów" na pewno jest po około 100 !** Pytanie: **czy są zinwentaryzowani i dyskretnie obserwowani**? I znów z wielu przecieków od STASIowców wiemy o wiele więcej niż nam chcą powiedzieć polskie służby.

A **dzieje się to wszystko w kraju, a nawet mieście, tj. , które słynne jest ze swojej szkoły matematycznej, informatyki, logiki** itp. A jeśli do tego dodać fakty, że zarówno służby izraelskie jak i służba Donovana zostały „zaprojektowane" przez polskich specjalistów, to po prostu ręce opadają. **Pytań jest wiele, ale jest i świadomość, że odpowiedzi nie padną**. Bardzo pouczający w związku z tym jest przypadek Stanisława Swianiewicza, „cudem" ocalałego z pogromu katyńskiego, polskiego uczonego, profesora ekonomii, prawnika, pisarza i sowietologa, który w latach 20. XX wieku „popełnił" publikację zapowiadającą rychły kryzys gospodarczy w Sowietach. Pan Profesor tylko dlatego nie został rozstrzelany, gdyż Stalin uważał, że ktoś mu niezbędnych informacji o stanie gospodarki sowieckiej dostarczał. I Stalin oczekiwał konkretnych nazwisk. Po wielu latach profesor tłumaczył na falach Radia Wolna Europa, że **TO SIĘ PO PROSTU DAWAŁO PRZEWIDZIEĆ**. I czego Stalin nie chciał przyjąć do wiadomości!

Wydaje się, że tego PRZEWIDYWANIA PRZYSZŁOŚCI w pracy naszych służb brakuje.

A ponieważ **los Państwa zależy przede wszystkim od pracy kontrwywiadu**, dlatego też ZMIANA:

- stylu pracy,
- miejsca siedziby,
- ludzi,
- metod,

MUSI BYĆ PRIORYTETEM. Nowoczesne techniki są jedynie oprzyrządowaniem, gdyż **istota sprowadza się do METODY, a ta powinna być przedmiotem badań naukowych**. Przypomnę jedną z najprostszych, opisywanych dość często, jak **rozpoznawano niemieckie plany wojenne...** otóż **po hodowli owiec**, gdyż, każda z nich **pozostawia po sobie kożuch**, co w wyniku **dawało wojnę *z Generałem*** Mrozem w tle... a więc z Rosja, i to w sytuacji nadzwyczaj przyjaznych stosunków. I o tym Mrozie zapomniał Napoleon w 1812 roku!

Wspomniane METODY dotyczyć muszą zarówno:

- programu analiz systemowych,
- „odpornych" struktur organizacyjnych,
- „samokontrolujących" się mechanizmów kontrolnych,
- „krzyżowych" działań operacyjnych.

Skuteczność tego typu działań znakomicie ilustruje film pt. „Trzy dni Kondora", w którym przedstawiono historię badacza literatury... **w finale okazującym się być nieświadomym współpracownikiem Centralnej Agencji Wywiadowczej**, a któremu na początku pracy podano jedynie **numer telefonu alarmowego „tak na wszelki wypadek"**. Zaś w finale filmu główny bohater przyczynił się do zdemaskowania jako szpiega Bardzo Ważnej Osoby w Firmie.

Nowy system zażądał oszustów, a nie arcymistrzów, fenomenów myślenia, koryfeuszy, mistrzów nad mistrzami, umysłów znakomitościowych. [46]

Samorządność doprowadziła do obniżenia poziomu edukacji, na wszystkich szczeblach, łącznie z dyplomantami. **Do schlebiania** ludzkiej miernocie, która zażądała certyfikatów, dyplomów. „***Studenci mają decydować o programach nauczania, o tym co ma być nauczane. Niech sami wybierają, takie czasy, niech głosują nogami, tego wymaga kapitalizm, samorząd studencki. Kierujemy się głosowaniem nogami***" – powtarzał rektor Politechniki Częstochowskiej, także Wrocławskiej.

Niech się przejawiają nie ludzkim potencjałem, ale żądzą wygody – żąda system wolnorynkowy, system niewidzialnej ręki rynku[47], czyli komercji. Łatwiej jest żyć beztrosko, wyzbywać się odpowiedzialności, trudniej zaś dążyć do prawdy, jeszcze trudniej w powiązaniu z pięknem, a najtrudniej w powiązaniu z dobrem.

Samorządność tworzy *Berliny*,[48] mafijność, koterie, odtwarzając złą przeszłość (z powodu powiązań (złej ciągłości) miejsca i ludzi) nie jest w stanie dostrzec potrzeby zerwania ze stylem myślowym egoistycznym, krzyżackim. Naród, który żyje prawdą, dobrem, pięknem będzie tłumiony, wobec tego w podświadomości powstaje bunt i ten **bunt zjawił się 25 X 2015**. Naród taki będzie tłumiony tak, jak samorządowa ludzka miernota, czyli potęga Berlina, zawsze stara się stłumić dobro. **Samorządowość w obszarze religii dała 45 TW ujawnionych w samym tylko Gdańsku!** Istnieje samorządność WSI. Cały układ po 6 II 1989 to skutek samorządności Kiszczaka, Jaruzelskiego, WRON, PRON, OKON. Sędzia Stępień jest krytykowany w ramach koncepcji konkretystycznej: Polacy w Kielcach wybrali go, aby bronił interesów Kielc, a nie innych, a on funkcjonował w ramach III RP, czyli sprzeciwił się interesom Kielczan, bronił Korporacji Prawniczych, głosował przeciwko, ogólnie, woj. Świętokrzyskiemu. I to jest poziom krytyki... Wart Pac pałaca. [49]

Krytyka musi zawierać coś więcej, aniżeli konkretyzm. Widać, że konkretyzm jakby staje po stronie zła, gdy jest pozbawiony kwantyfikacji kopernikańskiej dla każdego (przy zachowaniu niezmienników cywilizacji otwartości). Trwa walka na śmierć i życie zła z dobrem i zło wykorzystuje niedookreśloność kodyfikacji. **Zawsze ona (niedookreśloność epistemiczna) występuje w systemach sformalizowanych, w sytuacjach symetrii (X,X), samozwrotnych. Patrzę, a tu w autobusie mała dziewczynka się śmieje i śmieje. Czemu się śmiejesz? – pyta mama. – Czemu się pytasz, przecież przed chwilą kaszlałam, a śmiech to zdrowie.** [50]

Walka wykorzystuje zasadniczą nieusuwalną niedookreśloność systemów formalnych, uważa-

46 Upadek Polski po r. 1989 wymaga tworzenia nowego języka, którego nie ma w USA, UE, ponieważ tam ten stan jest stanem codziennym, zwykłym, tam nic nie upadło, tam społeczeństwo niczego nie pokazało. W Polsce nastąpił skok z Wieżycy w dół, na poziom Zachodu, Polska jest największym na świecie laboratorium badania systemu „ładu z chaosu", czyli kapitalizmu. Na Zachodzie nie ma takich laboratoriów.

47 „To, co się mówi o wolnym rynku jest nonsensem. Wolny rynek działa odwrotnie" – A. Gwiazda, „W Trosce o Dom Ojczysty" 1997.

48 *Berliny* to forma świadomości układowej, która wymaga oderwania się, lub zgniecenia, jak pod rządami Stalina.

49 Równa ich była rączość, równa była praca; Godzien jest pałac Paca, godzien Pac pałaca...

50 Oto konsekwentny ludzki umysł – konsekwencja w sformułowaniu dziecka – wypowiada się o TK, Rzeplińskim, KODzie. Grobler, długoletni pracownik Wydz. Filozofii, żądając w opinii dla UJ podania nazwiska dziecka (sic!), jest przedstawicielem myślenia wadliwego, bizantyjskiego, pruskiego. Dziewczynka Marta jest o niebo mądrzejsza. I przestała kaszleć. To ta dziewczynka, a nie napuszony PZPR-owiec, wymyśliła cybernetykę, biofeedback.

nych błędnie za obiektywizm, podczas gdy kodyfikowanie jest tylko przejawem obiektywizowania świata przez człowieka. [51] Czyli: 1) **prawo, przepisy, paragrafy są błędnie uważane (także przez KOD) za sam Olimp wzoru obiektywizmu**, 2) stereon dobra zaś, wskutek niebywałej cenzury (antypolskiej propagandy) od 6 II 89 do 16 XI 2015, tylko intuicyjnie rozumie sytuację z TK, przecież nie tylko przez tydzień, miesiąc, czy kwartał, i niezwykle „pracowicie" nie chce powiedzieć, że należy wrócić do tajemniczego systemu dekady Solidarności. Tajemniczego dla całych mediów zachodnich, w których nie ukazało się ani jedno trafne spojrzenie na system Solidarności, pomimo milionów artykułów, wypowiedzi.

Ktokolwiek zgłębi istotę Solidarności, zdaje sobie sprawę, że Solidarność, pomimo narzuconej przez MSW czapy, dążyła do uniezależnienia Polski od Militarnego Imperium, które – mordując najlepszych inżynierów – wolało (wybrało) rozwój technologii, jakiej nie były w stanie zrealizować państwa takie jak Holandia, Anglia, Belgia, Włochy, Hiszpania, Grecja, Francja, Portugalia, a nawet USA np. w sektorze technologii aerodynamicznych, hydrodynamicznych, kosmicznych i operacji wojskowych, wywiadowczych – 1) łodzie podwodne, 2) lodołamacze, 3) samoloty, 4) łączność, 5) lasery, 6) rakiety, 7) satelity, 8) sterowanie automatyczne prowadzące do lądowania na Księżycu, Marsie, Wenus, 9) tamy i różne wielkie budowy, 10) sfinansowanie rewolucji i dekolonizacji, 11) wojny aktywne i 12) pasywne, 13) tezauryzacja broni, 14) ponowne podporządkowanie wielu krajów (rekolonizacja).

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Zachód od r. 1989 zorganizował różne naloty, bombardowania, ale nie ośmielił się zbombardować, rzekomo zacofanego w broniach kosmicznych etc., ZSRR. Jeśli faktycznie, jak twierdzi syn Chruszczowa, ZSRR miał pięć rakiet i bombek atomowych, a Zachód setki więcej, to by na pewno zbombardowano ZSRR, tak jak wprowadzono rozliczne wojny, nie mówiąc o zbombardowaniu 28 VIII 1998 fabryk zbyt tanich lekarstw w Sudanie i Afganistanie i całkowite zrównanie cen, przez ich całkowite zrównanie z ziemią.

Lądowanie ZSRR w Prisztinie i wycofanie się jest błędnie przedstawiane jako dowód słabości technologicznej ZSRR, gdyż jak tłumaczono ZSRR zląkł się technologii nieporównanie lepszej zachodniej, jak holenderskiej, belgijskiej itd. Tymczasem jest możliwe wyjaśnienie w kategoriach operacji tamecznych dwóch SW/SKW, tak jak Jałta, Poczdam, Kursk (2000), Czarnobyl (1986); na tym polegają gry klasy SW/SKW. A może ma tak twierdzić, syn Chruszczowa, zwłaszcza jeśli plan przekazania obszaru RWPG kapitałowi był wynegocjowany już w r. 1975, jak twierdzi Jadwiga Chmielowska, a na którą to możliwość wskazywał Andrzej Gwiazda w Uniwersytecie Gdańskim w r. 1968, czyli przesuwając termin o przynajmniej 7 lat. – Że KPZR (analogon PZPR[52]) wcale nie kieruje się interesem robotników i sprzeda zawładnięte narody kapitałowi. Zdaniem twórców potęgi

51 Tyle znaczą słowa Morawieckiego, że naród wyraził **tylko** zgodę na kierowanie się wynikami głosowania. Nad tym ma górować człowiek, a nie wynik głosowania. Tego zdania nikt nie zrozumiał. Trzeba rozmawiać, a nie klamka zapadłą, bo jest wynik głosowania. Przykład stanowią losy tezy Z. Marciniaka, która powstał pod moim kierunkiem. Wynik głosowania sami głosujący unieważnili i poprawili na inny wynik.

52 Doktorzy, po przysiędze doktorskiej, którzy wstępowali potem do PZPR, łamali tę przysięgę, dokonywali na sobie lustracji, tzn. pozbawiali się stopnia doktora! Jak zauważył A. Gwiazda, osiągali, de facto, „konsensus z Antonim Macierewiczem w odniesieniu do lustracji", podobnie jak w majowym ataku stereonu GW na A. Macierewicza, że nie zrealizował on wymogów lustracji! W ten sposób A. Macierewicz i stereon GW osiągnęli, po latach, konsensus, i to pełen.

- „Sieciową", a więc wieloośrodkową kontrolę, a w tym w nadawaniu stopni i tytułów, ponieważ od tego zależą wynalazki, odkrycia, innowacyjność, rozwój humanistyki, rozwój humanistycznego stylu myślenia jako Produktu Krajowego.
- Dwutorowość badań, przynajmniej przez dwa niezależne zespoły badawcze.
- Postawienie na możliwości odwoływania się od decyzji rad i opinii samodzielnych pracowników (dr hab. i prof.).
- Odsuwania/degradowania jawnie komedianckich recenzentów ewidentnie przyłapanych na celowym utrąceniu twórców nauki, kierujących się zawiścią o dorobek.
- Ograniczenia, a nawet likwidacji, sztywnych systemów trzymania się zasad odtwórczości, sylabusów, itp. – zgodnie z tezą Jana Pawła II, że studiowanie to już coś innego, aniżeli proste nauczanie się.
- Odbudowanie relacji mistrz-uczeń, w miejsce np. syllabusów, walidacji, wadliwej sprawozdawczości.

Lata 1989-1994 obfitowały w prace naukowe (np. habilitacje) z filozofii na bardzo wysokim poziomie, ponieważ jeszcze wtedy obowiązywał etos Solidarności, państwa podziemnego, obiektywizmu, aby, po załamaniu się etosu Solidarności w XXI w. spaść na poziom bardzo niski, wyznaczony kolesiostwem.

3. **Ponowny nabór kadry** w oparciu o kwestionariusz moralności, etyki, lojalności wobec państwa, patriotyzmu. Dokonanie przeglądu prac naukowych pod tym kątem. **Analiza postaw i wypowiedzi prezentowanych i przekazywanych po 10 IV 2010, tj. po dniu katastrofy smoleńskiej.**

4. **Poszerzanie platformy edukacyjnej** uczelni wojskowej w drodze kooptacji uczelni prywatnych o kierunki społecznie ważne, interdyscyplinarne, jednoczące nauki ścisłe, empiryczne, humanistyczne.

5. **Odbudowanie etosu polskiej nauki** „od tyłu", **drogą wymiany kadr weryfikacją lustracyjną, tj. dobrowolności składania oświadczeń** oraz poprzez systematyczne „ucywilnianie" uczelni wojskowych. W uczelniach wojskowych panuje coś na kształt konkretyzmu kupca auta, który chce mieć ekstra przyspieszenie, wytrzymałość, pojemność itd., a w efekcie koszty utrzymania zakupu są niebotyczne. Brakuje wtedy harmonii.

6. **„Obudowanie" szkolnictwa wojskowego Służbą Kontrwywiadu Wojskowego**.

Należy też liczyć na odnowę ze strony resortu Szkolnictwa Wyższego pomimo uwikłania w relacje nie tyle polityczne, ile niepatriotyczne z opcją przeciwną MON.

Co dalej z SKW?

„***Jeśli nie wiemy prawie nic, to znaczy, że wiemy już bardzo dużo***" oraz „***Służby nigdy nie dzielą się swoją wiedzą bezintecjonalnie***" to dwa filary, na który wspiera się bezpieczeństwo państwa.

staramy się zapewnić, żeby dzieci (naród) otrzymały to, co jest potrzebne dla rozwoju zainteresowań, poznania. **Agentury starają się do tego nie dopuścić. SKW musi temu blokowaniu przez agentury przeciwdziałać**, wymaga umysłu rodzicielskiego, holistycznego, a nie tego, co robią wywiady: sprzedają informacje.

Relacja między rodzicami i dziećmi ujawnia błąd komercyjnego i z konieczności konkretystycznego rozumienia kontroli. Rozpoznane przez aliantów rozumienie kontroli spowodowało wyrażenie zgody na przeniesienie stolicy z Berlina do Bonn, a nie np. do Kolonii. Powrót do Berlina – spowodowany militarystycznym duchem Genschera i Kohla – prowadzi do trudności utrzymywania harmonii między Niemcami i każdym partnerem z powodu ożywienia pruskiego truchła. To tak, jak w każdym związku z partnerem, w którym kontrolę pojmuje się błędnie, autystycznie, wszak wtedy zawsze się limitujemy (od słupka do słupka), napotykamy na przeszkody, a szczęście w związku z partnerem autystycznym jest ograniczone do traktowania partnera jak własności, nie ma efektu synergii, zgodności życia, co objawia się konfliktami we wspólnych – z konieczności wspólnego życia – działaniach.

Bonn jest miastem peryferyjnym otoczonym przez kolonie miast peryferyjnych. Siecioznawstwo, prowadzi do wniosków podobnych do astronomii gwiazdowej.

To cybernetyczne urbanoznawstwo powiada, że **łatwiej jest kontrolować układ klasy tamecznego SKW składający się z miasta peryferyjnego** (Bonn jako centrali), otoczonego miastami peryferyjnymi i uporządkowanymi liniami komunikacyjnymi.

Łatwiej – w rozumieniu urbanistycznej antropologii. *Łatwiej* – aniżeli układem (sytuacją) ciżby ludzkiej, ewakuującej się z płonącej hali sportowej. Posiadając tę wiedzę zaprojektowanie przeniesienia stolicy z miasta gubernialnego, super-gubernialnego (gubernialne miasto imperium SS, ZSRR, na mocy konferencji pokojowej w Poczdamie, także stolica Prus), jakim był Berlin, było nakazem tzw. chwili, czyli sytuacji geopolitycznej.

Inną jest już sprawą to, że Kohl i Bundeswehra hołd oddają Fryderykowi Małemu (który wytyczył Niemcom wadliwą trajektorię rozboju) i całemu prusactwu. Miało być inaczej. Tego nie przewidywano.

Konkluzja

Odpowiedź na pytanie o **przyszłość polskiej armii w kontekście odbudowy (!) systemu obrony kraju** prowadzi przez:

1. **Odcięcie „pępowiny”** GRU-WSW-WSI drogą wytyczoną przez Komisję Weryfikacyjną w/s WSI poprzez weryfikację kadry z obowiązkowym opisem sytuacji rodzinnej od roku 1900. Jest to tym bardziej łatwe, gdyż wojskowi podlegają rozkazom odkomenderowania...
2. **Nowelizację Ustawy o Szkolnictwie Wyższym[190] z naciskiem na:**
   - Odbudowę patriotyzmu w duchu I Rzeczypospolitej;
   - Rozwój badań interdyscyplinarnych i humanistycznych;
   - Likwidację „kolesiostwa” poprzez:

190 Załącznik nr 1

ZSRR, profesorów J. Terleckiego, J. B. Zeldowicza[53] , GRU ustąpiło Stanom prawa do operacji lądowania na Księżycu, jak twierdzili Polacy, i przekazało dane techniczne, zrezygnowało ze zwyczajowo pierwszych aktów dokonanych lądowań na Księżycu, przez Stanami. Nie wiedzieli tylko jaki jest tego cel.

Możemy teraz wypowiedzieć zrozumiałe dla nas zdanie: „Trwa walka na śmierć i życie zła z dobrem i zło wykorzystuje niedookreśloność kodyfikacji, która **zawsze występuje w systemach sformalizowanych samozwrotnych (prawo, przepisy, paragrafy są błędnie uważane za Olimp wzoru obiektywizmu)**, stereon dobra zaś tylko intuicyjnie rozumie sytuację z TK i nie chce powiedzieć, że należy wrócić do systemu dekady Solidarności.” Takich zdań setek wymaga życie, naprawa okresu zniszczenia dekady S 1980-89, naprawa okresu 6 II 89 – 16 XI 2015. Istotą epoki MSW (Kiszczaka i TW Bolka), 6 II 89 – 16 XI 2015 było uniemożliwienie dalszego rozwoju państwa Solidarności 1980-89.

Otóż, jest tu potrzebna diagnoza, której nie podano w okresie 6 II 89 – 16 XI 2015. Język codzienny jest zaczerpnięty z codziennego życia i wprowadzenie tego prostego języka do opisu przestrzeni społecznej było błędem, narzuconym przez ekipę Balcerowicza, atoli ten język nie był w stanie wyrazić problemów gramatyki generatywnej ekonomii okresu 6 II 89 – 16 XI 2015. [54] Język kształtuje zdolności poznawcze, strategiczne, umysł. Aparatura rozpoznawcza Milewy, jej język szatkujący, segmentujący sprawił, że zawalając troskę o rodzinę, zdolniejsza od Alberta, Milewa Einstein, musiała być dopisana do pracy z r. 1905, aby ją zmusić do zaangażowania na rzecz tworzenia małżeństwa, lecz i to nie pomogło zakochanemu po uszy miłośnikowi Milewy. W końcu nieszczęśliwa[55] Milewa zamordowała córkę[56], a synów, o których Albert mówił, że są jego największą miłością, wyposażyła w obsesję konfliktowania się z ojcem, unikania go.

Z tego punktu widzenia, który zdefiniował prof. R. Klimek, Solidarność była ruchem anty-autystycznym, anty-cynicznym, otwartym – ruchem kwantyfikacji uniwersalistycznej, przeciwnej

53 Błędnie nazwisko Zeldowicza jest w Polsce, i na świecie, pisane jako Zel’dovich. Podobnie błędnie jest zapisywane nazwisko Dhibye – zamiast po prostu Dibaj, Abraham Maslow – zamiast Abraham Masłow. Istnieją umysły tak bardzo zatwardziałe, że nie wiedzą o czym mówimy.

54 Wyobrażenie, że można w jakimś prostym języku wyrazić zagadnienia ekonomiczne jest iluzją. Efektem tego jest zapaść ekonomiczna epoki 6 II 89 – 15 XI 2015. Nie oznacza to, że Kaczyński, Macierewicz, Szydło naprawią straty epoki 27-lecia, skoro mają prawo nawet nie rozumieć, że w okresie 44-lecia PRL liczność polskich rodzin się podwoiła. Biolodzy powiedzą, że czas życia wynosi 44 lata. Po 22 latach otrzymujemy w 2011 – 60 mln. Powiedzmy, że 50. W 2033 r. – 80 mln, niech to będzie 70 mln. W warunkach umysłu ludzi epoki Solidarności sprawność systemu determinują podane liczby. Można wyśmiewać się z potrzeb ludzkich, ale tak to wyglądało w epoce Solidarności. Mówimy o faktach.

55 Zakładając rodzinę i ją bojkotując Milewa ujawniła, że składa się z dwóch osób. Autyzm aspergerowski może czasami wyglądać jak schizofrenia. Ma to odniesienie do III RP.

56 Istnieją tu analogie z sytuacja III RP. Autyzm Milewy Einstein wyjaśnia jej kompletne milczenie na temat kształtowania rodziny. Milewa nie chciała użyczyć swego zawodu rodzinie. Albert był dla Milewy za dobry, a wtedy działa tw. 5.4 M. Mazura: Im on bardziej zabiegał o rodzinę, tym ona mniej, bardziej zaś torpedowała rodzinę, o tym nie mówiąc, zachowując się jak Sfinks. Taki układ łączy III RP Tuska z ruchem Solidarności. Albert tego nie mógł zrozumieć, bo trudno pojąć Sfinksa, a genialnym Marianem Mazurem nie był. Czuł, że torpeduje, ale nie wiedział dlaczego i mówił, że Milewa ukarała go ciężarem na całe życie, gdyż on kochał dzieci, a ona mu je odbierała. Nazywał ją nieprzypadkowo Medeą, tą, która morduje własne dzieci. Dlatego też, oprócz analiz ich życia, sądzimy, że córkę zamordowała. J. Ledzianowskiemu dziękujemy za dyskusję na ten temat.

kwantyfikacji egzystencjalnej „jesteśmy bo jesteśmy", uzwarcającej[57]. [58] Toteż humanistyka rozwoju języka – w warunkach podboju narodu polskiego epoki zła, 6 II 89–16 XI 2015, (zwalczania przez MSW istoty ruchu Solidarności) – należy do najważniejszych zadań MON, szkolenia w zakresie SW/SKW.

B. Szydło nie pozwoli sobie tak jak Mitterand, Chirac, Hollande, Sarkozy na utworzenie listy ludzi do wyeliminowania i Polska stała zawsze na wyższym poziomie. Władze w Polsce nie mają, tak jak w Europie Zachodniej, listę autystycznych zabójców, którzy są gotowi „wyeliminować" personę. zagrożenie. Przez lata te zagrożenia się zmieniały. Dziś celem tajnych operacji są najczęściej zbrojne organizacje terrorystyczne.

Mechanizmy pracy służb we Francji opisał w swojej książce „Zabójcy w imię republiki" Vincent Nouzille. W Polsce ukazała się ona nakładem Wydawnictwa Fronda. [59] Dzięki niej możemy zobaczyć, jak przy pomocy tajnych misji i często brutalnych środków, Francja osiąga swój cel – utrzymuje pozycję światowego mocarstwa.

To, że TK aż tak bardzo, aż tak tragicznie, angażuje się, przeciwko życiu, rozwojowi, Polsce[60], oznacza, że Polska idzie dobrą drogą, drogą piękna, prawdy występującej w pięknie i z pięknem. Ponieważ od 27 lat, media są w stanie śmierci (prawda umarła), to 1) **nikt w Sejmie, poza Morawieckim, nie rozumie, nawet intuicyjnie!, istoty tego, że kodyfikacja nie stanowi wzorca obiektywizmu**, a fakty mają zupełnie inny sens (metafizyczny, relacjonistyczny, teoriopoznawczy), to 2) nie wszyscy uczciwi Polacy jeszcze to rozumieją. Moim zdaniem w wypowiedziach Morawieckiego przebija podświadome, wzmocnione pracą w dziedzinie metodologii fizyki, w Zakładzie Metodologii Nauk Empirycznych, **doświadczenie relacyjne**, *Leibnizańskie*, żywe doświadczenie fizyka teoretycznego, nieustannie poszukującego prawdy, to zrozumienie, że prawda jest niedefiniowalna, a której to niedefiniowalności język codzienny, w tym TK, nie chce nawet widzieć.

W ten sposób uważamy, że umysł Morawieckiego jest głębszy, aniżeli przypuszczają koledzy. Są liczne warstwy ludzkich wypowiedzi. W nauczaniu dzieci, ludzi, skupiania się, z wykorzystaniem EEG, wszystko jest dobrze, dopóki nie zacznie się człowiek o to właśnie pytać. Wtedy następuje zerwanie. Jest jakby pozom podświadomy i ten tu aktualny. I w tych kategoriach rozpatrujemy wypowiedź fizyka Morawieckiego, istotne w tym jest to, że teoretyka, a więc tego, który zdaje sobie sprawę z tego, że fizyka Einsteina nie jest fizyką, ale humanistyką.

57 Od *zwarcia*.

58 Milewa Einstein miała typowy dla autyków język szatkujący, niefrasobliwy, segmentujący sposób rozumienia świata. Ta cywilizacja jest autystyczna, mówią lekarze – R. Klimek, J. Trąbka, E. Trąbka, Zbigniew Krajnik (lekarz w Szpitalu Psychiatrycznym). Jako zdolniejsza od Alberta, od razu zdała na Politechnikę. Dopisanie jej do pracy z r. 1905 wygenerowało feministki, dla których Milewa stworzyła teorie względności. Fałszywości tego stwierdzenia nie byłby w stanie dostrzec żaden ławnik sądów amerykańskich i wyrok zapadłby niekorzystny dla Einsteina. Albert chciał zaangażowania na rzecz ich małżeństwa, ponieważ cierpieli biedę. O zamordowaniu córki świadczy milczenie Milewy. Autyczka żyje we własnym świecie, cechą autyzmu jest niefrasobliwość i wyparcie się, brak samonaprawy na poziomie głębszym. Odpowiada to systemowi III RP, 6 II 89 – 16 XI 2015. Wybitnie uzdolnieni matematycznie i humanistycznie synowie Einsteina stali, można powiedzieć, po stronie Milewy, matki. Najukochańszy syn, Eduard, popełnił cywilne jakby samobójstwo. Drugi syn, wybitny fizyk teoretyk, stronił od ojca, teorii względności. W czasach Einsteina autyzmu nie rozumiano, jako nieadekwatności strategicznej. Dziś wiemy, że to cecha zachodniej protestanckiej postkrzyżackiej cywilizacji.

59 https://www.wydawnictwofronda.pl/ksiazki/zabojcy-w-imie-republiki 2016-07-12

60 Zauważa Andrzej Gwiazda, Joanna Gwiazda.

Wszystkie te warunki mają swoją analogię w Polsce. Na tym polega sytuacja obiektywna, niezależna od ludzkiego chcenia. **Bonn jako stolicę wkreowała sytuacja obiektywna**, a nie ludzka wola. (Pewnie, że wszystko można zredukować do ludzkiego działania, ale jest działanie jako ludzkie chcenie i jest działanie jako konsekwencja sytuacji obiektywnej).

Tę sytuację obiektywną utworzyły zasady tamecznego SKW.

W „małej ojczyźnie" widać było *jak na dłoni* kto wjeżdża do Bonn, w wielkiej metropolii obca agentura – stara i nowa – jest *ekranowana* przez ciżbę ludzką, wszelkiego rodzaju. Funkcje instytucji klasy SKW są głuszone przez ciżbę. [188] Do Bonn przybywa tylko ktoś, kto ma sprawę do regulowania. Z kolonii miast okolicznych Bonn, miast peryferyjnych, przybywają pociągi wedle oznaczonego czasu. To można kontrolować tak, jak większa galaktyka kontroluje ruch małych galaktyczek karłowatych ją otaczających. Nie ma ekranowania agentur jak w mieście *gubernialnym* (np. w Warszawie).

Działanie obcych agentur mają wpływ na podejmowanie decyzji w mieście gubernialnym. Rozwój idzie przez myślenie innowacyjne, to zaś nie może być pod przymusowym dyktatem potrzeby temperowania przenikających agentur w mieście *gubernialnym*. Taka potrzeba działa jak dziury Diraca: osłabia spektrum działania właściwego. Osłabia w ten sposób, że zamiast jakiejś wielkości działania mamy tylko logarytm tej wielkości. Przenikające, wzajemnie się wzmacniające, agentury ulokowane w mieście *gubernialnym* działają jak dziury elektronowe (pozytony) osłabiając (ekranując) całe spektrum właściwych działań skw kontrolowanego przez aliantów.

Tak było np. w r. 1792-4 – **przenikające się agentury temperowały działania tamecznego po stronie polskiej SKW**. Liczba działań (raportów, monitów, interwencji, listów, akcji, komunikatów) podjętych przez decyzyjne agenturalne ośrodki wywrotowe była o całe rzędy większa, aniżeli działania po stronie polskiej. Całe spektrum wymiany (decyzji etc) po stronie polskiej na rzecz sanacji było logarytmicznie limitowane. Było głuszone. Co więcej: milczą o tym polskie archiwa, gdyż w 1795 roku zostały „wyczyszczone" z materiałów źródłowych. Uczynił to Obywatel herbu Ciołek, który wyprzedał je za uregulowanie swoich prywatnych długów.

Uczyć SW/SKW to wielka sztuka. Kontrola to układ Ducha. Bonn było tak ustanowione w celu wykorzystania do leczenia zaburzeń umysłu działającego pro-narodu. Miasto gubernialne wymaga redukowania chorób umysłowych, leczenia lęku, samego rozumienia terminu kontroli. W kontroli nie mamy tylko utrzymywania czegoś w ryzach, redukowanie, limitowanie. Myślenie SKW tak ograniczonego rozumienia kontroli nie potrzebuje. W systemie Solidarności 1980-89, który był modelem kosmologizującego (dla każdego) prawa naturalnego – Maritaina, Mouniera[189], Wojtyły (polskiej kultury) – z łatwością odkrywamy zupełnie inne znaczenie kontroli. Otóż wielki cykl kontrolny generuje wsparcie kontrolowanemu tzw. elementowi. **Kontrola wspomaga rozwój oczekiwanych właściwości, kontrola się pyta, co zaciekawia dzieci, naród?** Po zrozumieniu tego

188 To że na powrót uczyniono stolicę z Berlina jest tylko przejawem opanowania Adenauera i pogrobowców przez współistniejąca, z warstwą Wysokiej Komisji Alianckiej, warstwą myślenia pruskiego, które zawładnęło Petersburgiem, i późniejszego myślenia pro-sowieckiego, zwłaszcza w obszarze wojskowym, inwazyjnym, wojennym.

189 M. Zabierowski, J. Marchwica, ***Personalizm Emmanuela Mouniera a postawa rewolucyjna w Solidarności lat osiemdziesiątych,*** Fundamenty 5 (2008/2009) 2-10 (przedruk), ISSN 1732-100X; M. Zabierowski, ***Dobro wspólne w personalizmie Emmanuela Mouniera,*** w: „Dobro wspólne", red. D. Probucka, Wydaw. Nauk. Uniwer. Pedagog., Kraków 2010 s. 151-156; ISBN 978-83-7271-611-8.

Dokładniejsza analiza wykazuje liczne błędy. Słowem: **mało, powierzchownie i źle!** I to pokazuje całą mizerię intelektualnych opracowań, braku zleceń itd. – mizerię i wikipedii, i finansowania całej tzw. polskiej myśli politycznej!

Można jednak również inaczej to oceniać, gdyż jak na nie tyle lewicowy, ile chłostający apatriotyczny (w sensie USA, Francji, Anglii) organ przystało (a takim sterylnym chłostającym wobec polskości organem jest wikipedia), być może został ten wpis skrojony pod czujnym okiem „cenzora" z FSB, pod kątem, jak mówią zwolennicy niewidzialnej ręki wolnego rynku, „lewicowych" zapotrzebowań, a te jak wiadomo mają swój matecznik co prawda na Zachodzie, ale zmontowanym i za rosyjskie ruble i euro – zgodnie z modus operandi wypracowanym w czasach, gdy Katarzyna Mała kupowała przychylność francuskich encyklopedystów, jako ojców duchowych ruchów, których celem była walka z papiestwem, a więc przede wszystkim z katolicką Rzeczpospolitą, podobno ciemiężącą biednych dysydentów... itp., itd.

Wystarczy tylko porównać z podobnymi prezentacjami, np. o fińskiej Linii Mannerheima (1939) oraz linii obronnej Prus Wschodnich przed rosyjską inwazją w oparciu o Jeziora Mazurskie (1944). W tych wpisać widać, że były redagowane zgodnie z interesem państwowym, zapewne pod czujnym okiem ichniejszych SKW...

Gdzie są podobne polskie wpisy odnoszące się do rosyjskiej obecności w Obwodzie Królewieckim? **Może najwyższy czas przenieść nawet całą stolicę, a nie tylko służby SW/SKW z Warszawy, bardziej na południe, może z oddali widać lepiej? Gdzie są podobne polskie badania, analizy... i propozycje?**

Bonn ucieczką od prusactwa

Przeniesienie stolicy do Bonn, oraz tamecznego SKW do Pullach nie było pomysłem jakiejś jednej osoby, ale *skutkiem sytuacji*, w jakiej znalazły się Niemcy, *sytuacji obiektywnej*, która rozpoznali alianci.

Tę sytuację obiektywną tworzą:

1. Zinfiltrowanie państwa niemieckiego versus zinfiltrowanie Polski. [186]

2. Berlin jako gubernialne miasto SS, Imperium Pruskiego Stylu Myślowego versus Warszawa – post-sowieckie miasto gubernialne.

3. Potrzeba odbudowy Niemiec versus potrzeba odbudowy Polski po 27 latach kapitalizmu 6 II 89 – 16 XI 2015.

4. Wymogi wojskowe wynikające z obecności w NATO – oczywista oczywistość!

5. Całokształt pokonanego państwa versus przypadek *Systemu III RP*. [187]

6. Bliskość Sowietów versus Post-Sowietów, tj. Federacji Rosyjskiej.

186 Czego dowodem jest bunt społeczny finansowany z zewnątrz. Bunt popiera cały ROADowy układ po 6 II 89, który w mediach wprowadził Polaków w błąd, że chodzi o podjęcie słusznych postulatów Solidarności i kontynuację państwa podziemnego Solidarności.

187 „System III RP" – wyrażenie A. Macierewicza.

Niewydolność prawa, niewydolność kodyfikacji. Stawką w sporze naród-TK są systemy, przyszłość, duch, życie, a nie TK

Przynajmniej na poziomie podświadomości fizyk teoretyk zdaje sobie sprawę z niewydolności procedur, konkretów, przepisów, całego konkretyzmu. Przykład: Zgodnie z Konstytucją, Sejm uchwalił ustawę o TK. TK miał zbadać jej konstytucyjność.

Po pierwsze, procedując na gruncie ustawy PiS, przyjęcie ustawy PiS o TK oznaczać będzie uznanie, że jest ona od razu konstytucyjna, a więc TK nie ma wyboru, nie ma co oceniać. Już tu widać niezupełność prawa. [61]

Po drugie, TK przyjmując z góry, iż jest ona (ustawa PiS, czyli Sejmu) niekonstytucyjna, czyni, że wyrok jest nieważny, więc TK musi przyjąć, że jest konstytucyjna. Zarzut, że to idealizacja, gra słów, pojęć, jest bezsensowny.

Tymczasem TK nie jest od wydawania wyroków nieważnych[62], tylko ważnych. Tego nie rozumie UE, KE, KOD – liderzy KOD nie powinni być liderami żadnych ruchów społecznych, gdyż nie potrafią myśleć abstrakcyjnie, a w tym, że prawo jest wewnętrznie (systemowo) sprzeczne, tzn. tę cechę ujawnia w sytuacjach wyczerpywania się; mają tak ograniczoną wyobraźnię, że nie rozumieją tego, iż prawo się samo wyczerpuje, gdy dochodzimy do pewnych granic, gdy społeczeństwo dojrzewa[63] i dochodzi do granic systemu, albo gdy dojrzewa skokowo; że się prawo wyczerpuje, gdy samo prawdziwe życie, a nie Tanatos wkracza do rzeczywistości, gdy tylko zjawia się pytanie życia o sens, jak by powiedział, jak rozumiemy, teoretyk twórczości – Jacob Bronowski. [64]

Wierzyć w procedury to cecha umysłowości konkretystycznej, lecz umysły pospolite muszą korzystać (i chcą) z podanego w telewizji, z widzialnego. Ze „św." widzianego.

Rozpoznawanie jest męczące; *nietwórcze odtwórcze wykonawcze umysły autystyczne* w najlepszym przypadku tolerują poznawanie. Od słupka do słupka. Zdać, zaliczyć, choćby na piątkę, a potem – w efekcie braku postaw rozpoznawczych – zapomnieć!

Po trzecie, TK, jako reprezentacja umysłu aplikacyjnego (a nie rozpoznawczego, czego nikt nie zauważył, a co jest miarą dla trudności rządzenia, odpowiedzialności i kto ma rządzić[65]), chce procedować nad ustawą PiS stosując jedynie Konstytucję[66], dając tym dowód przywiązania do wadliwej wersji obiektywizmu Komisji Weneckiej, UE, KE itd., że życie polega na stosowaniu się do procedur. Zwykle miernoty ludzkie są wybierane do takich komisji, jak Komisja Wenecka, ponie-

61 Tautologiczność prawa, jak podkreśla J. Ledzianowski.

62 To nie jest żadna gra językiem.

63 Chcą zatrzymać rozwój społeczny. KOD przypomina przeciwników Jana Pawła II, który nie mając cech autystycznych nie wstrzymywał rozwoju.

64 Por. J. Bronowski, *Źródła wiedzy i wyobraźni*, PiW, 1984, *Potęga wyobraźni*, PIW, 1988.

65 Umysł klasy TK, prosty umysł aplikacyjny, prosty, bo odtąd – dotąd, jest sprzeczny z potrzebami SW/SKW, która to służba wymaga zupełnie innego nastawienia, zdolności. Widać więc też, że TK wymaga rozszerzenia sędziów o zawody humanistyczne zdolne do uściślania nauk ścisłych (trzeba wyławiać takie osobowości) i wyroków jednomyślnych osiąganych via liberum veto. To nie mogą być ludzie pospolici, muszą to być miłośnicy prawdy, prawdy jako dobra i dobra rozumianego jako piękna.

66 Posiłkując się zresztą wadliwą, w znacznym stopniu, Konstytucją, podkreśla J. Ledzianowski, Konstytucją, która stała na straży cywilizacji narzuconej po r. 1989.

waż są swym kopiowaniem przewidywalne. Premier H. Suchocka sprowadzała „Royal"-e do Polski, na początku lat 90-tych, bez podatku (akcyzy), wyprzedawała spirytusowo skoligacony przemysł, w tym cukrownie, co mogłaby ścigać z urzędu w 1997–2000 jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Już nie była premierem, a jeszcze sprzedawała. Nie ma osiągnięć w nauce prawa. [67]

Rozważania na temat SW/SKW mają niesłychanie głębokie konsekwencje dla społeczeństwa polskiego. Jak się ma ono odrodzić, jeśli weźmiemy pod uwagę metody niszczenia polskiej produkcji, np. przez niemieckie banki? – to jest poważny problem, zdaniem Niemców nierozwiązywalny. [68] Dość tu powiedzieć, że jest potrzebna inna edukacja, aniżeli sobie to umyślił konkretystyczny protestancki umysł minister Anny Radziwiłł, czy Konstantego Radziwiłła. [69] W naszym rozumieniu, czyli w rozumieniu umysłu klasy SW/SKW, środowiska prawnicze są zatem – widać to z naszej analizy – źle wyedukowane, nie mają praktyki, zajęć, doświadczenia analitycznego **z tego zakresu, o którym tu mówimy**.

Zlikwidujcie TK – wołają przeciwnicy KOD; tymczasem i to jest próbą zakrycia podstawowej sprawy: że jest wada cywilizacji protestanckiej, bez liberum veto[70]; że tacy, jak np. premier H. Suchocka, marszałek A. Grześkowiak i tysiące innych, procedury traktują normatywnie, jako przejaw obiektywizmu. Są to ludzie bez duszy, automatyczne monstra, zagubione, schlebiające. Usuwają więc z obszaru rozważań mediów to, co stanowi istotę obiektywizmu: duch, życie, rozwój, tworzenie, piękno prawdy, prawda jako dobro. Minimalnym warunkiem jest kowariancja ogólna, kwantyfikacja kopernikańska (dla każdego i niezmiennik dla każdego) kompletnie nieznana Radzie Mediów. Święte procedury. Powiedział prokurator WRON-wski: **Mirosław Krupiński uratował Gdańsk przed rozlewem krwi, ale naruszył przepisy, więc prokurator zawnioskował o lata więzienia. Kara dla Krupińskiego musi być, bo naruszył regulamin! Tego domagają się przepisy. To jest właśnie konkretyzm. Konkretyzm jest przejawem umysłu prostackiego.** Nowoczesna domaga się pruskiego karania w imię prawa, *bo tak stanowi prawo*.

Antyrządowe wypowiedzi z 7 VII 2016 Rady Adwokackiej są wadliwe, gdyż spór o TK nie ma charakteru politycznego, w sensie RA, ale życiowy, a w tym odnośnie do kodyfikowania, także i tego, co jest trójpodziałem władzy, „argumentu" o rzekomej zasadności wyroku z 9 III 2016 i powiał klasyk.

67 H. Suchocka – poseł 1980–1985, 1989–1991, 1991–2001, odznaczona przez Komorowskiego Orderem Orła Białego, człowiek roku Wprost (1992).

68 Lecz czy Niemcy nie mogliby się wycofać i zwrócić zagrabione, tak jak nie raz w dziejach Europy ex-żona zwracała majątek swemu b. mężowi, jak mówił homeopata Zdzisław Krajnik.

69 Wyśmiewanie medycyny nieinstytucjonalnej. „A co w tej homeopatii jest?". Wyśmiewanie wybitnej pediatryczki, prof. Zofii Szychowskiej za to, że postanowiła ujawnić błędy w medycynie instytucjonalnej, oficjalnej, w Akademii Medycznej we Wrocławiu. Po latach zmagań rację przyznał jej TK.

70 W l*iberum veto* chodziło o funkcję SW/SKW – o najlepsze rozpoznanie prawdy. Życie bez prawdy, a pod instrukcję, będzie zawsze nieudane. Opinia J. Staniszkis z wiosny 2016, że B. Szydło i J. Kaczyński w błędny sposób rozpoznają „jakość polskiej demokracji" (TK, media) jest już nieco bardziej zaawansowana, aniżeli KOD-u (TVN24). To błąd twierdzić, że Konstytucyjna byłaby taka ustawa, którą napisze A. Rzepliński. – Trzeba uważać, gdyż nawet w tym zdaniu istnieje dwuznaczność. Zmniejszenie nacisku UE na rzad Szydło „będzie niefortunne dla Polski" – cytujemy Cimoszewicza z pamięci (TVN24).

- Narzuca się Polsce pewne poglądy – Polsce ogołoconej z funduszy, czyli ekonomicznych podstaw utrzymania analiz wojskowych. Narzuca się tezę, że zwyciężyli „*sojusznicy naszych sojuszników, więc po co dzielić włos na czworo*". Nie każde zwycięstwo po pewnym czasie takowym zwycięstwem się okazuje i tu jest miejsce na trudną sztukę interpretacji w historii. Przykład: Grunwald i jego owoce w krótkiej skali, a zaniedbanie w dłuższym czasie w perspektywach powstania Prus[182] i w ogóle rozpowszechnienia się antykopernikańskiego protestantyzmu (antykopernikański protestantyzm polega na oburzaniu się na kopernikanizm, poniekąd i wojtylizm, bo przecież na ogólną kowariancję). Grunwald, uważany za klęskę (sprusaczonych Niemiec) przez Fryderyka Małego, Bismarcka, Kohla, jest tego najbardziej dobitnym przykładem. Miast dobić jawnie religijny, w istocie anty-reeligijny dewocyjny[183] Zakon Najświętszej Marii Panny w samym jądrze, tj. Malborku, Jagiełło bezpowrotnie utracił inicjatywę strategiczną... zarządzając modły dziękczynne! [184] Słowem warto zaplanować działania na czas PO ZWYCIESTWIE!
- Czy w kraju okupowanym szkoda czasu na **analizowanie przeszłości**? A podobno **na błędach najlepiej się uczyć!** Tym bardzie, że polska historia, a tym bardziej historia I Rzeczpospolitej owych błędów niewykorzystania dostarcza nam mnogość.

2. Dogłębną analizę działań jednostek niemieckich w sytuacji obrony przegranej sprawy.

Polskie dokonania to skromny opis „Bramy Smoleńskiej"[185]...

> ***Brama Smoleńska –*** *pojęcie geograficzne i historyczne określające obszar pomiędzy górną Dźwina i górnym Dnieprem, przez który przechodził najkrótszy szlak łączący Wielkie Księstwo Litewskie i Wielkie Księstwo Moskiewskie, a później Rzeczpospolitą i Carstwo Rosyjskie. Obszar ten był także dogodnym punktem wyjściowym zarówno przy ataku na Moskwę jak na Wilno. Ze względu na duże znaczenie strategiczne był od XVI wieku umacniany zamkami i twierdzami z jednej strony przez Rzeczpospolitą i z drugiej strony przez państwo moskiewskie. Główną fortyfikacją o którą były prowadzone najczęściej walki był umocniony m.in. przez króla Zygmunta III Wazę Smoleńsk. w pobliżu powstały lub zostały rozbudowane między innymi fortyfikacje takie jak Witebsk, Suraż, Biała i Wieliż na północy, a także wzdłuż rzeki Dniepr: Dubrowna, Orsza, Kopyś, Szkłów, Mohylew, Stary Bychów, Rohaczów. Inne twierdze to położone na zachód od Orszy zamek Smolany, Krasne, Sierpiejsk, Rosław, Mścisław, Krzyczew, Poczep, Starodub, Trubeck. Jedną z najdalej położonych na wschód fortyfikacji był Dorohobuż.*

182 Królestwo Prus powstało w XVIII w., wskutek wojennego wyniszczenia Królestwa Francji, Polski, Anglii, Austrii – wtedy pokrzyżacki wasal Królestwa Polskiego zaproponował dostarczanie żołnierzy (pojmanych chłopów) w zamian za nazywanie go królem.

183 Dewocja jest zawsze instrumentem; w rodzinie służy czynom przestępczym, np. walce o majątek. Zasady posługiwania się dewocją w rodzinie można i należy przeskalować na poziom organizowania społeczeństw. Zakon NMP był brutalną, konkretystyczną, anty-obłoczną, nienebularną organizacją dla ludzi specjalnie wyselekcjonowanych w Europie Zachodniej, takich, których fascynował najbardziej prymitywny element cywilizacji: uderzanie, przemoc, waleczność w imię okrucieństwa, zysk.

184 Były one pomyślane jako antidotum na sytuację antycypowaną przez wywiad Jagiełły (tę sytuację, która była, ale zjawiła się w formie odkrytej dopiero po kilku latach, w r. 1415).

185 https://pl.wikipedia.org/wiki/Brama_Smole%C5%84ska

1. Powierzchowność polskich opisów:

- Jest ta powierzchowność analiz wojskowych konsekwencją okupacji w obszarze życia cywilnego (okupacji ekonomicznej), która skutkuje brakiem środków finansowych na niezwykle drobiazgowe studiowanie układów wojskowych, geopolitycznych. Ten brak środków spowodował też pustynię wydawniczą. Wydawać mogli w PRL marksiści i księża, często TW, OZI, wystarczy przejrzeć dorobek w Polsce w filozofii na 3 lata przed i po 1989, a zatem mnóstwo pomysłów w badaniach interdyscyplinarnych (ich natężenie spadło po r. 89) w ten sposób umykało przed 1989, wskutek kontroli prasy. Jest ta powierzchowność też skutkiem politycznej dominacji – sterowania przez wywiady obce. Dziś można wydać odkrycia, ale ich nie ma. Tak jak można sprzedawać statki, ale ich nie ma. W PRL były, ale Rosja je przejmowała, więc na sprzedaż statków mało co zostawało.

Trudno sobie nawet wyobrazić, aby agentura rosyjska skłaniała do badania znaczenia terenów, po których można przejść suchą nogą na Moskwę. Analizom przejścia Bramą Smoleńską veto stawiał ZSRR. Następczyni ZSRR – Rosja, liczne chęci szlachty rosyjskiej przyłączenia Moskwy do Polski i oporność Polski (w tym Rzymu), świętuje jako zwycięstwo. To chyba największe kuriozum w polityce – „swoje" zwycięstwo. Ma to swoje uzasadnienie. Środek kontynentu leży w Polsce, wobec tego Moskwa ma kompleks międzymorza ABC. Ówczesne SKW (WSI) w ogóle nie było w stanie postawić diagnozy o tym, co się dzieje od r. 89 w odniesieniu do ABC.

Można wykazać, że tameczne wywiady też usiłują polskiej myśli wojskowej w ogóle, a tu w szczególności (stad znaczenie ogólne tego przykładu), narzucić protestancką metodę sterowania własnymi społeczeństwami, przeniesioną instrumentalnie na społeczeństwo polskie. **Jest to znana w cybernetyce[181] metoda wywiadów – operacji o charakterze dywersji analitycznej**. Od r. 1989 skonstruowano wiele takich systemów „wychowawczych".

Przykład: Kilkadziesiąt razy TV Planete serwowała dla Polaków, w latach 90., filmy propagujące zakaz wgłębiania się, dzielenia włosa na czworo, trzymanie się zezwoleń co wolno analizować, a co nie. Aleksander Ehrbar: „W okresie trzech lat film ten raz był emitowany w Palestynie, Francji, Anglii i kilkadziesiąt razy w Polsce." Można to nazwać protestancką metodą zastosowaną przez tameczne antypolskie SKW – „przecież nie ma o czym deliberować", „kropka nad i", **„**zwyciężyli *ci co powinni*", „basta", „koniec kropka", „i tyle". Taka działalność tamecznego SKW ma sens klasy epoki operacji 27 lat po Sejmie Niemym, epoki r. 1744, a była to epoka kleszczy żywiących się Polską.

A przecież tu warto zastanowić się nad powodami zwycięstwa, naszego zwycięstwa, ponieważ przegrany właśnie je analizuje... ***Spocząć na laurach, to klęska!*** – jak ma-

181 LND (Liga Narodowo-Demokratyczna) nie głosiła haseł, prowadziła analizy. J. Kossecki: „Mówię komunizm, a chodzi o wypaczenie komunistycznego stanowiska Chrystusa, czyli cywilizacji dobra społecznego." *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach*, *Cybernetyka społeczna*. „Jako przedstawiciel faktycznej lewicy, sekretarz POP PZPR, zwalczałem wszystkie metody przerywania ciąży, gdyż na tym polega komunizm, lewicowość". Andrzej Wierciński i J. Kossecki razem: „Oczywistym celem agentury była marginalizacja ruchu ludowego, komunistycznego, czyli Solidarności 1980-89, pracowników, dobra Polski."

zytywnej ocenie tego wyroku przez UE. W rozumieniu J. Kaczyńskiego ten wyrok jest nieważny. [71]

Słuszny jest argument RA, że prawo powinno podlegać konsultacjom społecznym, ale rzecz w tym, że RA nie potępiła braku konsultacji społecznych w naprawdę długim okresie, 6 II 89 – 16 XI 2015.

Dla cywilizacji bizantyjskiej ważniejsze jest naruszanie regulaminu, prawa, aniżeli wysiłki zrozumienia jego ograniczoności – tego domaga się TK, KOD. Trzymania się procedur. Już zupełnie kuriozalnie brzmi argumentacja sędziego dra J. Stępnia[72], który twierdzi w rozmowie z red. M. Rachoniem[73], że TK nie mógł procedować zgodnie z ustawą PiS, bo wpadłby w pułapkę. Po wielu miesiącach nie spostrzegł ograniczoności prawa. Na pytanie o prawną podstawę twierdzenia o owej *pułapce* **Doktor zaprosił Redaktora** na prywatne dokształcenie (nie wskazując jednak takowej pułapki!). Od 25 V 2016, w wyniku tej (po 25 V 16) dyskusji dojrzewa myśl ludzka[74], myśl[75], która jeszcze bardziej staje się myślą ludzką (konflikt z TK ma sens cywilizacyjno-genny): że to samo życie jest suwerenem, a nie instytucje, TK, że jest przeciwnie niż chce TK, UE, RE: to systemy regulaminowe, jako takie, stanowią pułapkę, a samo życie narodu, łącznie z jego praktycystycznym[76] populizmem (pragnieniem życia, w III RP temperowanym przez wyspowość), nie jest żadną pułapką, jak chce TK, sędzia TK. Bo to tak należy interpretować spór narodu polskiego z TK, KD,

71 Tak należy rozumieć jego podziękowanie z czerwca 2016.

72 Sędzia Stępień przyznał, że przeciwko rządowi od 16 XI 2015 wystąpiła cała masa prawników, uniwersytetów. Że jeśli rząd nie ustąpi w sprawie zbuntowanego TK, to organizacje międzynarodowe będą ingerować, buntować, a KOD trwać (część obywateli buntować się). Zalecane przez J. Staniszkis szukanie kompromisu między B. Szydło a KOD-em (przewodniczący PE, Martin Schulz, rząd polski nazwał putinowskim, UE) nie ma charakteru analizy poziomu naszego. Mówienie przez nią (TVN VI 2016) o małości jest już tu psychologizowaniem. Nie rozumiejąc, czym jest metafizyka, powiedziała, że 96 reflektorów jest metafizyczne. Wypowiedź wicemarszałek Barbary Dolniak: „Jak ktoś naruszy prawo [B. Szydło], musi ponieść karę", „Tak jest", „Prawo jest prawem", „Szydło ma opublikować wyrok TK", itp., jest przejawem myślenia „Nowoczesnej", wychowanka szkoły sowieckiej – R. Petru, do której zbliżyła się Staniszkis; kół prawicowych, biznesowych; jest błędem rozumienia obiektywnego, subiektywnego, prawa, Morawieckiego.

73 5 V 2016. „Ustawa jest niekonstytucyjna" – J. Stępień, b. prezes TK. Cywilizacja ta jest ufundowana na prymitywnych podstawach i nie pasuje do zadań Polski, zauważył nawet Stępień, choć nie wie, że to powiedział, nie rozumie tego, co powiedział: „wypowiedziała się [przeciwko rządowi Szydło] Komisja Wenecka, uniwersytety i cała masa prawników" na świecie i w Polsce. „Komisja Wenecka ma takie zdanie jak Trybunał Konstytucyjny". W stereonie zwolenników prezesa TK, Rzeplińskiego, wypowiadała się J. Augustynowska, P. Hennig-Kloska, K. Gasiuk-Pihowicz, J. Scheuring-Wielgus – entuzjastki niemerytorycznej psychologizacji („Leczyć PIS, a nie TK", itp.), podobnie jak Cimoszewicz, Kwaśniewski, którzy apelują o zachowanie poprzedniej formy III RP.

74 Potencjału ludzkiego. Jest to nazwa naukowa. Przeciwieństwem potencjału ludzkiego jest mózg gadzi. Jest to (mózg gadzi, lub strona małpia) nazwa naukowa.

75 Ona dojrzewała i „pracowała" w systemie społecznym Solidarności.

76 Populizm jest po prostu życiowy, jest pro-życiowym nastawieniem; chodzi o praktyczność życia, które wyśmiewała inteligencja od lat 90. Ukazało się wiele krytyk tego, że ludzie chcą rozwoju, a nie likwidacji produkcji. Celowali w tym tzw. mądrzy ludzie, jak ksiądz góralski. Media, w imię pochwały bezrobocia, zaroiły się nagle od ataków na dęby i akacje, za to, że życie bierze z ziemi i powietrza to, czego aktualnie potrzebuje, a co nazywano jakimś populizmem, usiłując wmówić wszystkim, że niemoralne (ksiądz, moralność itd.) jest produkowanie statków, mleka, mięsa, zbóż, pracowanie, produkowanie, wzmaganie produkcji, poprawianie stanu gospodarczego, zarządzanie fabrykami, posiadanie domów, rodzin. To dlatego ludzie zaczęli emigrować, a po 27 latach od okrągłego stołu, 6 II 89, zabrakło 25 milionów, licząc według możliwości wyposażenia psychicznego, biologicznego, genetycznego z okresu 44 lat.

prawnikami, sędziami.

Błędnie sądzą zatem sędziowie TK, KOD, że walka z KOD-em, przeciwko TK, to żadne uporządkowanie, ponieważ jakoby istotą walki KOD-u z rządem jest uznanie tego, co jest obiektywne. Istotą walki KOD-u z rządem (TK, prawników TK) jest, wolno powiedzieć, niezrozumienie systemów aksjomatycznych. Znane jest autystyczne przywiązanie do stagnacji. [77]

Argument sędziego Rz., że ustawa PiS spowodowałaby, że ludzie czekaliby dwa lata na wyroki nie jest obiektywny.

Zalecenie przeciwników KOD – zlikwidujcie TK, jako metodę usunięcia chamów i arogantów z TK jest nietrafne, nisko-teoretyczne (nieanalityczne), ponieważ najpierw trzeba zrozumieć, że TK bazuje na pruskim stylu myślowym, na stylu protestanckim uderzeniowym konkretystycznym krzyżackim: tu chodzi o ten światowy protestancki styl, a nie o TK. Stawką są całe systemy kodyfikacji, a nie TK. Stawką jest to, co powiedział relacjonista! To jest najdoskonalszy poziom rozumienia fizyki, faktów, empirii, elementów poznania. Każdy fizyk teoretyk, zwłaszcza po praktyce metodologicznej, jest relacjonistą. To dlatego dr Morawiecki powiedział, może intuicyjnie, że prawo nie może dominować życia, lecz zdrowe państwo wymaga rozumienia i odwrotnej relacji. Każdy fakt to teoria, odniesienie do teorii, nie ma gołych faktów, TK musi uwzględniać relacjonizm, obłoczność[78], a nie trzymać się konkretów.

Sprawa TK to nie sprawa żenujących wypowiedzi, jak twierdzą miliony (w rozmowach), to nie sprawa braku kultury (po obu stronach), jak mówią ludzie, ale to jest sprawa żenującej cywilizacji; cywilizacji, jako systemu, tu nie chodzi o chamstwo – cywilizacji braku kultury, cywilizacji trzech pustek: *bezprawdy*, *bezdobra*, *bezpiękna* oraz relatywizmu moralnego.

Ludzie bronią pustek, ponieważ poszukują konkretów. System III RP 6 II 89 – 16 XI 2015 wykorzystywał tę wadę neurologiczną mózgu ludzkiego. Można żyć *bez prawdy*, *bez dobra*, *bez piękna* oraz bez zasad moralnych, jak nieustannie zagrożone zwierzęta na stepie, w dżungli.

Wysokie wymagania służby SKW. Sytuacje, rozpoznawanie, procedury

SKW ma rozpoznawać[79] sytuacje społeczne. Rozpoznawać, a nie wykonywać procedury!

Sytuacje są doprawdy obiektywne, sytuacje są tak, jak są orbity ciał niebieskich, nawet bardziej zamaskowane i trudniejsze do odkrycia, aniżeli siatki dróg do wodopoju.

Istotne jest to, że ich nie widać, ale są. Czym właściwie się pan zajmuje, czymś czego nie ma, skoro na skrzyżowaniu kosmogonii i socjologii oraz ekonomii niczego nie ma? – atakowała mnie bezpieka, w tym np. prof. Karol Błachut. [80] Można powiedzieć – odpowiedziałem – i tak, że metodologia polega na rekonstruowaniu tego, czego nie ma. **To jest jej zadanie.**

Liderzy KOD, UE, KE nie nadają się do służby SKW na samodzielnym poziomie rekonstruowania. Nie rozumieją prostego nawet zdania: Gdyby TK procedował na gruncie ustawy PiS o TK, i przyjął, że ustawa PiS jest niekonstytucyjna, to i wyrok byłby (faktycznie taki jest) wówczas nie-

77 Autystyczny fizyk, częściej kobieta, może odczuwać lęk przed zmianą fizyki.

78 Nebularyzm, czyli procesualność.

79 Świat w sensie umysłu SW/SKW jest przedmiotem rozpoznawania, a nie nauczenia się (procedur). Uczeń poznaje daty, ale nie rozpoznaje sytuacji politycznej. On się ma tylko nauczyć bitew, zasad dynamiki Newtona.

80 „Żeby zostać profesorem, to trzeba mieć koligacje" – mówił.

mach operacji „Bagration" podczas II wojny światowej przez wikipedię w wersji polsko-[179] i niemiecko-językycznej[180] w kontekście polsko-litewsko-białoruskich doświadczeń na Kresach I Rzeczypospolitej. Widać opis jednostek uderzeniowych (il. nr 1), „płytkość" operacyjną w rejonie Bramy Smoleńskiej (il. nr 2) – zapewne ze względu na znane od wieków terenowe „walory" obronne widoczne poniżej (il. nr 3 i 4).

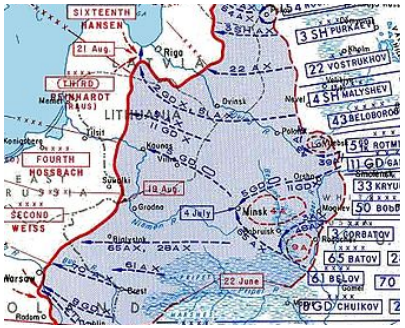

Ilustracja 1: Przed operacją

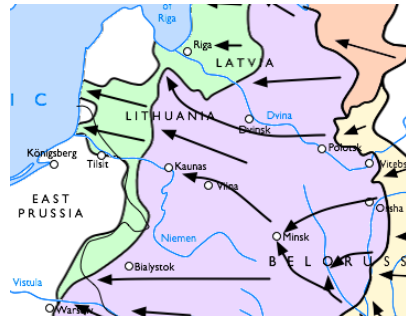

Ilustracja 2: Po operacji

Niebieską szrafurą zaznaczono teren po którym można przejść „suchą" nogą...

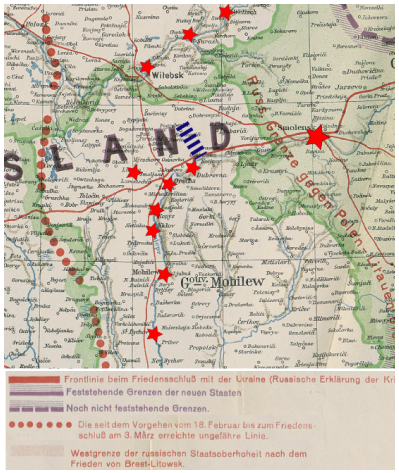

Ilustracja 3: Niemiecka mapa z 1918r. z twierdzami Rzeczpospolitej

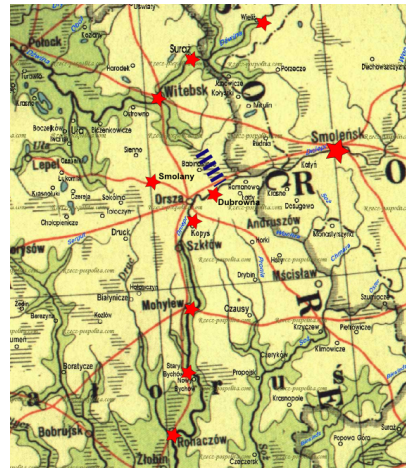

Ilustracja 4: Polska mapa fizyczna z lat 30. XX wieku

Wystarczy jedynie porównać grafiki stron internetowych poświęconych Operacji Bagration, aby zauważyć:

179 https://pl.wikipedia.org/wiki/Operacja_Bagration

180 https://de.wikipedia.org/wiki/Operation_Bagration

w ogóle o tym nie wiedziało. Mit Zachodu ukrywał fakt, że Zachód powołał superludobójców – niemieckiego i sowieckiego. III RP wyrosła na legendzie skoku przez płot, a przecież prawda jest ciekawsza, lepsza, prawda o solidarności wielkiej mistyfikacji w Jałcie, Poczdamie, 6 II 89, od którego, do czasu 16 XI 2015 upłynęło 27 lat, a nie 25. Rozum SW/SKW wymaga uwłaszczenia społeczeństwa, nacjonalizacji, w celu rozwoju państwa suwerennego ku odpowiedzialności społecznej, likwidacji sytuacji ulosowienia ludzkiego losu, bo w każdej chwili przedmiot (urażany, popychany, obijany – błędnie nazwany podmiotem) gospodarczy może być zlikwidowany. Narzucono normę nieodnoszenia tego faktu do systemu, izolowania faktu, że nikt nie może być pewnym, że dotrwa do emerytury; narzucono akceptowania patologii zwalniania ludzi, a ktokolwiek chce to zmienić, to od razu jest członkiem dyktatury stalinowskiej. Umysł klasy SW/SKW musi dostrzegać (a nie być ślepym, jak w okresie 27 lat, 6 II 89-16 XI 2015)) rozkład sadownictwa, warzywnictwa, rolnictwa, rzemiosła, gospodarstw siejących zboże, przemysłu lekkiego, ciężkiego. Ten umysł (kształcenie) musi się zastanawiać, jak Polsce przywrócić przynajmniej tyle fabryk w mocach produkcyjnych, ile wybudował Gierek, przy uwzględnieniu rozwoju technik, automatyki. Jak odwrócić proces usuwania Polski z jej miejsca w produkcji, przywrócić sektory uznawane w systemie Solidarności – państwowy, rzemieślniczy, prywatny i spółdzielczy. Coraz częściej, od 16 XI 2015 Polacy żądają lustracji, w zamian KOD-u.

Włodzimierz Bukowski ujawnia, de facto, konkretyzm Rosji: „Jeśli chce się realne uzyskać coś od Rosji, trzeba twardo: zero negocjacji, zero kompromisów, zero dialogu, tylko wtedy Kreml zacznie być otwarty na zmiany". „Rosyjska dyplomacja kłamie przez 24 godziny na dobę. To coraz mniej skuteczna strategia, ale Kreml się jej kurczowo trzyma". Bukowski odkrywa prawdę psychologiczną „Rosjanie przez cały okres Związku Sowieckiego byli karmieni tego typu propagandą i są na nią dość podatni. Mimo, iż większość z nich dziś twierdzi, że w nią nie wierzyła, wsiąkła ona w ich umysły."

Krok 3º – zabezpieczenie kontrwywiadowcze adeptów

Powody:

1. „Łowy" obcych służb zaczynają się już w Szkole (potem „śpiochy").
    - Wiedza operacyjna potwierdza, że środowisko studentów akademii wojskowych i bezpieczeństwa narodowego jako „kuźni kadr" dla odradzającego się Państwa, jest szczególnie zagrożone zarówno infiltracją obcych służb, jak i werbunkiem.
2. Ćwiczenia na „żywym" organizmie
    - Środowisko studenckie w swojej masie może stać się znakomitą „przestrzenią", w której można przeprowadzać różne gry operacyjne.

Jaka METODA?

Za przykład niech posłuży porównanie sposobu opisu kampanii białoruskiej w ra-

ważny, bo organ prawny stanął na gruncie nieważnej ustawy o TK.

PiS nie sprowokował żadnej pułapki, jak to nazywa sędzia Stępień. Pułapkogenne są procedury.

Z tego powodu ci odtwórcy (liderzy KOD-UE-KE) atakują rząd Beaty Szydło: „*Szydło wyszło z worka*", krzyczą (KOD), lecz **nie zdają sobie sprawy**, co jest tym szydłem, że *szydło* **jest w ich worku, w tym czego bronią: procedur, jako reprezentacji obiektywizmu**. Chcą powiedzieć: Oto okazało się, jaka jest prawda. Sugerują, że prawda jest inna, że Beata Szydło skrywała prawdziwe intencje i teraz się one ujawniły, gdy już została premierem.

Szydłem **jest ich (KOD-u) niezdolność do rozpoznawania, i zdolność do zaledwie powtarzania, do nauczenia się.** *Szydłem* jest wadliwość ich konkretyzmu, wszelkiego konkretyzmu. Umysł od słupka do słupka nie może uwierzyć w wadliwość wszelkich kodyfikacji. Czy Beata Szydło zdaje sobie sprawę, i na ile, z regulaminowej (prawnej) nieadekwatności regulaminów, kodeksów? – to już inne zagadnienie. Ważne jest co innego. Że **Beata Szydło, Morawiecki i inne postacie realizują to, czego wymaga sytuacja kraju podbitego i to do tego stopnia podbitego, że nawet SKW dotychczas tego absolutnie nie rozpoznawało. Nie istnieje ani jeden raport SKW, w okresie 6 II 89 – 16 XI 2015 ostrzegający przed rolą niemieckich mediów, banków, wywiadu etc. Nie rozpoznało systemu promującego sposób działania (egoizmu). Wysokie są wymagania rozumu SKW!**

Wadliwy umysł TK, KOD, KE, nie rozumiejąc istoty myślenia abstrakcyjnego, postępuje tak, jak to nazywa Rudolf Klimek: autystycznie[81], cynicznie[82], bezmyślnie odrzuca ustawę PiS. I to odpowiada przynajmniej setkom tysięcy ludzi, którzy **poszukują bezpieczeństwa na swój sposób. Na sposób odmienny aniżeli SKW**. Ludzka miernota poszukuje bezpieczeństwa dosłownie w prawie, zaś SKW – w życiu.

Rozpoznawanie wymaga umysłu twórczego, jest czynnością, która nie mieści się regulaminach. Ludzka niewolniczość jest przeciwna umysłowi SKW i w regulaminie dostrzega tarczę, czyli ochronę, sens życia. Skąd ta tendencja? Po co to ludziom? – z powodu przekształcenia w systemie markowskim (kapitalizm nie polega na czymś innym, jak tylko na Markowskości[83]) wszelkiej podmiotowości w uprzedmiotowienie, wszystkich podmiotów gospodarczych w przedmioty. Skoro jest tylko walka, urażanie, to ludzie szukają pancerza, ochrony przed walką. Taka jest geneza KOD-u. Nieszczęście, powszechna walka, wygenerowały KOD. KOD ma być pancerzem przed społeczeństwem kapitalistycznego porządku.

Trybunał (TK) oceniał niekonstytucyjność, stosując Konstytucję wprost.

1) Tego oczywiście nie wolno robić i oznacza to złamanie Konstytucji. Zatem KOD jest rodzajem agentury.

2) Wbrew temu, co twierdzi prof. Rzepliński Konstytucja odsyła do zwykłej ustawy, jeśli chodzi o organizację pracy trybunału.

3) I dalej, powiemy, TK oceniał niekonstytucyjność, stosując Konstytucję, a więc tego nie wolno robić i choć oznacza to złamanie Konstytucji, to jest tu pełne zdanie, mianowicie, że stawką

81 Autyzm polega na konkretyzmie. Porządek odtąd – dotąd. Jak u Detektywa Monka.

82 Autyzm chce procedury, konkretów, rzeczy, przedmiotów. Bez retrospekcji, przeżywania całościowego. Kończy, zaczyna, powtarza.

83 Każde X jest ulosowione i tylko ulosowione, tak jak ruchy Browna. To jest ideałem wolnego rynku.

jest zablokowanie tego, co obiektywne i co kształtuje (stanowi) umysł SKW, czyli zablokowanie życia, ducha, serca, **w imię udawanej obiektywności**, maski życia, którą stanowi prawo.

4) I dopiero tu się zjawia umysł SKW.

5) Drobiazg – dot. Tanatosa: W 12 osób – Konstytucja wymaga 15 sędziów, więc **TK złamał prawo, Konstytucję, przecież nie na złość[84], tylko z umyślonej sobie „konieczności" dominacji prawa – w imię wadliwie rozumianego obiektywizmu – nad człowiekiem**. Tak się przejawia Tanatos w umyśle wykształciuchów, czyli tych, którzy zaufali prawu w latach 90., i zaufali prawu później, nie widząc, tego, że Gierek pożyczył w 10 lat tylko 14-17 mld dolarów, z czego część musiał oddać na cele wskazane (zrecenzowane, zaopiniowane) przez wywiady, a w epoce walki z kredytami (oszczędności, mania oszczędzania ogarnęła krak po r. 1989), taki „**nabór" pieniędzy realizowano w stopniu o setki procent większym**.

Niech punktem wyjścia będzie teza o konstytucyjności ustaw sejmowych. A gdyby Sejm uchwalił, że TK składa się z baranów, to czy ustawa byłaby konstytucyjna, atoli cesarz wprowadził na posiedzenia[85] senatu Incitatusa. *Durne prawo, ale prawo*? – tak mówią ludzie określonego sortu, tak się przejawia *dusza bizancjum*, czyli Prus, państwa prawa. [86] Wysoka Komisja Aliancka domagała się sprawnego tamecznego SKW, stąd Pullach, cała operacja w obszarze Bonn, a nie Berlina. Prusy by pochłonęły Niemcy całkowicie, po r. 1945, tak jak i dzisiaj „pochłania" je myśl polityczna Angeli Kaźmierczak (Angeli Małej).

W małej mieścinie zjawił się obszar tak skromny jak prawo, programowanie, urbanistyka, kontrola rolnictwa, oceanów i kontynentów, migracji, biur konstrukcyjnych, fabryk, produkcji, energii, terroryzm, międzyregionalny zwiad, granice, Polska, koordynacja zwiadów, korespondencja, statystyka, wielkie bazy danych, państwa 3-go świata, podróże kosmiczne, zarządzanie rezerwami.

Fizyka, kopernikanizm, cywilizacja, intencje

Marszałek Senior ogłosił: **Nad prawem jest dobro Narodu. – Zaprotestowała ludzka miernota, tłuszcza zaopatrzona w dowody (certyfikaty) posiadanego wykształcenia niekontrolowana dyskusją i dobrem; agentura pilnująca samorządności, KOD**. Jak w XVIII w.

Idąc **śladem cywilizacji znaczenia intencji, tożsamości osoby głosującej z sumieniem, cywilizacji, która była znana**, posłanka Zwiercan nacisnęła w imieniu Marszałka Seniora przycisk,

84 Może inaczej. W sumie milion popleczników KOD nie zjawiło się na złość sobie, ale z wiary, że państwo regulaminu, państwo prawa, słowem procedury (kodyfikacji), jest państwem rozwoju, prawdy, obiektywizmu, racjonalności, dobra. To są ludzie, którzy poszukują instancji wyższej, nad ludzkim sumieniem, nad ludzką duchowością, zdolnością do ustalania prawdy, a porządek upatrują w przepisach. Boją się, że bez regulaminu powstanie chaos, ważniejszy jest dla nich przepis: każde X ma być tylko ulosowione (los to prawdopodobieństwo), ma panować chaos wolnorynkowy. w mediach po r. 1989 nie było dyskusji w obszarze wolnego rynku, tylko tę ideologię chaosu narzucono odgórnie – tak postanowił Kiszczak i Jaruzelski. To ludzie przyjęli – czyż nie brakowało zwolenników prawa WRON?

85 Posiedzenia są instytucją państwową.

86 To jest takie państwo prawa, w którym wolno kraść, gdy to czyni prawo. Tak robił Fryderyk Mały, że kradnie miasteczka i wsie Polsce. Schroeder wychwalał wolny rynek, gdyż poseł Czarnecki żalił się mu na to, że wolny rynek niszczy rynek polski. Ale gdy jest to Niemcom niewygodne, to gania wolny rynek.

na wypadek inwazji: „NATO z inicjatywy Węgier służy pomocą także w walce z migracją". Wiązał to i z relacją Macedonia-Wegry-bezpieczeństwo. „NATO stanęło po naszej stronie", po stronie diagnozy węgierskiej, „oznajmiliśmy, że trzeba powstrzymać migrację i ochronić zewnętrzne granice, bo niekontrolowany napływ niesie się sobą nie tylko cywilne zagrożenie, ale także zagrożenie w sferze bezpieczeństwa wojskowego". Obszar limesu Polska-Turcji jest gorący: „Ukraina to państwo w trudnej sytuacji i nie widzimy, jak w krótkiej perspektywie można by uzachodnić funkcjonowanie jej gospodarki czy system obronny". Orban spotkał się z prezydentem Turcji, Recepem Tayyipem Erdoganem. W celu poskromienia niestabilnego otoczenia w południowym sąsiedztwie Europy finanse i wojsko węgierskie jest w Afganistanie.

SW/SKW w ogóle się nie zorientowało, że 6 II 89 powstał system przeciwny PRL – sposobowi obliczania PKB za Gierka (wyłącznie z produkcji, a nie usług, kredytów), przeciwny produkcji dóbr, ale nie kredytom, dziesiątemu miejscu w świecie; 6 II powstał nowy system dowodzący, że Polska zajmowała w gospodarce nie miejsce 10-te, ale hen za setnym. [176] I te wartości – prawdy, troski o bliźniego – najszybciej i najbardziej cynicznie znikały w mieście gubernialnym, o ciężkiej ręce dla całkowicie zdominowanych satelitarnych, w których mogłaby rozwinąć się myśl obiektywna. Warszawa ma mentalność wasala, to tam powstała doktryna r. 1989, że moce produkcyjne Polski były zerowe, nawet w produkcji papieru, że ruch Solidarności nie stworzył państwa równoległego do esbecjonizmu i dlatego trzeba wszystko przekazać firmom zachodnim. Po 16 XI 2015 ludzie spoza stereonu gubernialności żądają lustracji, czyli wymiany administracji urzędowo-państwowej.

„Warszawka", czyli miasto central gubernialnych, urzędnicy, zepchnęli przedsiębiorczość Polaków i wprowadzili kapitalizm (z chaosu ład – przekonywano Polaków, tłumiąc opcję dekady państwa Solidarności), zepchnęli rodzinność, prawdziwy kapitał, prawdziwą innowacyjność społeczeństwa na margines życia publicznego w imię rynku, fikcji, jak zauważył A. Gwiazda[177], niewidzialnej ręki rynku, fikcji, którą wskazywał Prezydent Profesor, także interpretator dekady Solidarności, Jan Paweł II.

Zamiast zaadaptowania w pierwszej pięciolatce, w latach 1989-1993 mocy produkcyjnych Polski zmuszono miliony do emigracji, większej, aniżeli w stanie wojennym, gdyż Polskę trawił marketing kapitalizmu, rak najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznego porządku, zwłaszcza Niemców, co przyznał Schroeder[178]. Kapitał, a nie żaden socjalizm, lewica, miał cel: grabieży majątku narodowego i rozmontowania innowacyjności, pełnego zatrudnienia, planów wzmożenia produkcji, likwidacji przemysłu. Okrągły stół powstał na Zachodzie, tak jak cały komunizm, holownik radziecki niewydolnego kapitalizmu, w ramach generowania smoków straszących Zachód, aby zmusić tamte narody do płacenia podatków na zbrojenia. SKW roku 1989

176 TW Bolek, A. Drzycimski i inni poplecznicy kłamstwa skoku przez płot.

177 Np. 23 IV 2016.

178 Odpowiedź kanclerza na skargę R. Czarneckiego: „no cóż na tym polega kapitalizm".

4) nieprzypadkowo media najbardziej atakowały, nieustannie ośmieszały, podobnie jak premiera Olszewskiego, ministra Macierewicza. [172]

Prawda, piękno i dobro są integralnie związane z takimi pojęciami jak korelacje wielkoskalowe, kowariancja vs chaos, niezmienniki kowariancji ogólnej vs Markowizm, pracowniczy ludowy ruch społeczny dekady Solidarności itd., a jest to wszystko istotne, aby umysł wyższy, SKW, umiał powiedzieć, że od 1989 zainstalowano profesjonalny kapitalizm, a nie władzę ludu, pracowników, nie żaden komunizm, żaden socjalizm i że epatowanie, od r. 1989, nazwą PRL-bis jest wielkim niewybaczalnym błędem wprowadzania narodu w błąd przez SB i prawicę (w tym SLD) sugerującą, że probabilizacja („z chaosu porządek") stanowi drogę piękną, prawdziwą (prawda z chaosu, metoda prób i błędów) i dobrą („sto tysięcy ma zginąć, aby jeden żył" – JKM, system wychwalany przez prawicę, czyli ekskluzję, zamiast inkluzji dekady Solidarności, poparła hierarchia). [173] Nie wprowadzono PRL-bis, tylko system przeciwny inwestycjom, Gierkowi, system przeciwny systemowi generowania stosunkowo małego manka, małych długów, małych kredytów (Gierek pożyczył od 14 do 17 mld dolarów[174]), przeciwny budownictwu fabryk i mieszkań, rozwoju kapitału demograficznego. Demografia to kapitał, obliczono, że Niemcy w półtora roku poniosą koszt 100 mld euro na przyjęcie ludzi sprowadzonych przez Merkel (wcześniej Kazimierczak; Werner von Braun[175] to Trzeciakowski, itd.), migrantów z roku 2015.

W związku z krytyką wobec opcji Macierewicza, Olszewskiego, Kaczyńskiego, należy zauważyć, że i premier Viktor Orbán wiąże NATO z migracjami, kadrą kierowniczą

172 Polska od r. 1989 wpadła w epokę klęsk. Można mówić też o buncie rzeczy, za Janem Pawłem, oraz buncie fal, wszak istnieje rezonansowa struktura umysłu ludzkiego i spektrum jego kolektywnych wzbudzenie, czego nie zrozumiał „intelektualista" A. Grobler, wieloletni członek rad w filozofii (UJ). Przykładowo osoby te, wraz z całym ich patriotycznym programem, były wyśmiewane przez intelektualistę J. Czerniawskiego.

173 A. Gwiazda to wprost powiedział w latach 90., także 23 IV 2016, że to jest całkowicie inny system niż PRL.

174 Produkcja w Polsce łatwo przekraczała tę kwotę, którą pożyczył Gierek, np. produkcja jednego czy dwóch asortymentów. Profesorowie Politechniki Krakowskiej: Zimny, Szarliński, Zieliński (Andrzej), Sokołowski – wskazywali na np. wartość rocznej produkcji cementu, jako ekwiwalentu tej kwoty, a więc Macierewicz niedoceniałby Gierka. Staniszkis ocenia Macierewicza: „To coś więcej niż dobre pomysły". „Dlaczego nazwał pan Rosję głównym zagrożeniem dla pokoju na świecie?" Macierewicz: „Tak długo, jak długo Rosja okupuje niepodległe państwo ukraińskie. Tak długo, jak prowadzi wojnę przeciwko niepodległemu państwu ukraińskiemu. Tak brzmi to zdanie i proszę przekazywać je w całości. A nazwałem tak dlatego, że to jest jedyne państwo dzisiaj w Europie, które podważa swoim militarnym działaniem pokojowy ład europejski. Wojska rosyjskie zabijają ludzi na Ukrainie, to nie może być kontynuowane". Wskazał, że podczas rzezi wołyńskiej Ukraińcy popełnili ludobójstwo. „Co do tego, że była to zbrodnia ludobójstwa nie ma wątpliwości. Sytuację zawsze trzeba przedstawiać taką, jaka ona jest. To najlepsza droga do najpierw – zrozumienia, potem – w przyszłości – pojednania." Premier L. Miller „Mamy do czynienie z mordem założycielskim. I jeżeli Andrzej Duda pojedzie do Kijowa – będzie mógł się przejść i zobaczyć tablice Bandery. Jak pojedzie do Lwowa – zobaczy pomnik Szuchowycza, który powiedział, że każdy zabity Polak to metr wolnej Ukrainy".

175 Kazał on tłumaczyć prace ojca rakietnictwa, głuchego samouka Konstantego Edwarda Ciołkowskiego. Pokazuje to, że innowacyjność wcale nie polega na syllabusach i walidacjach, na tym, co od r. 1989 jest związane z falą feminizacji w szkołach (w istocie burzeniem lepszej pozycji kobiety), jak wskazuje T. Grabińska, i aby społeczeństwo nakierować na innowacyjność, to centra innowacyjności należy rozwijać w zupełnie inny sposób. Miło nam, że rozumie to ekonometrysta J. Ledzianowski.

postępując zgodnie z wolą Narodu, który oczekuje, że poseł w imieniu Narodu zajmie stanowisko, odda głos za lub przeciw, czego nie można powiedzieć o reszcie OBECNEJ NA SALI, a udającej, że ich NIE MA! Morawiecki zachował się jak fizyk teoretyk, poszukiwacz prawdy, a nie adaptator regulaminów: wyszedł w pełni zdrowia z sali, oddał głos zgodnie z sumieniem, ujawniając, że obiektywnym jest tworzenie, rozwój[87], przez ujawnienie niedoskonałości regulaminowego ujęcia życia.

Sytuacja z Marszałkiem Seniorem w roli głównej okazuje się być główną osią cywilizacyjnej KONFRONTACJI prawdy z miernotą, z mafijnością samorządowości! Ze swoistą potęgą *Berlina*, co wymagało porzucenia Berlina i przeniesienia do Bonn.

Walka KOD ma dla prawdy wymiar destrukcyjny, ponieważ odbywa się wewnątrz tego naszego świata obrony prawdy. KOD rekrutuje się w istocie z miernoty ludzkiej, ludzi prostych, którzy w ogóle nie rozumieją, że TK przyjmując ustawę PiS jako podstawę orzekania o ustawie nie miałby takiego wyjścia, jak możliwe stwierdzenie, że ustawa jest niekonstytucyjna, bo wtedy sam wyrok byłby pozaprawny, czyli że 1) przepisom prawnym przypisano walor obiektywizmu, a więc, że 2) regulaminy nie są się w stanie samodzielnie (bez „pomocy" z zewnątrz, czyli głosowania) rozpoznawać tego, co obiektywne.

Celem SKW jest zapobieganie ryzyku, niebezpieczeństwom, lecz to wymaga rozpoznawania prawdy, której nie ma bez piękna i dobra, rozumienia otoczenia (obłoków) konkretów. SKW to przewidywanie i rozpoznawanie, wymaga najwyższych kwalifikacji o charakterze poznawczym. Wojnę toczą „**konkretyści**" z „**obłokowcami**". **Konkretystami są zwolennicy prymatu regulaminu, prawa stanowionego**[88], wszelacy protestanccy sprawozdawcy „faktów", „prusacy", czyli egzekutorzy bazujący na sile kuli i rugowania, „krzyżacy", słowem wszyscy ci, dla których to, co zapisane przez ludzi po uchwaleniu przez demokratyczną większość stanowi świętość samą w sobie. To ci, którzy uważają, że z powodu przegłosowania regulaminu, prawo nie jest ponad człowiekiem. **Ta postawa jest jawnie sprzeczna z rolą SKW. SKW musi postępować jak metodolog, który rekonstruuje to, czego sprawozdawcy widzianych rzeczy, faktów, nie dostrzegają.**

Za konkretystów się mają 'strażnicy' „Świątynni" w osobach sędziów Trybunału Konstytucyjnego. **„Obłokowcami" są praktykujący greckie umiłowanie prawdy, zwłaszcza w tym, co niewidzialne dla prostego umysłu – pięknie i dobru. Fakty w takim porozumieniu – a tego wymaga życie – są trudno dostrzegalne. Trudno dostrzegalne i z trudnym do zrozumienia posza-**

87 U podstaw czasu liniowego leży, można powiedzieć, rozum SKW, czyli rozpoznawanie. Tym różni się rozpoznawanie od poznawania. Poznanie i prawo to warstwa kopiowania, która nie potrzebuje twórczości. To wszystkie liczby, które nie są pierwsze. Byt składa się z dwu warstw. Warstwy rozwojowej i kopijnej, która tworzy dziury diracowskie w tej pierwszej, dlatego liczba liczb pierwszych jest tłumiona logarytmicznie. Miernota ludzka zawsze nakryje czapkami myśl innowacyjną.

88 Prezydent nie zaprzysiągł 5 sędziów TK, gdyż, w systemie III RP to, co uchwala parlament jest święte. Duda nie zaprzysiągł sędziów do TK wybranych przez poprzedni Sejm, ponieważ uznał, że Sejm (aktualny) unieważnił uchwałę Sejmu (poprzedniego). Nowych kandydatów Duda zaprzysiągł. Czy Sejm może zmieniać rzeczy uchwalone? Czy może blokować rozwój kraju na czas po ustąpieniu? Suwerenem jest naród, nie zaś TK. TK służy narodowi, a nie odwrotnie.

nowania własności w sensie Solidarności 1980-89[89], bo w: kopernikańskiej funkcji zasady[90] dla każdego, czyli nie w sensie naddatku własności (!), lecz w sensie prawa do posiadania tylko tyle, ile potrzeba do utrzymania życia, bez funkcji instrumentalnej. [91]

Trudno o poważniejszą deinstrumentalizację, większą modyfikację prawa rzymskiego, zresztą autorstwa samego świętego, Jana Pawła II, lecz także i prospołecznego i prorodzinnego ruchu Solidarności. Solidarność bez cudzysłowu była lewicowa, socjalistyczna, prorobotnicza, profabryczna, proprodukcyjna, antykapitalistyczna, całkowicie wroga wobec takich elementów jak kontrola informacji, akademii medycznych, metod leczenia, obiegu recept przez koncerny (czy pacjenci wykupują szkodliwe leki, np. statyny, bo jak nie to tracą finansowo). System kapitalistyczny czerpał największe zyski z ukrywania prawdy i z narzucania wadliwych metod leczenia. Itd. Wspierał go w tym ZSRR, jak zresztą zauważył Andrzej Gwiazda: KPZR nie myśli w istocie o robotnikach, o pracownikach i sprzeda ich, całe kapitałowi, gdy nastąpi ten moment. I tak, jak przewidział A. Gwiazda, stało się w latach 90. – dla zysku sprzedano robotników, produkcję, życie całych narodów.

ZSRR nazwał siebie Krajem Rad (sowietów), a niszczył rady. ZSRR jest ślepym zegarmistrzem, kieruje się ruchami Browna – w tę i wew tę. Jak wiatr zawieje.

Wymieńmy kilka kroków:

1) Czyż ZSRR nagle nie zmienił stanowiska w sprawie państwa niemieckiego, Austrii, skoro 8 II 1955 ZSRR, w obecności USA, Anglii i Francji, ogłosił autonomiczność, niepodległość Austrii. Dwa tygodnie wcześniej, 22 I 1955, ZSRR ogłosił zakończenie wojny z Niemcami i konsekwentnie wypowiedział zwycięskie sojusze z Anglią z 26 V 1942 i Francją z 10 XII 1944 (nie ustalono w zamian za co zawarto w grudniu 1944 r. układ z Francją; za zajęcie miejsca Polski, wypchnięcie Polski z miejsca wynikającego z wysiłku zbrojnego? – rekonstruujmy to). Jak uwolnienie Austrii miało oddziaływać, jaka była cena za to ustępstwo w stosunku do tego, co miało miejsce od r. 1946? – W stosunku do okupacji Austrii i systemu żelaznej kurtyny, wg wyrażenia Churchilla.

2) Widać w tym też to, co się stało po r. 1989 – oddanie infrastruktur Polski w ręce niemieckie.

3) A przecież Polska stanowiła najważniejszy element w Pakcie Warszawskim, była więc i musiała być potęgą gospodarczą, produkcyjną, niekoniecznie w zabezpieczaniu potrzeb populistycznych, czyli powiększania rodzin, toteż czas podwajania liczności rodzin polskich wynoszący ok. 44 lata trwania PRL nie był zawyżony.

89 Nie można napisać 1980-81. Owszem, w latach 1980-81 istniał NSZZ „Solidarność" (NSZZ *Solidarność*), ale Solidarność trwała do 1989, po roku 1989 nastąpiła „Solidarność" (Gwiazda: 2ga S) w cudzysłowie w stosunku do Solidarności sprzed Kiszczaka (w terminologii Gwiazd: 1-szej S). Jeżeli piszemy solidarność przez małe s, to mamy na myśli termin, którego sens ujawniały słowniki sprzed 1980 r., np. angielskie słowniki. Natomiast termin Solidarność, bez cudzysłowu, ujawnia sens taki, którego słowniki, zwłaszcza państw kapitalistycznych (podobnie jak w ZSRR), w ogóle nie są w stanie uchwycić. Aby zrozumieć sens terminu Solidarności nie ma sensu korzystać ze słowników, ponieważ słowo to nie weszło jeszcze do słowników.

90 – kwantyfikacji

91 Przykładem instrumentalizmu (początku śmierci) jest społeczeństwo opanowane przez reżim, media, banki, jak w sytuacji Polski, jako kraju w pierwszej dziesiątce. w psychologii mąż jako wół roboczy, który chce utrzymać żonę – Albert Einstein był wołem roboczym Milewy Einstein, uchodzącej – w literaturze feministycznej – za autorkę teorii względności, biednej kobiety zepchniętej przez mężczyzn z piedestału.

we środowisko do uzupełniania bazy kadrowej o wysoko kwalifikowanych specjalistów.

- Z tego powodu SKW powinno się znajdować w takich patriotycznych miastach jak Wrocław, Gdańsk, w którym nie ma mentalności warszawskiej, w miastach słynnych z ruchu podziemnego, o innej mentalności, uwolnionych od elementu zastanego, gubernialnego, z ludnością, którą wymierzy się metodami antropologii kulturowej. [171] W miastach, w których skala zarzutów typu „stawiacie pomniki Janowi Pawłowi II, a nie stosujecie się do jego nauczania" byłaby nieporównanie mniejsza. KOD w tych miastach jest najmniej natarczywy; KOD popierają (nie tworzą) ludzie uczciwi, ale w **mieście gubernialnym panuje duch podświadomej rezonansowej falowej interferencji ku współpracy z agenturą**. Innymi słowy, ludzie ze szlachetnymi marzeniami, mniej rozumieją w polskim Berlinie, **lepsze byłoby Bonn, miasto o strukturze otoczenia otwartej nieregularnej gromady galaktyk, takie, które mniej dominuje okolice satelitarne**. Miasta gubernialne są społecznie bardziej podatne na indoktrynacje, dziecinne, a objawowo bezczelne, manipulacyjne i więcej w nich jest hipokryzji, fałszu, zdrady, zepsutych opinii, bezprawia.
- Dawne, sprzed 16 XI 2015, SW/SKW nie dojrzało do swej roli. Od 16 XI 2015 rodzi się i dojrzewa demokracja, prawda uczestnicząca w dziele fundamentalnych zmian prawnych, gospodarczych i społecznych. KOD, opozycja – krytykując demokratyczną większość – wpisuje się w obronę nie spadku po komunie i tego SW/SKW nie sprostowały, a tak twierdzi prawica, zwolennicy wolnego rynku, kapitalizmu; jak mówi A. Gwiazda KOD wpisuje się w obronę systemu po 6 II 89 (TW Bolka, Kiszczaka), czyli w obronę kapitalizmu.

<u>Trzeba wyraźnie powiedzieć coś, czego nigdy nie powiedziano, że</u>

1) Prezydent, TW Bolek, nie potrafił uchwycić ani prawdy, ani piękna, ani dobra systemu społecznego Solidarności, choć jako prezydent mógł to zrobić, wznieść się na wyższy poziom, aniżeli TW Wolski.
2) Że istnieje prawda, piękno, dobro w sensie społecznym, a nie jak niektórzy twierdzą, że nie istnieją i to usprawiedliwia prezydentów.
3) Stosunkowo najbardziej zbliżał się do prawdy, dobra i piękna Prezydent Profesor, którego

171 Zagadnienia te omawiałem w czasie mojej pracy w Zakładzie Antropologii Kulturowej U. Wr., którego kierownikiem był znany profesor, A. Siemianowski. Te koncepcje stricte relacyjne, Leibnizańskie, w mojej rekonstrukcji, przedstawiłem słynnej szkole astrofizycznej w Biurakanie. Byli tą rekonstrukcją zachwyceni. W efekcie, opisałem je, całkowicie od siebie, w postaci własnej rekonstrukcji, w międzynarodowym piśmie *Astrofizika*. Okazało się, że pomagałem (w jego książce) wielkiemu uczonemu, ale TW. – Skąd mogłem o tym wiedzieć? Był moim współpracownikiem, wiele kwestii do jego książki, zwłaszcza w zakresie relacjonizmu, tzn. tego, że gołe fakty nie istnieją, mu wyjaśniałem (współtworzyłem z nim polską szkołę metodologi w Politechnice Wrocławskiej). Jestem pewien, że by się przyznał, że jest TW, gdyby rektor akceptował odwagę. Teraz widzę, że on się sam bał dyrektorów, dziekanów, rektorów. Po prostu zabrakło odwagi na uczelniach, o którą zabiegał Sejm; Sejm wybrał A. Macierewicza. (Był r. 1992. Do końca 2015 r., do 16 XI 2015 minęło 23 lata. Od 6 II 89 do 16 XI 2015 minęło 26 lat, a dziennikarze mówią, że 25 lat). JKM zaproponował lustrację i Sejm uchwalił lustrację.

- *Jazdy konnej* – na dzisiejsze e-sterowania, w tym dronami, symulacje komputerowe itp., atoli komunikacja konna jest już przeżytkiem, a nauka wymaga więcej aniżeli setek godzin i jest trudniejsza, aniżeli poznanie techniki dronowej.
- *Tańców* (pełniących funkcję komunikacji) – na dzisiejszą logikę pragmatyczną, metodologię i filozofię języka. Tańce dawniej służyły nawiązywaniu kontaktów, a dzisiaj tę rolę przejęły komputery.
- *Nauki muzyki* (chodziło o wytwarzanie harmonijnej natury ludzkiej) – na obecną metodologię nauk, filozofię, nauki stosowane, jak zarządzanie, statystyka, planowanie gospodarcze i przestrzenne itp.
- ***wprowadzenie nauczania stylów myślowych***, przede wszystkim tajników polskiej kultury w sensie polskiego stylu myślowego i typowo polskiej obiektywizacji (sytuacji obiektywnych), czego nie ma na Zachodzie. Fundamentem współczesnych wojen jest coś kompletnie innego, aniżeli to było dotychczas nauczane w obszarze SW/SKW: Podstawą wojny w XXI w. jest obszar negocjacji, komunikacji – komunikacji w sensie nauk zarówno
  1) humanistycznych, jak i
  2) technicznych, matematycznych (liczby pierwsze, statystyka kryptograficzna).

  Dzisiaj wpływ na negocjacje – style myślowe całych narodów, pomimo odmienności narodów – mają media, komunikacja zaś jest realizowana przez satelity, a te już[170] mogą kontrolować polscy informatycy, kryptolodzy szpiegowania telefonii komórkowej dowódców przeciwnika. Można w ten sposób bronić się np. przed rosyjskimi rakietami i przekierowywać je na wrażliwe obiekty agresora.

7. **Zmianę podstawy ideowej** ze byt ogólnego „chrześcijaństwa" na cywilizację łacińską (a w rzeczywistości polską, a bardziej precyzyjnie I Rzeczypospolitej). Wszak chrześcijanami są zarówno Rosjanie (prawosławni), jak Niemcy (post-Prusacy). Ci ostatni to nawet na pasach Wehrmachtu mieli wygrawerowane „*Got mit uns*". Rodzi się pytanie dlaczego Ukraińcy, a także Białorusini na „saksy" wybierają Polskę, a nie Saksonię? Cóż by to było za nauczanie formacji SW/SKW bez uchwycenia i takich kwestii.

Krok 2º – ulokowanie siedzib SKW w Szkołach Oficerskich

Powody:

1. Zerwanie ciągłości instytucjonalnej i personalnej.
   - Obecne siedziby to najczęściej dawne lokale WSI, w tym samym otoczeniu, z tym samym „wyposażeniem", etc. i **zbyt często (!) z tym samymi nawykami !**
2. Budowanie nowych relacji.
   - Nowa siedziba, to nowe otoczenie, nowi „obserwatorzy" i nowe możliwości.
3. Poszerzenie bazy werbunkowej.
   - Wyselekcjonowane środowisko studenckie oraz duże skupisko ludzi stwarza właści-

170 Słowo „już" jest spowodowane obniżeniem mocy produkcyjnych w stosunku do mocy przemysłowych z lat 70., a więc zniszczeniem źródeł finansowania społeczeństwa.

4) Już w marcu 1952 r. ZSRR zaproponował Niemcom podpisanie traktatu pokojowego, ale NRF odmówiła, gdyż ZSRR wymagał uznania granic Poczdamu. Potem to powtórzono w 1953. 10 V 1955 Anglia, Francja i USA zaproponowały ZSRR – zjednoczenie Niemiec. To mogła być ukryta inspiracja ZSRR, aby wrócić do stylu myślenia na linii Prusy – Petersburg.

5) Nieustannie podkreślana przewaga USA w liczbie bombowców zdolnych do przenoszenia bomb atomowych jest bez znaczenia, ponieważ bombowiec w półtorej godziny pokona obszar Polski, a rakieta doleci do USA po kwadransie. Zestrzelenie w maju 1960 r. niezestrzeliwalnego U2 zakończyło się budową muru w Berlinie.

Wychowanie ku nierozpoznawaniu

Preferencje w pracy w SKW?

Od r. 1989 trwało wychowywanie ku nierozpoznawaniu. Sprzyjało ono opanowaniu Polski, sterowaniu w dziele niszczenia produkcji począwszy od produkcji okrętów, po produkcję mleka, sera śmietany. Sprzyjało instrumentalnym przekształceniom. Aż 95 % młodych uważa (XII 2015), że dzieła św. Jana Pawła II zachęcają do… kapitalizmu. Nie odczytując prawdy, nie mogliby służyć w żadnej formacji SKW. Kapitalizm (czyli markowizm) jest wynikiem myśli protestanckiej. Jak wskazuje J. Ledzianowski: „Adam Smith 'twórca' klasycznej teorii ekonomii był protestantem, wychowawcą elit, nauczycielem przyszłych władców. Klasyczna teoria kapitalizmu jest w swej istocie sprzeczna z zasadami katolicyzmu. Walka w sferze idei paradygmatów naukowych ma decydujące znaczenie dla istnienia społeczeństw i narodów. Marksizm jako prostacki, zdegenerowany wytwór prostackich pseudo-teorii kapitalistycznych stał się jawnie i ciągle zażartym wrogiem idei chrześcijańskich." W rozumieniu Jana Pawła, Solidarności, myśli polskiej, która zresztą była i w AK, i w latach 40., 50., 60., przed Solidarnością, własność jest ograniczona tylko do tej części, która służy utrzymaniu życia rodziny. Jest to niebywała modyfikacja prawa rzymskiego!

Tylko nieliczni wiedzą, że zasady całościowe, to co stanowi o obiektywizmie, muszą kierować myśl Jana Pawła II ku symetrii, powszechnej kowariancji, dla każdego, a nie ku wykluczaniu (inkluzja kontra ekskluzji). Wykluczyć najłatwiej. SKW zaś musi dostrzegać ukryte warstwy, które generują fakty. Trudniej włączać (inkluzja), łatwiej wyłączać (segmentować).

Całe pokolenia wychowane w okresie 27-letniego okresu wyśmiewania wartości patriotycznych jest w istocie moralnie zagubione, jakże niepodobne do pokolenia profesora Politechniki Rzeszowskiej, dr hab. Andrzeja Zielińskiego, krytyka kapitalizmu, czyli chaosu, i zwolennika systemu społeczeństwa Solidarności, które efektywnie funkcjonowało dekadę w PRL, aż kiszczakowe SW/SKW (WSI), czyli *okrągły stół dokonał tego, czego nie dokonał stan wojenny*. [92]

Po roku 1989 SW/SKW w ogóle nie potrafiło zdefiniować, że ZSRR, we współpracy z innymi, zwalczało Solidarność 1980-89 pisaną nie w cudzysłowie, z pomocą „Solidarności" w cudzysłowie, tej, którą powołał Kiszczak. To była wojna całego Imperium Zła, a raczej obu super-imperiów, a dokładnie tamecznych obu SW/SKW – z Solidarnością. Nasze SW/SKW po r. 1989 tego nie zdołało nawet rozpoznać, tak zostało zinfiltrowane. Ci, którzy w r. 1980 mieli 10 lat niczego nie rozumieją i tylko wyjątkowo zdarzają się jakieś genialne osobniki, może w IPN, na wydziałach zarzą-

92 Jest to lekceważone wyrażenie Joanny i Andrzeja Gwiazdy.

dzania, w każdym bądź razie nie na wydziałach filozoficznych. Na tym polega genialność, że ktoś, kto ma 10 lat w r. 1980 rozumuje jak 30-latek, przeskakuje fazę ekstazy wulkanicznej. [93]

Należy oddać hołd takim ludziom jak ten wielki naukowiec inżynier wielkich budów. W tamtych czasach, zmagając się z aparatem sowieckim[94], tylko wybitne jednostki mogły zostać doktorami, doktorami habilitowanymi, tak jak Andrzej Zieliński, także profesor Politechniki Częstochowskiej. Wybitny wkład do nauki poznamy tedy wśród tych, którzy odmawiając wstąpienia do PZPR lub SB, jak profesor kontraktowy (bo się sowietyzmowi nie kłaniał) Politechniki Krakowskiej, A. Zieliński, zrobili stopnie naukowe. Gdy był on studentem to odważnie bronił kolegów. Przeciętniaki, zwłaszcza moralne, nigdy nie doceniali tego naukowca.

Na seminarium[95] powiedział on, w r. 1992, że „nowa Solidarność", ta od r. 1989, jest parasolem ochronnym dla agentów STASI, KGB, SB i stu innych". Tacy profesorowie, jak prof. A. Zieliński, z Wydziału Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej (Krakowskiej, Częstochowskiej), powinni byli mieć wpływ na politykę zatrudniania, którego nie mieli. Oni powinni kształtować Instytuty po r. 1989, a nie ci, co mieli poparcie ambasadora ZSRR, sekretarzy PZPR, konsula generalnego ZSRR i tych, którzy byli z nimi związani – i tu widać, że tamci nie nadawali się do prac w SKW. To SKW powinno w r. 1989 przewidzieć sytuację na uczelniach po 5-, 10-, 20-, 27 latach. SKW powinno umieć zidentyfikować na czym polega wprowadzanie w błąd całego narodu, aż do oskubania państwa polskiego w pierwszej dziesiątce; prof. Poznański wskazał ten przypadek jako horrendum w skali światowej.

Tacy jak prof. Zieliński powinni zakładać i kierować – i oni chcieli zakładać i kierować w imię rozwoju Polski – Instytutami w Politechnikach. Niestety ten ogromny wysiłek tego kontraktowego profesora został zmarnowany. Teksty prof. A. Zielińskiego kopiowano w podziemiu, np. na AGH. Wskazuję na takie dane, ponieważ może ktoś te teksty jeszcze ma.

Tych **profesorów, którzy nie kłaniali się aparatowi sowieckiemu, należy wyróżnić złotymi zgłoskami w uczelniach**. To są najwięksi bohaterzy. Nie ci, którzy z racji późnego urodzenia nie mieli okazji wstąpić do partii Płatnych Zdrajców Pachołków Rosji (PZPR), a często by chcieli się wpisać. Powiedział na seminarium, w okresie gdy ROP osiągał 25% poparcia społecznego: „*Za moją patriotyczną działalność miałem – w Polskiej Rzeczpospolitej podobno Ludowej, a więc w Polsce pięknej z nazwy, a ona była antyludowa, przeciwna robotnikom takim jak ja – tylko pełno wrogów, ponieważ dokoła mnie, ludzie na uczelniach, dawali wiarę aparatowi PZPR-wskiemu*."

Prof. A. Zieliński: „Sama znienawidzona w mediach od r. 1989 nazwa Polska Rzeczpospolita Ludowa odpowiadała aspiracjom AK, odwrotu od kapitalizmu. Istotą przewrotu WRON/MSW jest

93 Tak to dostrzega cybernetyka – genialność polega na przeskoczeniu faz.

94 Nie dotyczy karier naukowych klasy PZPR.

95 Od r. 1986, a później to kontynuowałem, prowadziłem seminarium z Logiki Pragmatycznej w Politechnice Wrocławskiej. Była to kontynuacja zebrań od r. 1980. Jednym z tematów była filozofia opozycji, stosunek MSW, WSI do Solidarności. Prof. Andrzej Zieliński już w latach 80. przedstawiał swoje tezy na temat wadliwej konstrukcji gospodarczej Polski – wadliwej z winy Jaruzelskiego i Kiszczaka i ich agentów, których widział po stronie jakoby Solidarności (konie trojańskie delegowane przez SB); nie miał wątpliwości odkąd w telewizji lansowano okrągły stół. Dyr. Instytutu Nauk Społecznych nazywał go wiecznym opozycjonistą, co oznaczało lekceważenie analiz prof. A. Zielińskiego.

Czy przyrzekacie przeto: *że o naszej Uczelni, którą tę wysoką godność doktora Wam nadaje, zachowacie życzliwą pamięć i w miarę swoich sił starać się będziecie wspomagać Ją i strzec Jej dobrego imienia,*

- że zachowacie zawsze nieskazitelnie tę godność, którą mam Wam nadać i nigdy nie poniżycie Jej żadnym czynem niegodnym,

- że naukę, z którą swe wysiłki związaliście, ***będziecie starali się rozwijać, bronić prawdy wszelkimi siłami i wprowadzać w życie korzyści z niej płynące – dla dobra całej nauki i naszej Ojczyzny****, czy to wszystko z najgłębszego swego przekonania -przyrzekacie i ślubujecie?*

Doktorzy przed odbiorem dyplomu: *Przyrzekamy i ślubujemy*. Rektor***: Przeto już nic nie stoi na przeszkodzie****,* ***abym godność, o którą zabiegacie na Was przelał****. Przeto ja, Rektor prawnie powołany z mocy mego uprawnienia czynię Was doktorami nauk, ogłaszam to publicznie, przekazuję Wam wszelkie prawa i przywileje doktora, w dowód czego, te dyplomy pieczęcią Szkoły opatrzone, uroczyście Wam wręczam.*

Przysiędze towarzyszy **złożenie życiorysu zawierającego „korzenie" od roku 1900**.

I powstaje problem z tymi, którzy złożyli przysięgę doktorską, ale wstąpili do organizacji zwalczających prawdę, jak SB, PZPR – nie jest on nierozwiązywalny, jak zauważył Andrzej Gwiazda 26 IV 2016. Co więcej, należy się cieszyć, że Polska miała tak znakomitą kadrę, jak doktorzy, którzy odmówili SB, PZPR wstąpienia do tych organizacji, bo i tacy byli i to oni zdali egzamin lustracyjny. Każdy sam się zlustrował. Jedni odebrali sobie stopnie naukowe doktora, gdyż wstąpili do PZPR, a inni odmówili, choć wiedzieli, że są to propozycje intratne choć przecież nie propolskie. Oczywiście, były i takie przypadki jak cybernetyka docenta J. Kosseckiego, gdyż i to podlega ocenie, analizie, racjonalności. Zasadniczo jednak tylko najwybitniejsi nie wstępowali do PZPR, gdyż kadrami na uczelniach zarządzała partia.

5. Umożliwienie „pączkowania" Szkoły poprzez poszerzanie zakresu kształcenia w wyniku inkorporacji (na zasadach I Rzeczypospolitej, np. Inflanty / Kettler[168]) dobrych szkół prywatnych, ponieważ to by nadało tym szkołom charakter, w ramach koncepcji odbiurokratyzowanego wojska i humanizacji społeczeństwa przez wojsko.
6. Zmodernizowanie programu nauczania odrodzonej „Szkoły Rycerskiej" poprzez zamianę:
   - Dawnej *sztuki władania szablą* – na dzisiejszą informatykę, sztukę władania broniami falowymi (elektrodynamiki Maxwella, mechaniki falowej).
   - Dawnej *sztuki władania szpadą* – na dzisiejszą cybernetykę[169], ale też matematykę, fizykę w sensie refleksji, jako przedmiotów wspierających myślenie abstrakcyjne, a w tym filozofię, także filozofię poszukiwania praw świata, filozofię matematyki, fizyki i nauk technicznych;

168 Gotthard Kettler (ok. 1517-1587), Westfalia, w Zakonie Inflanckim, komtur w Dyneburgu, zwolennik współpracy z Polską, Zygmuntem II Augustem, współautor antymoskiewskiego układu w Pozwolu (1557); 1559 – mistrz Zakonu, oddaje ziemie pod opiekę Wielkiego Księstwa Litewskiego, sekularyzuje Inflanty i inkorporuje do Korony i Litwy (1561); 1562 – hołd lenny Zygmuntowi II Augustowi; otrzymał w dziedziczenie Kurlandię i Semigalię, urząd gubernatora Inflant; jako lennik króla polskiego uczestniczył w wojnie z Rosją w 1575; 1579 – hołd lenny Stefanowi Batoremu.

169 J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna*, *Cybernetyka kultury*, *Wzajemne oddziaływania sterownicze państw jako układów samodzielnych*, *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach*, *Metacybernetyka*.

waniu wadliwej postawy uchwycenia zamachu na Prezydenta RP tylko od strony inżynierów[165], a nie od strony teoriopoznawczej odnośnie antropologii, psychologii i podstawowego zadania humanistyki, aby wytwarzać krajobrazy adaptacyjne wszelkich faktów. [166]

Realizowany podczas okupacji sowieckiej projekt Waldemara Łysiaka jest wadliwy z punktu widzenia SKW odnośnie do całości działania państwa – a są to aspekty społeczne, polityczne, ekonomiczne, ogólnie państwowe i to wielkiej wagi. Od strony społecznych i państwowych zadań współczesnej myśli wojskowej – zwłaszcza formacji wywiadowczej i kontrwywiadowczej – rekonstrukcja Łysiaka jest całkowicie nieużyteczna, a nawet błędna. Byłby to błąd niepotrzebnego uzwarcenia – zwężenia wielkich perspektyw poznawczych humanistycznych do konkretu wydarzeń. Tak właśnie umiera humanistyka na Zachodzie. Wszystkie zachodnie książki dotyczące okresu Napoleona są skażone wadliwym stylem myślowym.

Co czynić?

Wydaje się, że należy **poszukiwać wypadkowej powyższych dwóch etosów, tj. etosy Szkoły i właściwie rozumianego etosu *Napoleoniady***. Wolno to ująć tak: **Z pierwszego wynika METODA, z drugiego KREATYWNOŚĆ połączona z ODWAGĄ.** Wszystko zgodnie z maksymą iż „*każdy nosi buławę w plecaku*".

Jak to czynić?

Krok 1º – pilną nowelizacją Ustawy o Szkolnictwie Wyższym [167]

Skutki sytuacji obiektywnej zapobieżenia konsekwencjom epoki 27 lat, epoki gen. Kiszczaka i TW Wolskiego, od 6 II 1989 do 6 XI 2015, jako „kamienie milowe":

1. Sytuacja problemowa (obiektywna) wskazuje na rozwiązanie umów z całą dotychczasową kadrą „mundurową" (3 miesiące wypowiedzenia i rozkaz przeniesienia).
2. Zmiana regulaminu w wojsku, w tym z uwzględnieniem kierunku Szkoły Rycerskiej.
3. Ponowny nabór kadr poprzedzony indywidualnym rozliczeniem, np. ze starą przysięgą doktorską. W szczególności, kto złożył przysięgę doktorską, przecież jako warunek *sine qua non* uzyskania stopnia doktora nauk (nie dotyczy to stopni artystycznych, niedoktorskich), ten pozbył się tego stopnia występując w organach zwalczających prawdę – PZPR, SB, WSI etc. Po złożeniu tej przysięgi już nie wolno było występować w żadnych organizacjach zbrodniczych, zwalczających dobro, prawdę. Jest to istotne, skoro w r. 2016 nieustannie całe społeczeństwo, z wyjątkiem polityków ceniących wersję gen. Kiszczak (wersja skoku przez płot, TW Bolka, zastąpienia Solidarności (1980-89) – „Solidarnością" po okrągłym stole), domagało się obniżenia emerytur tym, którzy korzystali i tak latami z okupowania Polski przez sowiecki system.
4. Złożenie **przysięgi**, np. o treści:

165 Nie mówiąc o żądaniu, aby byli to inżynierowie z kabaretu Kaczora Donalda, który swoimi tłustymi mięczaczkami przyduszał Myszkę Miki.

166 Za rozszerzeniem badań nad zamachem o aspekty filozoficzne (projekt ten można nazwać dekonkretyzacją) optuje prezes RKN, minister Antoni Macierewicz, jego zastępca w RKN – Marek Celejewski i inni współpracownicy z RKN, jak np. Krzysztof Wysoczański.

167 Propozycja jako załącznik nr 1

oczernianie idei władzy ludu, czyli Solidarności, metodą sprawowania istotnej kontroli." „Antyludowy aparat PZPR mnie oczerniał z łatwością, ponieważ oni[96] przeinaczali prawdę, kłamali, a ja nie mogłem się nawet bronić, twierdzę więc, że aparat PZPR, wraz z dr. Z, z Torunia, składał się również z ludzi mało zdolnych. To oni blokowali zaproszenia, paszporty, byli zazdrośni, chcieli mnie tym zmusić do współpracy z samym aparatem PZPR, SB. Pisałem o tej metodzie łamania do posła Antoniego Macierewicza i konieczności lustracji. Naukowcy we wszystkich uczelniach, w 90-ciu procentach to element gotowy służyć sowietyzmu, oni nie sprzeciwili się WRON. To oni podkopywali moje wszelkie starania o wolną Polskę, o dobrą naukę, o obiektywne ekspertyzy, od której to obiektywności zależy los narodu."

Profesor Politechniki Rzeszowskiej, Andrzej Zieliński: „Od r. 1989 nie umywałem rąk od pracy, zgłosiłem gotowość do pracy, na rzecz oczyszczenia, w Politechnice Wrocławskiej." Innym razem: „Czy naród chciał dobrze, czy też, jak twierdzi ks. Tischner jest pasywny? Nie jest pasywny. W rozumieniu marksistów, WRON, i Zachodu, jest zbyt aktywny." „Co do naprawy nauki to chciałem kierować instytutami naukowymi w politechnice, zakładać je, generować zakłady naukowe. Mogłem to osiągnąć albo 1) zapisując się do PZPR, albo 2) nie zapisując się do PZPR, SB, ale wtedy wystarczyło przejść pod kontrolę służb konsula generalnego ZSRR, którego przecież poznałem na przyjęciu zorganizowanym przez rektora i z którym wypiłem szklankę. Lecz to nie oznaczało służalczości, gdyż mu powiedziałem to, co myślę – a on o dziwo nie oponował, nie obraził się. On mi od razu zaproponował współpracę, właśnie dlatego, że nie należałem do PZPR, SB – wskazywał." „Proszę bardzo, powiedział, zacznijmy współpracę, a z pana zrobimy dyrektora każdego instytutu, tu nie ma dla nas ograniczeń". „Konsul generalny ZSRR potwierdził w rozmowie, przy kielichu, że ludzie tego aparatu używali pożytecznych idiotów, jak mówił Lenin, do łamania odpowiedzialnych naukowców, metodą wytwarzania trudności w realizacji planów zawodowych." „Miało to oznaczać, że po przystąpieniu do współpracy, te trudności znikną." „Powiedział mi konsul, że w tym celu ZSRR wytwarza trudności w życiu Polski, aby ich nie mieli współpracownicy KGB."

Otwartość Solidarności i nauki, tajność bezpieki

Sytuacja Polski po 16 XI 2015 pokazuje, że główną i jedyną istotą prawa nie powinna być kodyfikacja i trzymanie się tej kodyfikacji, ale **relacyjna** obłoczna regulatywność (otwartość). Przykładowo, w nauce byłoby to prawo do odwoływania się takiego profesora od decyzji administracyjnej władz przedsiębranej przez głosowanie. To prawo – w istocie prawo do wyjaśniania – jest na uczelniach nikłe, liczy się i tu zasada likwidacji społeczeństwa otwartego. Likwidacja otwartości – stylu myślowego Solidarności – nie ma nic wspólnego z postawą naukową. Otwartość jest sprzeczna z zasadą sądu kapturowego. Sąd kapturowy, tajne głosowanie, łamie postawy otwartości, dyskusji, dochodzenia do prawdy. Tajne głosowania w nauce to paradoks, powinny potem być uzupełniane możliwościami – otwartymi, dyskusjami, pomocniczymi głosowaniami, które by ujawniły, czy nie naruszono zasad etycznych. W uczelniach w ogóle nie ma regulatywności – tego obłoku mode-

96 To jest wyczyn – być doktorem, profesorem i nie należeć do PZPR! To jest dopiero poziom moralny potrzebny ministrowi A. Macierewiczowi, MON, SW/SKW. Prof. Andrzej Zieliński powinien był być odznaczony najwyższymi odznaczeniami. Lecz przez kogo? Przez Konsula Generalnego ZSRR?

lowania, czyli, powiedzmy jak w dydaktyce, metody koncentrycznej – w odniesieniu do oceny dorobku habilitacyjnego i profesorskiego, a nawet wybitniejszych prac doktorskich i uczestnicy sądzenia przez podniesienie ręki lub skreślenie, czyli przez nagie głosowanie kierują się często zazdrością, względami pozamerytorycznymi. [i]

Na tym, na braku pochwały – wskutek funkcji rozpoznawczych dla konkretyzmu kapitalizmu (chaosu[97]) – polega **modyfikacja prawa rzymskiego własności przez kulturę polską**[98], którą ucieleśniał program AK. Żądanie przez AK likwidacji kapitalizmu, ograniczenia majątków do 50 ha, nacjonalizacja to było właśnie pokłosie walki z ciemnotą, walki o kopernikańskie rozpoznawania świata, z którego to kopernikanizmu nabijali się protestanci, jak Luter, Kalwin, Melanchton, aż wreszcie „król" na Wawelu, Frank, nakazał Niemcom dowodzić, że Kopernik nie był Polakiem, a w języku niemieckim też jest oznaczenie na koper.

Miernota ludzka, jako produkt molestowania przez sterowane agenturami media – chodziło o masowe przemocowe przekształcanie obywatelskich postaw Solidarności w rynek koncernów zachodnich – tego nie dostrzegła w kategoriach najazdu, po r. 1989, może z wyjątkiem pewnych kręgów tamecznego SKW, w które poszło uderzenie TW Bolka.

Nie zezwolimy na przywrócenie systemu sprzed najazdu niemieckiego – wyjaśniała w swych dokumentach Armia Krajowa, wykazując swój potencjał twórczy, aktualny nadal po 72 latach.

Czy okazana tu innowacyjność polskiej myśli nie przekracza o niebo zdolności obu Zambrowskich, całego składu TS („Tygodnika Solidarności"), który nie był w stanie nawet dostrzec sterowania GRU-powego? Na ten potencjał nie zgodził się ani Stalin, ani gen. Kiszczak. Tu **chodzi o katolicką,** czyli w tym i o niedosłowną **etykę**, a więc o wszystkich tych, i o wszystko to, co, i których, **Feliks Koneczny określa jako przedstawicieli i konsekwencję cywilizacji łacińskiej**. Marszałek Senior jako jedyny w Parlamencie określił problem rezygnacji z etosu bezwzględnej regulaminowości, dostrzegł niezupełność etosu regulaminowości.

Polska jako styl myślowy SKW

Od stuleci naród zamieszkujący dziś między Odrą-Nysą a Bugiem – i pielęgnujący prawdę, prawdę w postaci Solidarności pracowniczej i prawdę o pracowniczości, zadaje sobie pytania o suwerenność. Jest to najtrudniejsze pytanie w świecie polityki i świadczy o niesłychanej dojrzałości, nie znanej gdzie indziej w latach 80. [99]

Jeżeli media, finanse i gospodarka w innych krajach są tak obezwładnione przez służby wojskowe, jak została obezwładniona Polska po 27 latach, 6 II 89 – 16 XI 2015, to to tłumaczy, dlaczego już tam nie zadają sobie tego pytania.

1 II 1717 roku, na Sejmie Niemym, **Rosja** – podobno **cywilizowana jak my** – **uznała wadliwość naszej cywilizacji**. *Niemy*, czyli z zakazem odzywania się, za zgodą marszałka Ledóchowskiego, w obawie przed liberum veto. August II dążył do zmniejszenia wpływów Rosji, co nie spodobało się właścicielom majątków, w efekcie wojska rosyjskie weszły do Wielkiego Księstwa

97 Ruchy Browna, darwinizm są modelem chaosu. Także tzw. metoda prób i błędów. Ruchy w tę i we wtę. Markowizm – od nazwiska radzieckiego agnostyka marksisty matematyka Markowa. Zasadę chaosu kapitalizmu przyjmował marksizm, leninizm, stalinizm, ZSRR, PZPR, SB.

98 Najdoskonalszymi agentami byli ludzie z tej kultury.

99 Wskazywała na to np. K. Wilkes, Elly Dalaporta, G. Ranft.

Wojsko wyciąga wnioski z przeszłości

Ważnym jest również aspekt „napoleoński". Wielu z wychowanków Szkoły stało się aktywnymi bohaterami epopei napoleońskiej. „***Każdy z Was nosi w plecaku buławę marszałkowską***". I tak też się stało z wieloma elewami Szkoły. Oznacza to, że rekonstrukcja Waldemara Łysiaka, sprowadzająca Napoleoniadę jedynie do bitew i ich aspektów militarnych, jest ograniczona wskutek przecenienia konkretów, czyli tego, co najłatwiejsze. Budując świat z konkretów uwodzi się ludzki mózg jego warstwą szatkującą świat na elementy, ponieważ przy konkretach, od słupka do słupka, mózg ludzki wypoczywa. Ostatnio polscy naukowcy, jak nikt w świecie, zauważyli, że powstaje cyniczna cywilizacja autystyczna. [158]

Autyzm polega na niechęci do obejmowania całości, na swoistym konkretyzmie, segmentowaniu świata (rodzinnego, społecznego) na izolowane wyspy, części, na niekojarzeniu. [159] Autycy bywają dobrymi matematykami, programistami, lecz złymi rodzicami, a zwłaszcza gdy matka jest autyczką. Autyzm powstaje wskutek traumy. Wrocławska patriotka, profesor, widziała przerażające sceny w Powstaniu'44, które krótko mówiąc dowodzą istnienia Niemieckiego Obłędu'44 (nie tylko 1944) i nabawiła się autyzmu. [160] Córka odczuwała typowy autystyczny dystans. W „odwecie" (w skutek braku miłości w domu ze strony matki) wyemigrowała. Na Zachodzie doznała wielu krzywd od autystycznej cywilizacji (segmentowanie jest 1) formą przemocy i 2) sprzyja przemocy).

Jak tu żyć z autystycznymi krzywdzicielami, w cywilizacji agresji? [161]

Córka, z racji doznawanych krzywd, przyjęła za wzór autyczkę Katarzynę Małą, która wyrządziła narodowi rosyjskiemu krzywdę trwającą do dziś. Rozmyślając nad tą autyczką, która wprowadziła Rosję na orbitę topologicznie wyspową[162], czyli od słupka do słupka, a więc przemocy[163], wydała z pomocą tuzina feministek polonistek jawnie grafomańską „Katarzynę Wielką", ponieważ feministki poszukują wzorca do naśladowania, tzw. silnej kobiety. Emigrując, zapomniała historii z wrocławskiego IX LO odnośnie do Katarzyny II i zamieniła ją na Wielką. Hitler Wielki. Stalin Wielki – tak by było, gdyby tylko byli kobietami.

„**Z punktu widzenia umysłu SKW rekonstrukcja Waldemara Łysiaka jest naganna, jest jałowa od strony poznawczej i służyła wzmacnianiu dalszej opresji**". [164] W Polsce, w przeciwieństwie do kultury zachodniej, coraz częściej podejmuje się trudne dzieło polegające na wykazy-

158 Prof. Rudolf Klimek, prof. Ryszard Tadeusiewicz, prof. Jan Trąbka, prof. Elżbieta Trąbka.

159 Autykom trzeba mówić wprost, tymczasem dla normalnego człowieka jest to przemoc. Kłopot w tym, że rodzina nie jest wojskiem. Ten mikrokosmos (rodziny z aspergerowcami, autykami) stanowi podstawę dla badań autystycznej cywilizacji przez skalowanie.

160 Książka „Obłęd'44" jest przejawem autyzmu, typowym nieogarnianiem całości i błędu kwalifikacji. Obłęd był i jest – po stronie stylu myślowego niemieckiego, ponieważ Niemcy (kraje niemieckojęzyczne) nie zdołały jeszcze zrzucić zaborów pruskich. Jest błędem traktowanie wszystkich mówiących po niemiecku jako Niemców.

161 Autycy w zasadzie są często cyborgami, wykonują zadania. Natomiast przejawiają w życiu rodzinnym agresję w miejsce miłości, ponieważ rodzina jest im w zasadzie przeszkodą. Aspergerowiec potrzebuje firmy i zadań do wykonania, nie myśli o rodzinie.

162 Tę topologię złamała astronomia A. Zięby. Pomysł ten powstał w r.1969, a dalsze odkrycia w pierwszej połowie lat 70. Był to najświetniejszy pomysł w astronomii.

163 Autycy są konkretystami.

164 Elektronikowi Markowi Celejewskiemu oraz matematyczce Marii Zabierowskiej dziękujemy za dyskusje.

Nie miejsce tutaj, aby analizować przyczyny upadku państwa, jednak należy zaznaczyć, że wychowankowie Szkoły złotymi zgłoskami zapisali się w historii Narodu. **Gdyby nie nadaktywność zaborców, zapewne zapisaliby się również w historii niepodległego państwa**.

Ze stanowiska wojskowego, warto zauważyć, że działalność Szkoły była niejako „prywatnym" przedsięwzięciem władzy wykonawczej, „prywatnym", bo na koszt państwa, podatnika, dziś Ministerstwa Finansów. Z tego punktu widzenia istotne jest to, że to „prywatne" przedsięwzięcie, powstało na kilka lat przed powszechną reformą edukacyjną w całym państwie. Jest to związane z tym, że w pewnym sensie wielkie osiągnięcia są w narodzie, a nie w sztampie, są jakby prywatnie, a nie w instytucji, aczkolwiek są te instytucje tworzone przez ludzi, a raczej ich kolektywne rezonansowe wzbudzenie. [155] Wyniszczona – przez konkretystyczne koalicje krajów zdominowanych przez protestanckie style myślowe, po r. 1989 – ekonomicznie Polska, tworzy najwybitniejsze w świecie dzieła programistyczne, chociaż myśl polska nie jest finansowana na miarę finansowania edukacji w Norwegii i Niemczech, które wydają tysiące razy tyle na edukację, ile wydaje Polska.

Nauczaniem można jednak sterować tymi zdolnościami, rozwijać je. Trzeba tych dziedzin nauczać, wzmacniać specjalnym nauczaniem w SW/SKW.

Co by było, gdyby Polska wydawała na edukację tyle co Dania, Holandia, Szwecja? „Niech Polska wreszcie zniszczy swoją produkcję, bo ona zagraża naszemu porządkowi" – mówił A. Gwieździe amerykański sekretarz stanu. Czyli 1) Polska ma specjalny styl myślenia, który nie jest dostępny dla naukowców zachodnich. 2) Ten styl myślowy jest tak rozwojowy, że się 3) nie podoba w tej autystycznej cywilizacji. Trzeba takich przedmiotów uczyć w szkoleniach SKW. Aby zrozumieć, jak jest to trudne zadanie w nauczaniu SW/SKW, wystarczy poprosić o pomoc firmy konsultingowe niemieckie, kanadyjskie, australijskie, holenderskie, islandzkie… (Można się uśmiechnąć?)

Na tym polega abstrakcjo-genna kultura, ten najlepszy ze wszystkich system, której emanacją jest to, co na Zachodzie (EWG, USA) i ZSRR (plus RWPG) mają za szaleństwo[156]: system Solidarności, który trwał i sprawdzał się dekadę obok systemu Kiszczaka, obok esbecjonizmu. [157] System ten wymaga starannego doboru nauczających SKW nauczycieli. Na Zachodzie nie istnieją zadni naukowcy, którzy mogliby to nauczanie realizować. Na tym polega mistrzostwo.

Obrabowana z dóbr finansowych Polska wyprzedza najbogatsze kraje protestanckie o dziesiątki miejsc. Aleksander Ehrbar, pasjonat techniki, mówił, że możemy mieć e-armię, która mogłaby monitorować wszystkie inne. „Mówię to, jako ten, który napatrzył się, jak przybyli Polscy żołnierze poprawiali Anglikom wręcz każdy rodzaj broni i jak Anglicy stworzyli specjalne etaty w tajnej komórce do spraw ukrycia polskich wynalazków technicznych. Polacy nam poprawili broń, ale im tego nie przyznamy, nie możemy też dopuścić, żeby po wojnie budowali własne państwo. To nie leży w naszym interesie."

155 W rozumieniu mechanik falowych Maxwella i Schroedingera. W komórce XX następuje dokładny pomiar interferencyjny miejsc położenia materiału DNA i jego naprawa. Ten proces następuje w mózgu. Opisałem to w książkach, których nie jest w stanie poznać „naukowiec" wyśmiewający mnie za to, że wyjaśniam hipotezę św. Jana Pawła II, na czym polega jego bunt rzeczy.

156 W 1980-89, a potem nigdy po r.1989, ani jeden artykuł, komentarz w krajach protestanckich nie uchwycił sensu Solidarności.

157 W Polsce, w latach 1980-1989 istniały dwa państwa: SB, czyli kwantyfikacja egzystencjalnej, jesteśmy bo jesteśmy, i nic wam do tego i Solidarności – dla każdego, a wszystko podlega obłokom, czyli ważeniu na niewidzialnej dla aparatu radzieckiego wadze.

Litewskiego. 17 II 1720 – umowa cara w Poczdamie z „królem" Fryderykiem Wilhelmem I „*o obronie*"[100] ustroju Rzeczypospolitej, liberum veto, wolnej elekcji. W 1733 agentura carska narzuciła uległego, niezdolnego do rozpoznawania, władcę Augusta III, a następnego w 1764 – nomen omen – Ciołka, tj. Stanisława Augusta. [101]

W 1772 roku **trzy kraje** – **podobno naszej cywilizacji** – **uznały wspólnie konieczność naprawienia naszej cywilizacji** wespół-w-zespół w trzech odmianach, by w 1795 r. uznać proces za pomyślnie przeprowadzony. Od ponad 200 lat ludzie mówiący po polsku nie mogli zrozumieć j**ak to jest możliwe w kręgu rzekomo jednej cywilizacji?** Dopiero hekatomba I W.Św., obłędy bolszewizmu i hitleryzmu oraz ludobójstwa II W. Św., **ukazały różnice istniejących cywilizacji, i błędne domniemania** nauki o cywilizacjach, iż cywilizacja Zachodu jest cywilizacją łacińską. Cywilizacja łacińska na zachodzie Europy skończyła się w Anglii 30 stycznia 1649 r., tj. w dniu ścięcia króla Karola I oraz we Francji 21 stycznia 1793 r., tj. w dniu ścięcia króla Ludwika XVI. W Prusach oraz w wielu państwach niemieckojęzycznych, z chwilą przyjęcia reform Lutra. Nie jest nią również cywilizacja amerykańska ufundowana na odrzuconych ideach protestanckich, przede wszystkim purytańskich.

Cywilizacja chrześcijańska

Chrześcijanami są Prusacy praktykujący **luteranizm**. Są nimi również **prawosławni** Rosjanie. **Byli również nimi Habsburgowie** rezydujący na tronie w Wiedniu, a uprzednio w Pradze... I jesteśmy nimi również i my, katolicy. Pytanie w **czymże my jesteśmy bliscy – mordującym władców w imię prawa – Anglikom i Francuzom, palącym klasztory, mordującym mnichów** Anglików i Francuzów? Cóż mamy wspólnego z królem bądź carem jako głową kościołów partykularnych w Anglii, Szwecji, Norwegii czy historycznej Rosji? **Praktyka dowodzi, że raczej niewiele.** Jak blisko jest nam do zlaicyzowanej Francji?

Cywilizacja łacińska

Edward Woyniłłowicz, „ostatni bojar Białorusi" napisał po polsku, że „***polskość to wybór kulturalny a nie etniczny***". I dlatego też I Rzeczpospolita uznała 12 rodów książęcych (wywodzących się od Rurykowicza) za „swoje". Kim byli niegdyś, kim są dzisiaj Czartoryscy, Sapiehowie czy Tyszkiewiczowie? W historii zapisali się różnie, różnych dokonywali wyborów. Najczęściej mówili po polsku, choć wielu potwierdzało czasami czynem swą litewskość czy ukraińskość. Jakże żenujący dzisiaj wymiar ma ostentacyjna zmiana nazwiska Tyszkiewicz na Tiškevičius przez Aleksandrasa (Aleksandra), **byle tylko utrzymać się w duchu poprawności politycznej państwa prawa stanowionego, tj. Litwy z zamiarem „odpolszczenia" swojego majątku, którego i tak został pozbawiony**. Służby okresu 1989-2015 nie zdołały tego opisać.

100 Rozbiorcy bronili ustroju polskiego, ponieważ ten ustrój był zbyt tolerancyjny, otwarty, pozwalający implementować wpływy obcych agentur. w ramach tej „obrony" realizowano agenturalne zmniejszenie władzy centralnej, senatu, sejmików, króla, wojska – do 24 tys., itd.

101 Ciołek znaczy błazen, który **nie rozpoznaje** rzeczywistości, „ciemna materia", kapuściana głowa, pacan. Pacan nie powinien kierować państwem. Stanisław Poniatowski został generałem Karola XII, wreszcie Szwecję zdradził dla Augusta II Mocnego, wżenił się w Familię, a król Poniatowski przyznał tytuły książęce rodzeństwu. Żyją potomkowie mieszczki rzymskiej Cassandry Luci. Michał – minister Francji, synowie są deputowanymi.

Jakże żenująco dzisiaj wybrzmiewają spory o pisownię nazwisk na Litwie, zamienianie Grzybowskiej na Grybauskaitė itd.; i jakże budujące są wieści o rekonstrukcji zamku w Mirze na Białorusi, otwarciu seminarium katolickiego w Pińsku czy też umieszczeniu doczesnych szczątków Edwarda Woyniłłowicza w wybudowanym przez Niego katolickim kościele w Mińsku. Najwyraźniej **niektórzy pilniej odrabiają lekcje kultury i tradycji zadane przez historię!To są fakty, one mają podłoże, którego w 27-letnim okresie kolonizowania Polski tameczne SKW w ogóle nie było w stanie zidentyfikować, a które to podłoże nazywamy sytuacją obiektywną. Ma ona swe źródło po pierwsze w metafizyce narodów, po drugie w obrazie świata, a po trzecie w aparaturze pojęciowej, łącznie z prawami ogólnymi, szczegółowymi oraz całej złożonej warstwie idealizacyjnej.** [102]

„Głosowanie na cztery ręce"

Miarą upadku cywilizacji prawa i konkretu jest incydent sejmowy podczas głosowania nad sędzią Jędrzejewskim. Otóż **zgodne z prawem, obowiązkiem posła, staje się bycie na sali plenarnej i wyjęcie karty poselskiej z czytnika głosowań** (co w praktyce znaczy nieobecność na sali, a więc niedotrzymanie tychże obowiązków), co uczyniło ok. 220 posłów (sic!), a **niezgodne z prawem (ot co!) jest głosowanie *in absentio*** – w zastępstwie – i to jeszcze zgodnie z intencją nieobecnego (otóż to!), gdy poseł ma wszystko przemyślane, całą „Dobrą Zmianę". Cóż za nonsens na nonsensie.

Nie ma wątpliwości, że Morawiecki by chciał zagłosować „za", tak jak chciało PiS. Istota bycia posłem nie została tu naruszona. Morawiecki wiele razy popierał Kaczyńskiego, Macierewicza. Tym trzem panom wyjaśnijmy, że ich, bywało, wątpliwości co miejsca Polski pod względem mocy przemysłowych można rozwiać, jeśli sobie uświadomimy, że Polskę rozwijano po r. 1945, w interesie Imperium, ponieważ Polska stanowiła centrum wydarzeń i geografii demograficznej, strategicznej i politycznej Europy w konflikcie zasianym w podziale Jałtańskim i doprawionym w Korei. ZSRR wyznaczył Polsce nie żaden teren pustynny, ale takie zadania bojowe, które wymagały tych możliwości gospodarczych, które były, a nie nie były. Decyzję podjął Stalin, jego celem nie był żaden komunizm, ale cele stawiane przez Katarzynę Małą, czyli podbój Zachodu. Polska, jako drugi po ZSRR element w takiej wojnie, bez przemysłu? Ta teza pozwala szacować moce produkcyjne Polski na 25 % mocy Imperium radzieckiego. 55% to wkład ZSRR. Pozostałe 20 % produkcji realizowały NRD, Węgry, CSRS, Bułgaria. Zgadza się to z lękiem Zachodu, że moce produkcyjne Polski bez ich zniszczenia zdestabilizowałyby cały układ gospodarczy. Wojska Imperium dorównywały armii USA. Polska miałaby produkować całe spektrum artyleryjskie, czołgi, wozy i ciągniki, a optycy w Politechnikach nieprzypadkowo monitorowali jakość optyki; sprzęt saperski,wszelką broń strzelecka, materiały wybuchowe, samoloty, okręty, zapalniki.

Morawiecki idealizował? Ludzie języka potocznego (ulicy, sekretariatów, politycy, ministro-

102 Idealizuje się po to, aby odpowiedzieć na praktyczne wezwania. Odpowiemy jeszcze na to pytanie. Jest to zagadnienie życia, tego co subiektywne, życia subiektywnego, i tego, co obiektywne, funkcji epoki 6 II 1989-16 XI 2015, Morawieckiego, histerii ze Zwiercan, świadomości, fikcji, kodyfikacji, irracjonalizmu, sztampy, Tanatosa, prawdy, racjonalności, miłości, fizyki matematycznej, UE, wolnego rynku, Markowskości, chaosu, tezy A. Gwiazdy o niewidzialnej ręce rynku, sprawiedliwości, rozumu, SW/SKW.

zachowania autyczki. Ślepota ławników sprzyja takiej trudnej do identyfikacji przestępczości. Autyzm nie zwalnia z winy, tak, jak nie zwalnia przestępców, to, że mają gen agresji.

Ma być wyrazem demokracji, tymczasem orzekanie w procesach karnych, a nawet w procesach cywilnych wymaga wielu kompetencji poznawczych. Orzekanie odbywa się wedle zbyt prostego schematu tak-nie, czyli odpowiedzi na pytania postawione przez przewodniczącego sędziego, do tego często metodą większości. Schemat tak-nie realizuje poznanie potoczne, prymitywne i uniemożliwia życie wedle schematu Leibnizańskiego – czyli relacyjnego rozumienia faktów. Gołych faktów nie ma. Słynna byłą sprawa z pierwszej połowy lat 90., gdy Amerykański kapral Józef Włączowski (Vlacowsky) za odmowę wykonania rozkazu dowództwa marines, czyli piechoty, ale morskiej, został postawiony pod sąd. Rozkaz dla wszystkich żołnierzy brzmiał – oddać materiał DNA do katalogu Pentagonu. Włączowski (Vlacowsky) wyśmiał rozkaz, przepis, prawo, regulamin, a także miliony kolegów-żołnierzy i pracowników armii amerykańskiej, którzy potulnie wykonali rozkaz Pentagonu, bez żadnego zabezpieczenia odcisków DNA. Obawiał się, że jego dane DNA mogą być sprzedane, podlegać obróbce komercyjnej, merkantylnej, menadżerskiej, albo ukradzione, albo mogą być wykorzystane do celów niezgodnych z cywilizacją polską, czyli cywilizacją łacińską. Czyli widział prawo szerzej aniżeli protestanci.

Sąd widział prawo jako konkret, unikał prawdy, uznał że Włączowski jest niewinny! Ale dlaczego?! Sąd trzymał się konkretu. Uznał, że przepisy odnoszące się do pobierania i przechowywania DNA nie pozwalają wymierzyć żołnierzowi kary za niewykonanie rozkazu dowództwa. Oto cywilizacja unikająca prawdy. Józef Włączowski zachował się jak człowiek. Sąd w Stanach zachował się jak agenda protestantyzmu, umiłowania procedury. **Cywilizacja polska przegrała. Ona na pewno przekracza wyobrażenia cywilizacji protestanckiej, w efekcie na pewno pruskiej**.

Polska A.D. 2016

W audycie rządów koalicji PO-PSL w latach 2007-15, *najsłabiej wybrzmiał głos Ministra Szkolnictwa Wyższego*. Z informacji zaczerpniętych ze strony internetowej ministerstwa można wywnioskować, że resort **przygotuje nową ustawę w ciągu trzech (?) lat**. Co więcej, „*ma ona być opracowana w szerokiej konsultacji ze środowiskiem akademickim*", a zatem z sędziami we własnej sprawie!

Owe środowisko już raz pokazało swoją podatność na zmianę. Myślę tutaj o buncie przeciwko ustawie lustracyjnej. Błędnie sformułowana ustawa posłużyła bardziej do wyeliminowania zwolenników zmian, niż do usunięcia ze środowiska akademików osób w powszechnej opinii uznanych za niegodnych tytułów i funkcji.

I dlatego **raczej spodziewać się, aby wspomniana powyżej *„szeroka konsultacja ze środowiskiem"* zaowocowała rewolucją w szkolnictwie wyższym**. Oczekiwać należy jeszcze bardziej precyzyjnie opisanej zabetonowanej „twierdzy" obecnego systemu kształcenia i funkcjonowania.

Nic dwa razy się nie zdarza?

„***Po owocach poznaje się drzewo***". Ta sentencja wydaje się nadzwyczaj aktualna w odniesieniu do stanisławowskiej Szkoły Rycerskiej, gdyż historia dowiodła, iż niecały tysiąc elewów potrafił zmieniać rzeczywistość.

niku głosowania w danej sprawie prezes znajdzie się w bloku większości, to wyznacza sędziego, który sporządzi uzasadnienie wyroku, przy czym może wyznaczyć … siebie.

Jeśli w głosowaniu jest remis, o ile sędziowie wyłączają się z rozpatrywania sprawy, co jest kolejnym naruszeniem praworządności (dr Morawiecki nie wyłączył się, i został oskarżony o naruszenie prawa, a to wielu innych się wyłączyło i o to nie zostali oskarżeni), to Sąd Najwyższy utrzymuje wyrok, który zapadł w niższej instancji, nie udziela wyjaśnień, nie rekonstruuje praw ogólnych, ani praw szczegółowych, ani nie odtwarza hipotez analitycznych, ani też nie przedstawia zasad idealizacji ani przedmiotowej, ani pragmatycznej ani żadnej teoretycznej. **Oznacza to całkowitą degenerację systemu prawnego**, która leży u podstaw milionów skarg na sądownictwo w Stanach. Udowodniono, że na 300 skazanych niewinnie na karę śmierci, aż 100 się przyznało do winy, a więc wymiar sprawiedliwości działa wadliwie, ponieważ skazuje niewinnych, generuje przyznanie się do winy niewinnych. Sędzia i ławnicy tego nie rozpoznali, nie byli w stanie odszukać prawdy i wysłali na śmierć niewinnych ludzi. [153] – Skazanych przez w istocie kompletnych dyletantów sędziów, dyletantów w rozpoznawaniu tego, co nazywamy sytuacjami obiektywnymi (relacjonizmem Lubienieckiego), a co dopiero mówić o wkładzie kelnerki, taksówkarza, ochroniarza – wkładzie w intelektualne rozpoznanie sytuacji problemowych przez ławników. Rezonansowa najbardziej prymitywna, bo stadna, struktura poznania (w rozumieniu mechanik falowych, a nie buntu rzeczy[154]), uznawania, akceptacji, powinna wykluczyć udział ławników, mieszanie ławników z sędziami.

Wykazywano, że prezydenci, często prymitywne przekupne osobowości, sędziów wybierają według zasad ideologicznych, a nie naukowych, analitycznych, etycznych, prawdziwościowych, wedle zasad odpowiadających nierelacyjnemu pospolitemu umysłowi; nominat pracuje przez wiele lat.

Ława przysięgłych składa się z ludzi nie często, ale z zasady pozbawionych jakiegokolwiek wyczucia logiki, obiektywizmu vs subiektywizm, bez wyczucia prawniczego, bez żadnej praktyki w metodologii nauk, nie są to nawet sędziowie zawodowi, co i tak jest niewystarczającym warunkiem, aby posiadać zdolności do rozpoznawania trudniejszych zagadnień zjawiających się w sprawach, w pozwach począwszy od spraw małżeńskich, przez rodzinne, a skończywszy na pozwach armii amerykańskiej i Pentagonu przeciwko żołnierzom.

Zdaniem prof. Jana Trąbki, zwykli ludzie, a ci są ławnikami, są całkowicie niezdolni do rozpoznania autyzmu, nawet po szybkim rocznym kursie przysposobienia. Tacy ludzie będą orzekać wadliwie we wszystkich sprawach, np. w procesach rozpadu małżeństw (wskutek wieloletnich działań aspergerowskiej autystycznej żony orzekają winę męża), gdyż oni nie widzą nieadekwatnego

153 To jest cywilizacja autystyczna, stąd jej cynizm, wskazuje prof. R. Klimek.

154 Ten punkt widzenia nie tyle krytykuje, gdyż nie ma argumentów, ile wyśmiewa A. Grobler, wieloletni pracownik Wydz. Filozoficznego; hipotezę fal stopniowo rozwija M. Zabierowski w „Wszechświat i człowiek", 1993, „Wszechświat i wiedza", 1994, „Wszechświat i kopernikanizm", 1997, „Wszechświat i metafizyka", Wrocław, PWN, 1998. „A co jest w homeopatii" – to styl ministra K. Radziwiłła. Niezdolny do ujęcia fenomenologicznego efektów leczenia i choroby. Gdyby tak postudiował fenomenologię rozkładu galaktyk lub rozproszeń w reakcji pion-pion lub p-p. Urodzona w katowni niemieckiej A. Orosz przejęła strach Very Bein, kurczyła się, wzrost 152 cm, późno zaczęła siadać, chodzić, cienkie kości, niedowaga, anemia, delikatne stawy. Pamięta się życie płodu, ciągle je odbiera. (Także Sandor Polgar z Auschwitz). Oto bunt i trauma na poziomie fal.

wie) błędnie rozumieją sens idealizacji.[103] Idealizuje się po to, aby odpowiedzieć na praktyczne wezwania, aby uchwycić to, co przynosi życie bieżące, a więc to, które jest subiektywnie odbierane, a ostatecznie to, u podstaw którego leży prawdziwe życie, czyli to, co obiektywne, a więc życie, duch, a nie schemat kodyfikacyjny, którego funkcję wadliwie uznawaną w latach 6 II 1989-16 XI 2015 za obiektywną wyśmiał Marszałek Senior w swoim pierwszym inauguracyjnym przemówieniu, a nie tylko potem używając ręki Zwiercan, co miało znaczenie symboliczne i się rozegrało w polu podświadomości. Czy Zwiercan była tego świadoma?, to już inna sprawa, dość powiedzieć, że w sali Sejmowej doszło do walki strony 1) subiektywnego, fikcji kodyfikacji, irracjonalizmu, sztampy, Tanatosa ze stroną 2) obiektywnego, ducha, życia, prawdy, racjonalności wyższej, otwartości, miłości. Naszym zdaniem fizyk matematyczny Morawiecki uznał, że 1) a) miłości, b) Polski i c) rozwoju nie można pokonać 2) a) systemem przepisów, b) sztywną cywilizacją protestancką UE i c) martwym wolnym rynkiem. Znając ograniczenia 1) ruchów Browna (Markowskości), czyli chaosu, tzn. wolnego rynku[104], w miejsce niewidzialnej ręki rynku użył 2) ręki Zwiercan i tym samym zażądał prawdy wypchniętej przez państwo prawa i państwo, w którym sprawiedliwość jest rozumiana formalnie. Polska stała się w epoce 6 II 1989 – 16 XI 2015 ofiarą takiego państwa, państwa schematu, czyli kopiowania, konkretów. [105] Wykazał więc rozum nie tyle wykonawczy, ile SW/SKW. W fizyce teoretycznej panuje rozum SW/SKW. A nie żaden rozum konkretystyczny! Konkretyści w fizyce zdobywają piątki, stają się tylko rzemiechami, niczego nie odkrywają. Oni też wstępowali do PZPR, pomimo obowiązywania ich przysięgi doktorskiej!

Sugestie, że Morawiecki chciał oszukać kogoś (Kukiza, PIS?) są niepoważne. Jego poparcie dla PiS było zawsze oczywiste.

Idealizowanie jest błędnie traktowane jako jakieś błądzenie. Ponieważ język potoczny, także ministrów, w ogóle nie jest w stanie uchwycić zjawisk społecznych,[106] wobec tego potrzebny jest im nowy język, nieustanne poprawianie języka. [107]

Ludzie błędnie rozumieją pojęcie idealizacji. Ludzie myślą, że definicje Newtona są empiryczne. Sądzą, że idealizacje i praktyczne wezwania (empiryczność) to osobne światy, jak kobieta i mężczyzna. Życie bieżące zjawia się w niewidzialny sposób przez teorie, przez jeszcze bardziej prawdziwe życie. Duch wymyka się definicjom, kreuje coraz to nowe teorie. Lansowane przez Borowskiego, Kwaśniewskiego kodyfikacje mają u swego podłoża destrukcję, z której KOD w ogóle nie zdaje sobie sprawy.

To KOD-owców wyśmiał Marszałek Senior w przemówieniu inaugurującym. Mogło się to ro-

103 Nie ma idealizacji bez nowego języka. Wcale nie szczegóły pozwalają opisać rzeczywistość, ale ogóły. Idealizacja pozwala rozumieć empirię, np. cała fizyka Newtona to idealizacja. Czy ktoś widział linię prostą? Prędkość jednostajną? To był nowy język. Zarzut, że to była gra językowa nie jest żadnym zarzutem.

104 Wolny rynek to sterowanie przez chaos. Powierzenie losów przypadkowi. Wolny rynek jest modelem chaosu, tak jak szczególna teoria względności jest modelem geometrii afinicznej (wg feministek odkryła ją Milewa Einstein), teoria Newtona modelem geometrii Euklidesa, a ogólna teoria Einsteina jest modelem geometrii Riemanna – Łobaczewskiego.

105 Definicje są bez znaczenia, istotne są całe teorie.

106 Dziękuję J. Staniszkis za potwierdzenie tego zdania w grudniu 1989r., w odniesieniu do moich prac na temat tego, czym była Solidarność, jak ją zdefiniować. Rzecz jest w teorii, a więc tomach, a nie w definicjach. Definicje są jak usługi. Najpierw jest produkcja, a potem usługi, a nie odwrotnie. Najpierw jest teoria, a potem definicje. Tymczasem konkretyści odwrócili bieg tego procesu.

107 Ministrowie mają rządzić. Nie ma zarządzania bez rozumienia zjawisk. Nie ma rozumienia bez języka.

zegrać w polu podświadomości, może nawet w ostatniej chwili. Kodyfikacja ślepa być nie może metodą na życie. To irracjonalizm.

Powiedzieliśmy już 20 XI 2015 o miłości Morawieckiego do Polski i to jest dobre słowo, a nie złe. O miłości Macierewicza do Polski mówiła w TVN 24 J. Staniszkis. I cóż w tym złego, zapytuję tych, którzy byli naszymi przeciwnikami. Martwy jest wolny rynek przez swą konstrukcję bazowania na Markowie (ruchy Browna, Markowizm). Polska stała się w epoce 6 II 1989 – 16 XI 2015 ofiarą irracjonalnej myśli , że harmonię się buduje przez błądzenie, chaos, jak w ruchach Browna, które polegają tylko na kopiowaniu konkretów. Od A do B. I nic więcej.

Konkretyzm przemawia do milionów, gdyż konkret jest najłatwiejszy; milionami głosów przemawia konkretyzm w sprawie płk. Kuklińskiego, głosami zwolenników państwa prawa. Niejednokrotnie słyszeliśmy: Oficer Kukliński przysięgał? – przysięgał. Zdradził. A zdrada to zdrada. Czapa za zdradę.

Widać tu autystyczne przywiązanie do tzw. „swego".

Umysł konkretystyczny jest przywiązany do czegoś, nie może się zgodzić z tym, że zdrada może być czynem szlachetnym, jeśli pomniejsza tyranię, godzi w tyranię. [108]

Konkretyzm, autystyczne od słupka do słupka, wymaga tysięcy lat poprawiania, naprowadzania, pedagogizowania.

Należy pedagogizować konkretyzm, czyli stronę mózgu gadziego na rzecz potencjału ludzkiego. Konkretyzm to wada mózgu, która sprzyjała przetrwaniu, okradaniu. Ma to swoje odbicie w życiu codziennym. [109]

Śmierć połowy z urodzonych dzieci trzeba było zaakceptować i iść dalej z grupą, która już prawie znikała za horyzontem i kobieta potem z dziećmi by nie trafiła do obozowiska, więc zwłaszcza kobiety nie mogły medytować i musiały szybko zaczynać życie od nowa, a potem nowa śmierć i znowu życie od nowego słupka, życie wyspowe, rozsegmentowane. Te, które rozpaczały nad utraconym dzieckiem i nie miały „genu", nazwijmy to: „umarł król, niech żyje król", nie przeżywały.

Dziś jest to koncepcja kapitalistycznego „uporządkowania" życia – słabsi niech przepadają, ma toczyć się walka. – Jakby nie było komputerowego wspomagania produkcji, życia, jakby nie było automatyzacji, robotyzacji, informatyzacji. Rozum zyskiwania nie widzi automatycznego wspomagania – widzi, ale żąda więcej zysku.

Tymczasem potencjał ludzki – przeciwieństwo mózgu gadziego, konkretnego (mówią kobiety: „ja lubię konkrety") – posługuje się robotami, aby zerwać z konkretyzmem, gdyż życie wcale nie przejawia się w konkretach. Fizyka matematyczna wymaga ciągłości, a nie wyspowości, na tym polegają też wysiłki humanistów.

108 Piotr Bednarz wskazywał, że wg jego obserwacji kobiety wprowadzają terroryzm w domu po to, aby mężczyzna wytworzył większą rodzinę.

109 W psychologii starych kobiet znany jest syndrom małpiego gromadzenia dóbr. Po zakończeniu etapu prokreacji, po rozwodzie itp., kobiety dążą do wyrwania majątku. Realizują swój konkretyzm.

Monitoringu procesualnego w realizacji wymaga też art. VI – wszyscy w równej mierze mają dostęp do wszystkich dostojeństw, stanowisk i urzędów publicznych, wedle swego uzdolnienia i bez żadnych innych preferencji, prócz ich osobistych zasług i zdolności. Konsultacji społecznych wymaga art. VII – ktokolwiek będzie zabiegał o wydanie zarządzeń samowolnych, sam je wydawał, wykonywał lub ich wykonanie nakazywał, winien być karany.

Są tam różne sprzeczności, np. w art. XVII., stwierdza się: „*Ponieważ własność jest prawem nietykalnym i świętym, przeto nikt jej pozbawionym być nie może, wyjąwszy wypadki, gdy potrzeba ogółu, zgodnie z ustawą stwierdzona, niewątpliwie tego wymaga, a i to tylko pod warunkiem sprawiedliwego i uprzedniego odszkodowania*." Jeśli przejmuje się czyjeś pieniądze, własność, to przecież nie po to, aby mu równowartość oddać.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych (Supreme Court of the United States) działa w systemie trójwładzy – obok władzy wykonawczej (prezydenta) i ustawodawczej (Kongresu) – ma kontrolować zgodność z Konstytucją działań władzy ustawodawczej i wykonawczej.

W r. 2000 konkretną decyzją sądu prezydentem został George W. Bush, co oznacza, że wielki kapitał uzależnia od siebie sędziów, tak jak to było, lub w jeszcze większym stopniu, z jednostkowym faktem wybuchu I W.Św. Niezawisłość jest iluzoryczna. Te rzekomo jednostkowe „fakty", tzw. konkrety muszą być dopiero rozpoznawane przez umysł klasy SW/SKW, a to oznacza **umiejętność relacyjnego podejścia, którego nie ma w podejściu protestanckim**, bez polskiego *lex continui*, to zaś leibnizańskie relacyjne *lex continui* ma swój model w *liberum veto*. Jest pramodelem prawdziwego sensu wybierania, Lubienieckiego – Leibnizańskiego *lex continui*.

To nie większość, ale głosowanie w sensie liberum veto ma funkcję przełamywania uzależnień, prowadzi do ujawnienia, a nie do zakrycia uzależnień. – **Lubienieccy żyli nieustannie zagadnieniami wolności, polskiej wolności, złotej wolności, odrzucali to, co dzisiaj rządzi światem. Leibniz stał się największym niemieckim humanistą, ponieważ podjął zagadnienie.** [149]

W Sądzie Najwyższym w Stanach jest, od r. 1869, 9-ciu sędziów, wyznacza ich prezydent, zatwierdza Senat, kadencja sędziego jest nieograniczona, dlatego, aby nie ulegał kapitałowi[150], który z zasady jest i chce być tylko wybiórczy, gdyż tego wymaga zysk. Jan Paweł II mówi o alternatywizmie, jako błędzie. Rządy przez wybieranie, są pozbawione funkcji. [151] Konstytucja nie określa liczby sędziów Sądu Najwyższego, lecz Kongres. Prezydent Franklin Delano Roosevelt proponował powiększenie składu orzekającego – w celu zwiększenie swego wpływu. Kongres, w r. 1937, postulat odrzucił.

Niezawisłość sędziów, systemie demokracji, bez funkcji[152], jest problematyczna. Jeżeli w wy-

149 W istocie funkcji. Funkcja jest duszą, to nie jest struktura.

150 Nasz system generuje tysiąc chorób, ale mamy tysiąc specyfików. Tego system Solidarności unikał jak diabeł święconej wody. Ludzie oddawali wszystko, dla dobra drugiego. Dziś ludzie patrzą tylko jak okraść drugiego. Oburzano się na Gierka, bo ten z 1 kg mięsa (dziś takiego nie ma) chciał zrobić 0.8 – 0.9 kg szynki, zamiast 0.5-0.6 kg. Dziś z 1 kg „mięsa" (ze sterydami) produkuje się 3-3.5 kg szynki. Nie za dużo? Zamiast masła, sera kapitał wymyślił wyroby masło- i sero-podobne. Aspartam zamiast cukru. Zamiast mleka – „mleko". Zamiast gospodarki nasiennej – „nasiona" gospodarko-podobnej. Mikser, pralka, zamrażarka, żarówka – popsuły się w tydzień po gwarancji. Z takimi zjawiskami Solidarność walczyła, kapitał zaś, jako system, chorobę oszustw ukrywa i powołuje specjalne instytucje śledcze, gdyż system ma skłonność do tego, czego w systemie dekady państwa Solidarności nie było i Polsce nie pozwolono w r. 1989 rozwijać się wedle swego wysiłku.

151 Funkcja – M. Zabierowski, *Status obserwatora w fizyce współczesnej*, Monografie Instytutu Fizyki, 1990.

152 *Ibid.*, monografia *Status obserwatora w fizyce współczesnej* dotyczyła problemu funkcji.

rzeczach jest odkrywczy. Wtedy mamy umysł klasy SW/SKW. Obserwacja musi trwać minimum dekadę, ponieważ nie można w krótszym czasie dostrzec osiągnięcia od astrofizyki po psychologię.

Obecna sytuacja wokół Trybunału Konstytucyjnego wynika z tego, że sędziowie bronią samych siebie – egoistycznych przywilejów, a tym samym orzekają we własnej sprawie, nie mając mandatu społecznego, czyli mandatu systemu audytu, weryfikacji, konfirmacji, falsyfikacji. Nie ma tego wszystkiego, systemu kontroli, co było w systemie społeczeństwa Solidarności.

Ludzie o kulturze konkretystycznej sądzą, że jedynym mandatem jest tu autorytet wiedzy, jakby certyfikaty, lecz wiedza nie jest równoznaczna z

1) wiedzą o rozpoznawaniu, z wiedzą metodologiczną, i
2) z prawem moralnym.

Obecni sędziowie całą swą karierę zawdzięczają wiedzy, lecz nie tej metodologicznej, typowej dla umysłu SKW, i nie postawie moralnej, która to sfera nie jest w żaden sposób weryfikowalna. Są, oczywiście, sądy dyscyplinarne dla sędziów, lecz ilość spraw tam rozpatrywanych jest znikoma… Statystycznie ilość przestępstw wśród prawników powinna być podoba jak zwykłych obywateli np. lotników albo kierowców czy lekarzy, ale przecież przestępczość sędziów nie jest ewidencjonowana w schemacie policyjnym, w schemacie zbyt przecież konkretnym, nastawionym na wyłapywanie przestępstw pospolitych, a nie tych dostosowanych do czułości schematu policyjnego…

Oto jeszcze jedno oblicze konkretyzmu. **Obecna sytuacja świadczy o patologii w tym zakresie, ale też dotyczy tego, o czym mówił Marszałek Senior.**

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela

Przedstawiciele ludu francuskiego, zebrani w Zgromadzeniu Narodowym, to rozszerzona forma odwiecznej demokracji polskiej, Sejmowej. Zgromadzenie Narodowe ogłosiło, pod auspicjami Istoty Najwyższej, prawa człowieka, jako **obywatela.**

Podstawą różnic społecznych może być tylko wzgląd na pożytek ogółu, a nie tzw. interes jednostki. Taka motywacja w sektorze SKW da większy efekt, aniżeli wysokie pensje. Deklaracja broni prawa przyrodzonego, zwłaszcza bezpieczeństwa.

W art. III: ***Źródło wszelkiej władzy zasadniczo tkwi w narodzie. Żadne ciało, żadna jednostka nie może sprawować władzy, która by wyraźnie od narodu nie pochodziła, lecz to nie oznacza braku funkcji teoriopoznawczej w prawie, w wybieraniu.***

Definicja Wolności jest wadliwa. W art. IV. **Wolność polega na tym, że wolno każdemu czynić wszystko, co tylko nie jest ze szkodą drugiego.**

Jasne jest, że korzystanie z tych samych praw innych członków społeczeństwa wcale nie gwarantuje wolności, a nawet przyspiesza rozwój nieodpowiedzialności. Wkrótce wszyscy mogą znaleźć się w niewoli, czy to niewoli klasy Prus, czy chorób elektromagnetycznych, antybiotykowych, czy też bez środków do życia, bez bio-pierwiastków, ze sterydami, hormonami i środkami antykoncepcyjnymi, które z toalet dostają się do oceanów, etc.

W art. V., lansuje się prymitywną koncepcję, że to, czego ustawa nie zakazuje, nie może być wzbronione. Całą gospodarkę od r. 1989 budowano na tym, aby użyć słowa Naczelnika – pośmiechu.

W psychologii, konkretysta to anomalia z punktu widzenia potencjału ludzkiego. W psychologii nieszczęśliwe jest dla potencjału ludzkiego (częściej mężczyzn) małżeństwo z kobietą skupiona na konkretach (wtedy zaburzenie jest intensywne), chyba, że ona jest traktowana instrumentalnie, ona chce tego, on posiada majątek, stanowisko, walory ekonomiczne, nie potrzebna jest żadna współpraca, nawet udaje, że spełnia jej wymagania. Tak może być też, gdy w imię trwałości rodziny (dziecko, brak środków do życia, jak w przypadku Alberta i Milewy Einsteinów), on namawia ją, a nawet dopisuje leniwą zdolną żonę – fizyczkę, matematyczkę – do prac itd. [110]

Konkretysta mówi: Kukliński uratował świat przed III wojną, ale zdradził, złamał przysięgę. Czapa się należy. To też mowa Dukaczewskiego. Dodać można, że mówią inni: Śmierć za taką zdradę w państwach prawa, jak w Niemczech, Anglii, USA, a nawet w Rosji. A tylko w Polsce nie, bo to nie jest państwo prawa. Nie rozumieją, że jest to zbyt proste ujęcie.

Inny konkretysta. Kukliński to bohater, wysadzić w powietrze PKiN. I to dopiero był, w latach 90., dla nich problem: dlaczego nie likwidują ten PKiN.

Takich konkretystów, mogło by być, w latach 90., też tysiące, a może do miliona. Może milion ludzi poparłoby zniszczenie PKiN.

Bunt i trauma generują konkretyzm, decyzje radykalne. Ojcem Sławomira Cenckiewicza był Ryszard Cenckiewicz, uczciwy palacz w Ratownictwie Okrętowym, który się odciął od swego ojca z MBP, tracąc „korzyści" wynikające ze stereonu namiestniczego. Zmienił nazwisko Cęckiewicz na Cenckiewicz, ale trauma jest widoczna w konkretyzmie.

Nie jest łatwo wyjaśnić istotę umysłu SKW. Konkretyzm i trauma mają swoje odniesienia. Umysł SKW jest umysłem obejmujący wszystko jak chmury, w kategoriach wedyjskich – miłości bytu, jak w postępowaniu dobrej, a nie złej żony. [111] Rozum jest jak stosunki rodzinne – demoniczne lub ludzkie i nie bez boskiej ogólnej kowariancji.

Żona dominująca, to typ, jak się to mówi, niższych warstw, tkwiący w niewiedzy, *in a hurry*, jakby sama była w przemocy ze strony swego mózgu i tą przemocą obdarza męża. Typ demoniczny,

110 Milewa była osobą wadliwą, wymagająca jakby opieki, z kompleksami, niską samooceną, wysokimi normami samoorganizacji w zakresie swego własnego wyspowego nieadekwatnego życia, w którym rozproszyła szyszki proszek, wszystkich i wszystko – całą pedagogikę rodzinną, zdolności swoje, zwłaszcza do fizyki, matematyki, oceniane jako wybitniejsze od zdolności do fizyki Alberta Einsteina, do fizyki matematycznej, męża, jego plany, pomysły (nie dając nic w zamian), zapał, jego planowanie rodziny, planowanie podstaw ekonomicznych (dopisał Milewę do pierwszej wersji swej pracy z 1905 r.), córkę, synów, ich wielkie zdolności.

111 http://prana.gloryonjournal.ru/zhena; nestorbst.blogspot.com/2012/10; – w tej literaturze to zła żona w następnej transformacji jest kaleką; autyczki, wskutek traumy, mogą w dzieciństwie tak rozwinąć mózg dominacji, że zaburza to rozwój, powstać może skrócony stan, gdyż skupienie na sobie odsuwa macierzyństwo; zjawiają się różne nieproporcjonalności utrudniające macierzyństwo, histeria, cokolwiek, aby zablokować prokreację. Dziecko wymaga zniknięcia dominacji nad nim. Dominująca matka traktuje dziecko, jako ciało obce – ono może być wstrzymane, nie rośnie, jak po traumie, a po urodzeniu matka może zacząć uciekać z domu, w ramach swej dewizy „wszystko średnio na jeża", „rozproszyli szyszki proszek".

domowy demon, nie dba o ekonomiczne utrzymanie rodziny, zatem nie poprowadzi wyuczonych prac zawodowych dla rozwoju domu, nawet jeśli jest taka bezwzględna konieczność dla założenia rodziny. Jest leniwa, gapi się bezmyślnie w mijające słupy telegraficzne, namiętnie rozwiązuje krzyżówki, gdyż te są niepotrzebne mężowi we współdziałaniu. Bywa że pali papierosy, dużo rozmawia towarzysko, jest prostacka (segmentacyjna) w rozumowaniu, mąż taką żonę początkowo ciągle namawia do rozwoju, gdyż chce utrzymać szlachetność i odwagę odkrywania dla rodziny.

W rozumieniu psychologii starohinduskiej ta kobieta utraci sama z siebie wszystko – bogactwo, sens życia, urodę, zdrowie, sukces, męża.

„W następnym życiu urodzi się kaleką" – głosi starożytna mądrość wedyjska i powiada, że żona jako „złodziej" nie rozumie prorodzinnych wysiłków męża, nie podtrzymuje go w sensie rozwoju dobra rodziny, pracy zawodowej; w towarzystwie chce zająć pierwsze miejsce, chce być wodzirejem, lekceważy męża, myśli tylko o tym, co sama chce, chce się ona ponasycać tylko, jak zwierzątko, na pierwszym miejscu chce być akceptowaną, a w efekcie staje się na starość koneserem jedzenia, win, rozrzutna, okrada małżeństwo z zarobków, gdy mąż odchodzi, ona, na starość chce, aby wszystko pozostało u niej, utracjuszka, z zasady trwoniła dobra nie rozumiejąc, że on to wbrew niej wszystko zdobywał, nie współdziałała w zawodzie, pomimo konieczności, zarozumiała, lubi błyszczeć, dominować, przewodzić, pokazać się przed ludźmi. Dziś te zalety zniszczył umysł komercji.

Umysł dominujący nie rozpozna konstrukcji świata. Są to ludzie o nastawieniu cielesnym, materialnym. Oto reizm. Są instynktem, *in a hurry*, przeżywa świat na chwilę, tu i teraz, jak zwierzątko na stepie, dostrzegają tylko rzeczy dosłowne ze spektrum akceptacji lub nie. To poważne ograniczenie człowieczeństwa.

Umysł SKW: Trzeba dbać o ekonomiczne utrzymanie kraju, gdyż pokusy nie utrzymają domu, a na „dom" musi być nakierowany umysł SKW.

Konstrukt Anny Walentynowicz „W trosce o Dom Ojczysty" był niezrozumiały dla pospolitego umysłu, obserwowano, że w latach 90., umysły uzgodnione z gazetą, zwłaszcza studentek, samej tej nazwy nie mogą wytrzymać, choć przecież rozumieją język, kupują bilety, chodzą do kina, sklepów.

Umysł SKW z zasady nie chce gapić się, popadać w bezmyślność, nie szuka wytchnienia w rozwiązywaniu konkretów krzyżówek, ponieważ nie ma skłonności do rozpraszania szyszki proszku. Ten umysł ciągle tworzy osnowę życia narodu, kalafiorzy, obserwuje, nie ma czasu na papierosy. Są to wtedy najlepsze umysły do zadań SKW, czyli całościowych.

Umysł SKW współczuje, ale dla ludzkich głębokich celów, a nie rozmawia towarzysko dla zabawy. Umysł SKW ma skłonność do docierania do prawdy, nie ma – w żadnym wypadku, to widać wszędzie, gdziekolwiek by nie był – zainteresowań w prostackich nawykach i nigdy nie będzie

Nie mogą sędziowie sami siebie wybierać w nagi sposób, spośród „swoich aplikantów". **Na tym też polega konflikt TK z prawem**.

Taka sytuacja w konsekwencji prowadzi do sytuacji, że kolejne awanse w drabinie sądowniczej uzależnione są od dobrych stosunków z pozostałą resztą kolegów, **co utwierdza wadliwy system braku nadzoru nad działaniami sądów**, ale ławnicy, bez doświadczenia weryfikacyjnego, tego systemu nie uzdrowią.

Owszem, nie ma przecież żadnych naukowych przesłanek, że sędziowie z racji ukończenia uczelni są uczciwsi. Przecież nauczyciel, żołnierz albo cukiernik jest równy w sferze moralnej – etycznej sędziemu. Dlaczego więc sędzia podlega szczególnej ochronie oraz bezpieczeństwu emerytalnemu, stając się osobą wyjętą spod prawa? Leczę ludzi homeopatycznie, z dobrymi rezultatami, powiada w TV lekarz miłośnik ludzi, skutków ubocznych nie ma. – „No dobrze, a co w tym leku tam jest" – pyta konkretysta inteligentny mądry lekarz K. Radziwiłł, prezes Izby Lekarskiej, minister zdrowia od 16 XI 2015: Tam przecież nic nie ma, nie ma chemicznej materii.

W wyniku różnych zmian sytuacyjnych zdegenerował się system liberum veto, **Polskę w XVIII w. sprzedali** Radziwiłłowie [ii], Czartoryscy, Potoccy, Lubomirscy, czyli **ludzie materii, substancji, konkretu, rzeczy, dóbr**. Do tych zmian degeneracyjnych należały zmiany systemów finansowania, zmiany polityczne, środowiskowe, naukowe (w wiedzy), społeczne, techniczne, cywilizacyjne, a nawet istotne były genetyczne. Polscy arystokraci byli spowinowaceni ze sobą i z wszystkimi władcami europejskimi, częste były degeneracje genetyczne, w tym autystyczne. **Odstąpienie od holizmu, od etosu nawracania, na rzecz myślenia konkretnego Newtonizmu też miało swoje znaczenie**. Ma dziecko katar? A to zapiszę dziecku syropek, mówi lekarz. A czy uleczy przyczynę? Ma pani guz, to go wypalimy bombą kobaltową, mówi zdolny inteligentny człowiek. A czy to uleczy przyczynę? – o to już lekarz, zdolny człowiek, nie zapyta, jak mówi jeden ze współpracowników ministra Macierewicza. [148] Trzeba obniżać cholesterol, choć nie ma znaczenia, czy jest go 200 jednostek, czy tysiąc więcej! Przeciwnie, jest problem, jeśli jest go mało, np. 200. Margarynę, a nie masło, smalec i boczek, zalecają kariolodzy, Izba Kardiologów, instytuty kardiologiczne.

Gdyby jeszcze była sytuacja, że wybór sędziego związany jest z jego przymiotami, charakterem i osobowością i w związku z tym ma dodatkowe prawa, to byłoby to zrozumiałe. Jednak brak wyboru społecznego wypacza obecny system prawny w Polsce, ale tym wyborem społecznym jest też **istnienie Rady Metodologicznej**; Rady składającej się z logików pragmatyków z osiągnięciami w naukach ścisłych, matematycznych, jak w fizyce teoretycznej. W fizyce doświadczalnej to raczej panują procedury, ale i tu da się ocenić twórczość, zdolności do rozpoznawania. Da się ocenić stopień wybicia się badacza ponad nędzne wyobrażenia istnienia faktów, które anty-umysłem SW/SKW. Jeżeli znajdziemy takiego fizyka, warto jest patrzeć, czy zajmie się jednocześnie psychologią, socjologią, ekonomią, czy stworzy perspektywy nauk humanistycznych dla takich stalowych rzeczy jak sztuka, Dali, Chopin, protestantyzm, kobieta, DNA, poród, elektron, proton, jądro atomowe, gwiazda, galaktyka, życie, myśl, prawo, idealizacja, człowiek, wojtylizm, Kościuszko, Napoleon, newtonizm, teoria względności, personalizm, katolicyzm, zmiana, prawdopodobieństwo, wysokie energie, próżnia, dziennikarstwo, medioznawstwo, antropologia, i **czy w tych wszystkich**

148 „Rządy są skorumpowane przez koncerny farmaceutyczne, które niszczą zdrowie ludzi szczepionkami" – wskazywał lekarz Krzysztof Wysoczański.

Jak zostać wybranym przez Krajową Radę Sądowniczą.

W żadnym przypadku nie ma tu działania Narodu czyli zwykłych obywateli, ale nie dlatego, jak wszyscy powiedzą, że tu nie ma wybierania. To trudny temat, łączy się tu pole demokracji, wybierania z polem kontroli, audytu. Oczywiście, aby sprawować funkcję sędziowską trzeba być prawnikiem, ponieważ prawo jest często pułapkowe, nie tyle jest skomplikowane oraz mało zrozumiałe, ile ma w sobie treści ukryte. Jest to poważne wyzwanie intelektualne, dlatego w wielu krajach istnieje instytucja ławników, zresztą wadliwa, którzy dokonują oceny, lecz proces prowadzi niezawisły urzędnik – sędzia, a przecież **nie ma oceny bez funkcji umysłowej typowej dla SKW, czyli bez rozpoznania**. Sędzia jeszcze nie gwarantuje rozpoznawania, ponieważ ma zbyt małe doświadczenie w logice, w metodologii. Oczywiście, ma większe aniżeli fryzjerka ławniczka, która nie zna się na wersyfikacji, hipotetyczności i sądzi, że fizyka Newtona to po prostu empiria. Nie ma pojęcia o metafizyce szczegółowej (fizyki, życia, twórczości, oporze, buntu, rozwoju, zmiany, przypadku), ani o obrazach świata, ani o aparaturze poznawczej. A chce osądzać.

Wynika to z przekonania, że sędzia nie ma moralnego prawa decydować o czyimś życiu jeśli nie został wybrany demokratycznie, a takie stanowisko oznacza jawny błąd poznawczy. Liberum veto miało takiemu błędowi zapobiegać, pełniło ono w pewnym sensie rolę państwa Solidarności w zarządzaniu, audytu załóg w produkcji i technologiach, finansach i etatach. Kiszczak nie chciał słyszeć o ważeniu szczegółów przez stoczniowców, hutników, górników, rolników, załogi fabryk traktorów, porcelany, rowerów. Potem cały UPR powtarzał te tezy za ZSRR, że pracownicy nie mogą zarządzać. Kiszczak wolał oddać kapitałowi (liberałom, neo-liberałowi, kapitalizmowi, wolnemu rynkowi – są wymyślane różne nazwy) fabrykę za bezcen, za jeden procent wartości, a nawet ją zniszczyć, byle nie oddać w zarząd załodze. Z dnia na dzień, bez ważenia, czyli z pominięciem funkcji cybernetycznej życia, wprowadzono gamę wadliwych działań prawnych, np. typu popiwek, nowy przelicznik waluty do złotego, bez poddania tych działań dyskusji; pominięto całą stronę informowania ludności przez telewizję.

W rozumieniu demokracji polskiej, liberum veto, trzeba wysłuchać przeciwników i tak długo wyjaśniać, dopuszczać ich do głosu, aż wszystko zostanie wyjaśnione, wszystkie szczegóły muszą być jawnie dyskutowane, za i przeciw ważone.

W USA, żeby zostać sędzią trzeba uzyskać 2/3 głosów Senatu, lecz i tam nie ma zasady polskiej kultury *liberum veto*. [147] Instytucja ławników tylko na pozór pozwala kontrolować pracę sędziów, a tym samym tylko formalnie zapewniony jest trójpodział władzy. Co z tego, że pracownicy sklepu z rybkami, listonosze i inni ławnicy dokonają oceny? Ta ocena wymaga też weryfikacji, a tę zapewniają krytycy, przeciwnicy. Demokracja zachodnia, w istocie protestancka, nie ma w sobie funkcji cybernetycznej, jest pomiotem systemu demokracji w Polsce.

W Polsce Krajowa Rada Sądownicza dokonuje wyboru sędziego, a prezydent tylko zatwierdza wybór. Rola Prezydenta **sprowadza się tu tylko do czynności urzędniczej, owszem** pozornie legitymując demokrację, ale przecież pozorowanie nie jest nieuchronne i nie musi podlegać zachodniemu rozumieniu demokracji przez nagie, pozacybernetyczne wskazywanie i głosowanie, nie mówiąc o zaniedbaniu przez wprowadzony do Polski kapitalizm (kapitał, właścicieli, koncernów, firmy zachodnie konsultingowe) nawet głosowania: nie można się doszukać śladów głosowania załóg, referendów pracowniczych.

147 https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C4%85dy_federalne_w_Stanach_Zjednoczonych

umysłem autystycznym, porządkującym firanki, ponieważ fałdki na obrusie nie stanowią w jego przekonaniu tajemnicy bytu. Odrzuca segmentacyjność, „liczy" całość.

W rozumowaniu jest poważny, a nie filuterny, zabawowy, jakby namawiał układ do rozwoju, stawia nacisk na szlachetność i odwagę odkrywania dla kraju.

Umysł SKW jest altruistyczny, pospolity język mu ciąży, patrzy na kraj i nie chce utracić innym bogactwa życia, urody, zdrowia, sukcesów, wyprzedza kraj, aby ten nie urodził się kaleką.

Pospolici ludzie są przy nim (SKW) jak jako ci złodzieje, którzy nie rozumieją prospołecznych wysiłków takiego umysłu, nigdy nie podtrzymują go w sensie rozwoju dobra społecznego, ponieważ nie rozumieją rejonów, w których on nieustannie w swym oglądzie przebywa.

Umysł SKW chce coś odkryć, dlatego w towarzystwie nie poszukuje pierwszego miejsca, ponieważ to zaburza postrzeganie; nie myśli tylko o tym, co sam chce, gdyż chce nasycić nie siebie jak zwierzątko, ale chce nasycić prawdę. Rozum prawdy. W ogóle nie dąży do podobania się, bycia np. kobietą akceptowaną, je skromnie, a nie jak koneser jedzenia. Prędzej, machinalnie kupi wino za 7, a nie 70. Nie jest to umysł okradający społeczeństwo, ma troskę, aby państwo nie zamieniło się w instytucję utracjuszki. Współdziała z całością, co dla populacji realizującej chcenia jest jakimś dziwactwem. Więc, w przeciwieństwie do kobiety przed, którą przestrzegają Wedy, nie lubi błyszczeć, dominować, przewodzić, pokazać się przed ludźmi, gdyż ważniejszy jest świat. Dobro, byt.

Wróćmy do tej kobiety wg indyjskich Wed, Larisy Pustowicz. Otóż kobieta autystycznej przemocy, aspergerowiec, może zarządzać ludźmi obcymi, w hierarchicznej instytucji, ale nie małżeństwem, nie rodziną. W małżeństwie jest jak zabójca, kleszcz. „Brudna duchowo" – w rozumieniu Wed. Obca w sensie duchowym, nie ma szacunku do swego woła roboczego, zwłaszcza na starość twierdzi, że nie chciała ślubu, w jego pracy nigdy nie widzi tego, że on wytwarza fundament życia, a gdyby nie była typem aseksualnym, to by zmieniała mężczyzn, bo to dla niej tylko rzecz (reizacja życia). Wedy: „Mężczyźni umierają z braku współpracy, a ona okazuje się mordercą". Nieskromna, ekshibicjonistyczna w mowie, która stwarza pozory prawdy, jakby bezpruderyjna, niepowściągliwa, nie szanuje męża, niezdolna do samorealizacji. Cywilizacja protestancka zapełniła świat takimi kobietami, a do nich dopasowują się mężczyźni. [112]

Umysł SKW zarządzanie traktuje bez wykluczania, nie działa jak zabójca, kleszcz. W dekadzie Solidarności miał szacunek dla robotników, nie jest sprzeczny, pozory prawdy go nie interesują. to nie jego rewir. Nie ma tej bezpruderyjności autystycznej, ponieważ cechuje go relacjonizm Lubienieckiego, Braci Polskich, lex continua. Nie ma tej niepowściągliwości autystycznej kobiety, ponieważ szanuje kalafiorzenie, czyli widzi wszystko we wszystkim, dostrzega obłoki zakrywające konkret. Na niepowściągliwość nie pozwala jego mózg samorealizacji kraju, słowem to człowiek nietypowy.

112 youtube.com/watch?v=RJ_C3M5jhCo; Larisa Pustowicz: od kobiet zależy rodzina.

Wszelka trauma generuje konkretyzm, wyspowy styl działania. Ruch społeczny Solidarności, na wskroś lewicowy, komunistyczny, nazywany jest: Solidaruchy, tak jak ubecy, ubecja, ubole, katole, czyli zdrajcy (pracy, twórczości, budowania, produkcji).

W latach 90., wśród zwykłych ludzi zjawił się żal do kościoła za likwidację przemysłu. Spotykamy: „Sam jestem komuchem, bo niczego, w przeciwieństwie do was Solidaruchów, nie rozkradłem". I dalej: Socjaliści, czy jak mówicie na nas, za ks. Tischnerem: komuniści, ludzie komunizmu, jak pamiętacie, tylko budowali maszyny drogowe, okręty, porty, cukrownie, huty, kopalnie, elektrownie, drogi. My, komuna, budowaliśmy, a wy Solidaruchy i katole rozkradliście kraj – tak miliony mówią. Wprost dodają, jak Gwiazda, że oficjalnie podawana stopa bezrobocia 12-15% to farsa. Biorąc pod uwagę oddanie ziemi w dzierżawę i życie z dopłat, a więc utratę warsztatu pracy, mamy 30% bezrobocie, a z emigrowaniem mamy 45% bezrobocie. [113]

„Konkret" versus „obłok"

Wraz z powstaniem młodego państwa w XVIII wieku, Prus, nieprzypadkowo wymazano Rzeczpospolitą z mapy Europy. Nieprzypadkowo, ponieważ cywilizacje – sąsiadów i polska – były kontradyktoryczne. Dwie cywilizacje.

1) ***Cywilizacja obłoku***, poniekąd intuicji, dyskursu, dialogu, wolności, cywilizacja całej wielkiej domeny cywilizacji polskiej, tj. Rzeczypospolitej – w rozumieniu Napoleona na kształt rozległego cesarstwa Karolingów między morzami i z oddziaływaniem na region Adriatyku. To **w tej cywilizacji *„prawo nie może stać nad Narodem"*** – powiedział Marszałek Morawiecki. [114] Cywilizacja nebularyzmu. Kto w tej cywilizacji widział, aby kopiować metodę protestantów, znaną z palenia książek i ludzi, aby kopiować ich metodę np. na Śląsku, czy na Rusi Halickiej, albo Czerwonej!
2) ***Cywilizacja konkretu***, dzielenia, ostrego reagowania, procedur, powtarzania, determinizmu – „prawego" Królestwa Przemocy, które powstało w XVIII w., czyli Prus. Trzymać się przepisu – nakazuje cywilizacja konkretu. Trzymać się św. stereotypu, św. prawa, a zwłaszcza rozkazu. [115]

113 http://youtube.pl Wieczór autorski Sławomira Cenckiewicza – „Lech Wałęsa. Człowiek z teczki" (15.10.2013). Błędne jest jednak twierdzenie Cenckiewicza, że społeczeństwo, wskutek stanu wojennego (po stanie wojennym) nie chciało Solidarności, czy już nie myślało w kategoriach Solidarności, że zrzekło się swego realizowanego planu społecznego, ekonomicznego. Tak mówią, owszem, cynicy, ale Cenckiewicza nie zaliczam do cyników. To jest błąd mowy potocznej, dlatego Jan Paweł II głównie (w 99.99%) czytał, a nie używał języka mówionego, czyli pospolitego. Kwaśniewski używa języka mówionego, ponieważ nie ma nic do powiedzenia, ale już Kaczyński nie powinien. Małpa przez język mówiony nie jest zdolna do wielkich czynów, staje się zaś człowiekiem, jeśli stosuje się do zasad języka pisanego. Porykuje lew, lecz nie pisze, nie nastraja się na odbiór czytanego języka, dlatego zakon krzyżacki zakazywał czytania, pisania, nastrajania się do języka czytanego, pisanego. Obowiązywał język tylko mówiony, taki jest przydatny do walki, izolacji. Wiadomo, że w małżeństwach zdominowanych przez kobietę agresywną, apodyktyczną (psychiatra Sidorowicz), ona nigdy nie stosuje wyjaśnień pisanych, lecz tylko tryb rozkazujący.

114 Być może są naciski, aby fizyk teoretyk Morawiecki, z natury relacjonista, się z tego wycofał. Naciski ze strony cywilizacji konkretystycznej, niezdolnej do kwantyfikacji uniwersalistycznej.

115 Modelem cywilizacji protestanckiej jest leczenie chorób przewlekłych metodą nauczaną w XX w., w akademiach medycznych. Jest to leczenie gwałtownościowe, ostre, szybkie, syntetykami, obcym materiałem genetycznym (szczepionki), alternatywistyczne, aby użyć słowa Jana Pawła II. Istnieje sto sposobów innego leczenia. Ta cywilizacja z cybernetyki, z istnienia 3 typów osobowości i stwarza warunki bezpiecznego funkcjonowania demokracji oraz zapewnia równowagę w państwie.

W naszym państwie ustrój sędziowski jest pozostałością systemu centralistycznego, planistycznego, w którym władza partii PZPR decydowała o wszystkim, ale też **Solidarność** nie negowała centralizmu i planowania, domagając się zaledwie **dwóch praw: prawa do usunięcia moskiewskiej agentury, i prawa do podwojenia produkcji**, co co nie było zezwolenia ani Moskwy, ani Zachodu.

PZPR w efekcie decydowała o wszystkim i o niczym, gdyż w latach 1980-89 na wszystko musiał być przeprowadzany audyt w faktycznie wolnej prasie Solidarności, prasie zakładowej. Jeszcze przed przewrotem TW Wolskiego, w r. 1988, rektor Politechniki Wrocławskiej zaczął zapraszać opozycjonistę Frasyniuka, gdyż dosłownie sądził, że jest on tym, za kogo się podaje, atoli nie był metodologiem, logikiem, logikiem pragmatycznym, cybernetykiem. Zbyt długotrwała praca w jednej dziedzinie nie pozwala się rozwijać. Metodologia jest humanistyką, rektor J. Kmita nie był humanistą. Humanistyka uściśla nauki ścisłe.

Oczywiście, w takiej sytuacji powoływanie sędziów[146] przez władze gwarantowało rządy odtąd – dotąd, konkretyzowało je: posiadanie władzy absolutnej przez klikę partyjną było w rozumieniu Solidarności wypaczeniem, wręcz nonsensem. Owszem centralizm, ale nie taki. Obecnie sytuacja nie uległa zmianie, ponieważ TW Wolski stworzył system przeciwny Solidarności, kłamiąc od 6 II 89, że to będzie system Solidarności. Kapitalizm sprytnie wykorzystał nadzór Moskwy, TW Wolskiego.

Kapitalizm posłużył się nazwą Solidarności, ale na zasadzie szokowania, **przekazał władzę PZPR jeszcze głębszym strukturom**. Władza sędziowska umocniła się, ponieważ nie ma audytu klasy Solidarności, nadzoru nad sędziami. **Powstała tak klasa gorsza** niż w okresie władztwa PZPR, bo bez kontroli PZPR i Solidarności.

Jak zostaje się sędzią ?

Na sędziego sądu rejonowego może być powołany ten, kto:

1. *posiada obywatelstwo polskie,*
2. *korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,*
3. *jest nieskazitelnego charakteru,*
4. *ukończył wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał tytuł zawodowy magistra lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej,*
5. *jest zdolny, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego,*
6. *ukończył 29 lat (to jest wymóg antropologiczny,obowiązujący we wszystkich kulturach – człowiek zbyt młody jest w fazie ekstazy wulkanicznej, a wcześniej w fazie macicznej),*
7. *złożył egzamin sędziowski lub prokuratorski,*
8. *ukończył aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury lub pracował w charakterze asesora prokuratorskiego – co najmniej przez trzy lata przed wystąpieniem o powołanie na stanowisko sędziego.*

146 https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C4%99dzia
http://www.sprawnik.pl/artykuly,10223,18390,zasady-powolywania-sedziow

Czego jeszcze uczyć w „szkole kadetów”?

Do najlepszych jakości programistycznej (2013) należą **cztery kraje: Rosja, ChRL, Japonia i Polska**. Potem dopiero USA ze swoimi finansami miliony, a nawet miliardy większymi, za nimi biedne Ukraina i Białoruś. Około 20-go miejsca konkretystyczne najbogatsze kraje: **Niemcy i Anglia – 16 i 18 miejsce**, daleko plasują się bogate, w finanse dla informatyków, Szwecja, Norwegia, Holandia, Dania, Szwajcaria. Już w r. 1989, kpt. lotnictwa Polskich Sił Zbrojnych w Anglii, Aleksander Ehrbar, pasjonat techniki, mówił, że możemy mieć lepszą cyber-armię, aniżeli USA, a nawet lepsze radary, lepsze satelity, lepszą elektroniczną łączność. Dzisiejsze rankingi plasujące naszych programistów nawet na trzecim miejscu po krajach o także obłocznej kulturze (Chinach i Japonii – kto nie słyszał o mowie kwiatów), wskazują, że miał rację.

Należy nauczać jednocześnie wielkiej polskiej myśli (historii myśli społecznej, jak np. liberum veto, wojtylizm, Solidarność) i w służbach SW/SKW jednocześnie **unikać podwyżek, ponieważ wysokie pensje przyciągają miernotę, *znajomych królika***. Co innego finanse na zlecenia. Tylko średnia Polska pomimo najazdu 6 II 89 – 16 XI 2015 i skandalicznie niskim nakładzie środków finansowych (to trzeba zmienić jeśli chodzi o zlecenia) i nieprzychylnych warunkach osiągnęła wyżyny Info-Olimpu, a nawet, uwaga, Elektro-Olimpu.

TK, konstytucja, Polska

Dlaczego Polska była pionierem w obszarze wyznaczonym Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela, konstytucja USA? – to prowadzi do funkcji obłocznej kultury. Na tym polega informacja kopernikańska.

Istotą jest trójpodział władzy, czyli rezygnacja z oligarchiczności – władza jest sprawowana przez wszystkich obywateli poprzez swoich przedstawicieli w wymiarze wykonawczym, ustawodawczym jak i sądowniczym. **Mandat wszystkich władz wynika z funkcji nadrzędnej Narodu** w stosunku do ich przedstawicieli. **Władza sądownicza w Polsce nie ma mandatu Narodu**, ponieważ nie jest wybierana przez obywateli. Oczywiście, to, że **sędzią w Polsce zostaje się nie z wyboru, lecz w wyniku procesu nauki, aplikowania, ma swoje plusy, gdyż nawet w sprawach rodzinnych trzeba znać metodologię naukowego postępowania, a przecież nie jest nią metodyka. Metodologów w świecie jest kilku i to określa potrzebę kształcenia metodologicznego**.

Sędziowanie przez kosmetyczkę będzie się różnić od sędziowania przez metodolożkę. Sędziowie są wyznaczani przez samych sędziów i ten proces powinien podlegać audytowi ze strony logików pragmatycznych – jak istnieje fizyka teoretyczna, tak istnieje dziedzina „logiki pragmatycznej”, a najlepiej[145], aby członkowie ciała nadzorczego byli i fizykami i logikami pragmatycznymi, czyli metodologami. Audyt wykonuje specjalna Rada Metodologiczna przy Prezydencie. Prezydent tylko zatwierdza wybór sędziego, nie wybiera go nawet – powinien mieć prawo do inicjowania, a przede wszystkim potrzebuje **Rady Logiki Pragmatycznej**.

Oczywiście, dzieje się to zgodnie z Konstytucją, a zatem konstytucja łamie konstytucję, gdyż nie zapewnia trójpodziału władzy. Taki trójpodział wynika nie tylko z filozofii Platońskiej, ale jesz-

145 A zatem ujawniamy tu nasz schemat zarządzania prawem – cała sprawa dotyczy umiejętności rozpoznawania obrazów w sensie metodologii. Sędziowie powinni być kontrolowani przez osoby wyćwiczone w fizyce teoretycznej, logice, metodologii nauk, logice pragmatycznej, do której należy rozpoznawanie, umysł klasy SKW.

A jak nie rozkazu, gdy go nie ma, to należy trzymać się (postępować według) darwinizmu – św. silniejszy; silniejszy ma się rozpychać. Na tym polega brak podmiotowości na wolnym rynku; tzw. podmioty zostają w procesie zderzeń, walki – uprzedmiotowione. Mimo woli przypomina się błąd prawa (przepisu), jako regulatora życia. Błąd segmentowania, konkretyzmu – jako regulatora życia jest widoczny w kontekście sporu o Trybunał. **To jest spór o charakterze cybernetycznym**, który wielokrotnie poruszam w książkach swoich, odnośnie do samozwrotności prawa, systemów sztucznych; korelacja semantyczna, uprecyzyjnianie języka, jest okupiona dekorelacją z rzeczywistością. Jeśli staniemy na gruncie ustawy PIS o TK, to musimy uznać jej niekonstytucyjność, bo jeśli staniemy na jej gruncie, to musimy ją uznać za fair, skoro stajemy na jej gruncie. A=A. Więc TK nie ma wyboru, musi uznać niekonstytucyjność ustawy PIS o TK, bo inaczej – tzn. uznając konstytucyjność – sędziowie nie mogą nic tu ocenić w przedmiocie, czy jest konstytucyjna czy nie. Nie ma tu „tak lub nie”, tylko jest „tak”, a priori „tak”, i tylko „tak”. Nie od tego jest TK, aby nie mógł orzec „tak” czy „nie”. **Zdumiewający jest nędzny poziom EU, KE, PE, skoro nie widzą, że korelacja semantyczna ma cenę w postaci dekorelacji z rzeczywistością, a która to dekorelacja jest bezczelnie wykorzystywana do prowadzenia absolutnie niewidzialnej dla milionów[116] walki z Polską. Który z rektorów lub dziekanów licznych uczelni zalecił ten kierunek badań, za którym zagłosowali Polacy i utworzyli 16 XI 2015 nowy rząd?**

Bo jeśli staniemy na gruncie ustawy PiS (Sejmu) o TK i jej nie uznamy, to ocena TK jest doprawdy nieważna, bo uznając niekonstytucyjność swej własnej oceny, TK uznaje bezprawność wyroku. I wtedy nie ma tu znaczenia czy 12 czy 15 sędziów. Jest to niedookreśloność epistemologiczna, którą – jako obiekt zjawiskowy systemów skodyfikowanych – zaszczycam rozdziałami w książkach „Wszechświat i człowiek”, „Wszechświat i wiedza”, „Wszechświat i kopernikanizm”, „Wszechświat i metafizyka” PWN 1998, oraz w tuzinie innych prac. Albo inaczej. Metoda statystyczna sama z siebie nie może określić swej własnej wiarygodności, a przykładem jest odrzucanie wszystkiego ponad 3-sigma. Jeszcze lepiej „oczyszcza” 3.5 sigma itd. To pozwala zrozumieć sens sporu o TK.

Każdy powinien powiedzieć, że dobrze powiedział Morawiecki, jako Marszałek Senior:

Prawo* [stanowione] *nie może być postawione nad człowiekiem!

zacja zdegenerowała nawet rozumienie genów i dopiero po wielu dekadach zorientowała się o tym.

116 Także dla całej kadry naukowców. Tylko Lepper realizował postulaty Solidarności, był propracowniczy, proprodukcyjny, profabryczny, przeciwny ekonomii wolnorynkowej sprzedaży, niepotrzebnie nazywanej wyprzedażą, atoli nikt nie chciał więcej zapłacić za narzędzia produkcji, co jeszcze raz wskazuje na wadliwość automatyzmów przepisów, kodyfikacji; prostacką ideę wolnego rynku narzuciły media, z braku analiz w mediach, tę ideę przyjęto na zasadzie słów lekarzy: pij mleko, nie jedz jajek, salcesonu, smalcu, golonki, tłustej szynki, używaj w kuchni tłuszcze roślinne, obniżaj cholesterol poniżej 200 jednostek, a będziesz zdrowy. Nie jest winą Polaków, że przyjęli po 6 II 1989 prostacką ideę sterowania przez chaos, walkę, probabilizację, ryzyko. Taką ideę przyjęły osoby uchodzące przecież za patriotyczne, jak Grzegorz Braun, Marek Chodakiewicz, Stanisław Michalkiewicz, publicyści *N. Czasu*, UPR, przyjaciele JKM, nie mówiąc o Michniku, Kuroniu, prezydentach: Jaruzelskim, Kwaśniewskim, Wałęsie, czy o wszystkich gazetach od 6 II 1989: Wyborczej, Polskiej, wszystkich stu gazetach, w tym wydawanych przez samorządy.

Prawo generuje skutki, zdania, których nie może zdefiniować. Prawo nie może samo siebie ocenić, ergo nad definicjami i nad metodami jest – uwaga! – wielka teoria (a nie regułki, regulamin, prawo stanowione), czyli wielka filozofia, wielka etyka, tomizm, wojtylizm, filozofia Solidarności, takie lub inne prawo naturalne, prawo życia, prawo boskie, bo nie aligatorów i walk lwów. Prawo moralne. Filozofia Arystotelesa itd.

Ale samo **prawo**, nawet ustanowione przez kucharki, kolarzy, dziennikarzy, filatelistów, suwnicowe, cyklistów, lekarzy, jest w istocie **bezsilne wobec siebie, swych własnych ustaleń, i to pokazuje sprawa z TK**. Z analizy filmów dokumentujących procesy filmowe zawsze widoczne jest, że analiza procesowa musi być dostosowana do ludzkiej miernoty, do najbardziej prymitywnych osobowości, widać to doskonale w filmie „Filadelfia”[117] i tysiącu innych, że tam w procesach nie ma promila tego, czego mogliby nauczyć się, gdyby studiowali polską kulturę. [118]

Obecność ławników działa jak niewidzialna ręka rynku – trzeba do ławników mówić językiem pospolitym, codziennym, który uniemożliwia w ogóle dochodzenie do prawdy. Ich obecność obniża poziom dyskusji, analizy, procesu – to dlatego Solidarność ceniła monitoring centralistyczny, wszelkie formy planowania, czyli to, co od 6 II 89 starannie ignorowano. Solidarność była za systemem mieszanym.

Samo prawo jest nieoperacyjne i na tym gra TK, na tym, że ta nieoperacyjność nie jest znana w cywilizacji konkretystycznej. Jest tak nieoperacyjne, jak medycyna wykładana w w. XX wobec chorób przewlekłych – jest skuteczna w nagłych wypadkach, gdy np. motocyklista pędząc z prędkością 200 km/h doznaje złamań tuzinami. [119] To ma zastosowanie do rzekomej afery z głosowaniem przez poseł Zwiercan. Ma być zgodność głosu z analizą posła, z jego intencją, z jego głową. Poseł jest po to, i tylko po to, aby taki był głos do jego osoby afiliowany, jaki on postanowił w swym sercu, i to jest tylko tu istotne, nic więcej. Poseł ma znać ustawę, ale oddać głos taki, jaki uważa po namyśle, po dyskusjach. Nie ma znaczenia, czy on z wrażenia chce odreagować i idzie na korytarz, czy nie.

Marszałek – przez poseł Zwiercan – **wzmógł wezwanie do cybernetyki prawa**. Dziwne, że nikt w tym nie wykrył spójności w postawie Marszałka. Pośród milionów, nikt tego nie potrafi mie-

117 Andrew Beckett w zepsutym świecie walki pełni posługę papugi dla dochodowej kancelarii prawniczej w Filadelfii. Zarząd zwalnia adwokata z powodu AIDS. Wywalcza z Murzynem Joe Millerem znaczne odszkodowanie.

118 Jak się to stało z pewnym posłem. W rozumieniu starożytnych, dwudziestolatkowie z zasady nie potrafią przeskoczyć fazę ekstazy wulkanicznej i dlatego nie mogą pełnić posługi publicznej. Zbyt wczesne awansowanie na wysokie stanowiska zatrzymuje naturalny rozwój, ten rozwój, który po latach doprowadza do zdolności przewodzenia; lecz także nie w fazie olśnienia, od ok. 30 r.ż. Jest to przypadek politycznej Dody. Wyrządzono krzywdę awansując zbyt młodych (Pawlak, Tusk itp.).

119 Jak się to stał z pewnym posłem. w rozumieniu starożytnych, dwudziestolatkowie nie potrafią przeskoczyć fazę ekstazy wulkanicznej i dlatego nie mogą pełnić posługi publicznej. Zbyt wczesne awansowanie na wysokie stanowiska zatrzymuje naturalny rozwój, ten, który doprowadza do zdolności przewodzenia, lecz także nie w fazie olśnienia, od ok. 30 r.ż. Jest to przypadek politycznej Dody. Wyrządzono krzywdę awansując zbyt młodych (Pawlak, Tusk, Jarosław Wałęsa itp.). Zbyt wczesny awans uniemożliwia dojrzewanie, rozwój człowieka. Tylko geniusze jak Kopernik (wymyślił kwantyfikację kopernikańską), Newton (jeszcze jeden metafizyk), Einstein (jego teoria względności nie jest fizyką), nie wymagają tego dojrzewania, podobnie jak nauczania, kształcenia. Na tym polega genialność. Umysł SW/SKW potrzebuje tej genialności, a nie zdobywania piątek.

czego akurat Polska? Otóż przez nich, przez te ich zdolności **przemawia wyższa kultura duchowa: przemawia to, co nazywamy obiektywizmem kontra subiektywizm**. Udział w PKB usług informatyki nie jest żadnym dobrodziejstwem kapitalizmu, przeciwnie system ten wszędzie hamuje informatykę, o czym właśnie świadczą sukcesy polskim informatyków.

Polacy dążyli do innego systemu. Dobrodziejstwem kapitalizmu będzie dopiero zwrot Polsce jej mocy produkcyjnych, które za Gierka dawały Polsce miejsce w pierwszej dziesiątce.

Do czego Polska ma prawo

Polska ma prawo mieć swoich i informatyków i swoje moce produkcyjne właśnie tej pozycji, jak w rankingu produkcji 44 lata wcześniej, jak w Roku Kopernikowskim. Do kompletnych nonsensów należy to, co opowiada Wroński, że żadnych mocy produkcyjnych nie było, że Polska nie produkowała nawet gumki, mięsa, cukru, lemoniady, zboża, mydła, mebli, aut, papieru itd.

Już w latach 70., np. w r. 1973, a więc w okresie sowieckiej okupacji, powstały polskie satelity. Ten wyczyn powtórzono dopiero po czterdziestu latach! Dlaczego aż po 40-latach? Ponieważ koszty wyprodukowania orbitującego satelity spadły już milion razy. Zwłaszcza przy produkcji techniką D3 satelitów małych gabarytów, wystarczy zaangażować słabsze rakiety, mniej kosztowne. To co się stało z finansami? – zjawia się pytanie w związku z tym odstępem 40-letnim. Ponieważ w Polsce zawiódł sektor SW/SKW, to nic dziwnego, że Polska jako zagłębie oryginalnych pomysłów, została wręcz ogołocona ze środków finansowych w ramach inwazji komunikacyjnej, sterowania mediami, w 70 % w rękach niemieckich wprost, ale też i pozostałe pod wpływem Niemiec. Już w zakresie komunikacji Prusy były liderem przed rozbiorami, a Buchholtz dopilnował II rozbioru na komunikacyjnym spędzie (Sejmie).

Nauczanie stylów myślowych

W nowej *Szkole Rycerskiej*, a zwłaszcza na wydziale SKW-owskim, należy nauczać polskiej kultury **w sensie stylu myślowego i typowo polskiej obiektywizacji** (sytuacji obiektywnych), czego nie ma na Zachodzie. Tam króluje „ja”. Obłoczne polskie anty-konkretystyczne myślenie a`la Lubieniecki, wedle kwantyfikacji kopernikańskiej (Solidarności, wojtyłowskiej), czyli *dla każdego* (przy odnalezieniu niezmienników), jest info-genne, **jest techno-twórcze**. To jest styl myślowy otwarty, dlatego znana gazeta od 6 II 89 przeprowadzała inwazję artykułów, że w Polsce nie ma otwartości. Styl myślowy otwarty, wnika do umysłu indywidualnego przez kulturę.

Fundamentem współczesnych wojen jest obszar negocjacji, komunikacji – komunikacji w sensie nauk

1) humanistycznych i
2) technicznych.

Ad 1. Od 6 II 89 siły moskiewskie, a właściwie infiltrujące agenturę zachodnią, nasłana dla zamaskowania, obie strony zwabione zyskami i podziałem rynków (A. Gwiazda, 25 IV 2016), pod wodzą TW Wolskiego i gen. Kiszczaka, przejęły komunikacje medialną.

Ad 2. Komunikacja, którą za Napoleona realizowali konni, dzisiaj jest realizowana przez satelity, a te już mogą kontrolować informatycy, kryptolodzy szpiegowania telefonii komórkowej dowódców przeciwnika. Można w ten sposób bronić się przed rosyjskimi rakietami i skierować je na cele agresora.

sława Maczka, którego nie umiała docenić opcja gen. Kiszczaka, zwana też TW Bolek. Przypisywanie ministrowi MON Antoniemu Macierewiczowi jakiejś rzekomej polityki absolutnie nie byłoby możliwe. [142] Jak na tamte czasy, kadeci byli mistrzami myślenia abstrakcyjnego, dedukcyjnego, uzasadniania sądów. Niech nikogo nie myli to, że umiejętności były sprawdzane w zajęciach terenowych i ćwiczeniach w polu. [143]

Historia Nauczycielką SKW

Nauczycielka nie pozostawia innego wyboru jak zdegradowanie całej dotychczasowej kadry SKW i ustanowienie nowej. Historia mówi jak to zrobić.

Fakty stoczniowe

Szacuje się, że w dekadzie 2010-2020, Rosja wybuduje przynajmniej 400 łodzi podwodnych, lotniskowców, korwet, patrolowców, niszczycieli, trałowców, fregat, tankowców. **Polska powinna wyprodukować sto okrętów marynarki wojennej**. SKW nawet tego nie potrafiło dostrzec.

Opinia cybernetyka

Nie jest prawdziwa teza, że Polska nie posiada, jak mówi doc. J. Kossecki, elit. Posiada, lecz nie są one dopuszczane, z tą poprawką, jestem pewien, doc. Kossecki by się zgodził! Polska, jako kraj najbardziej napastowany w XVIII wieku w Europie, za swoją wielką kulturę, jako kraj napastowany w okresie 44-lecia 1945-1989 i w okresie 27-lecia TW Wolskiego, przetrwała swoją niepojętą dla protestantów specyficzną akonkretystyczną myślą koncepcyjną, wedle kwantyfikacji uniwersalistycznej, a nie egzystencjalnej (starotestamentowej, zwężającej, wskazującej, kolapsujacej, czyli przemocowej, bo tautologizującej: jest X bo jest X). Owszem, to dlatego Niemcy i Rosjanie mordowali polską inteligencję, ponieważ Polacy byli zbyt twórczy, rozbiorcy zaś zawsze osłabiają ofiarę i tego się nigdy nie wyzbędą. Pomimo niemieckiego i sowieckiego ludobójstwa, wymordowania milionów, Polska jednak już po kilku latach się odrodziła, aż w latach 70-ych osiągnęła 10 pozycję w produkcji. Jak wyznał prof. Paweł Bożyk, już przed powstaniem Solidarności byli rozbiorcy dążyli do storpedowania polskich inwestycji, rozwoju gospodarczego, rozwoju mocy produkcyjnych, uprzemysłowienia. Po 6 II 89 także Wiedeń próbował odegrać się, lecz został przytłoczony kapitałem niemieckim, a jak tłumaczono Polakom, nieposiadającym narodowości. Prawdę powiedziano dopiero 16 XI 15. [144]

Czego się rozbiorcy obawiali?

Fale elektromagnetyczne, kolektywne wzbudzenia

Polacy są w Niemczech, w Szwecji, ale to jest element (w dużej części), którego mózgi rezonują z odwracaniem się od polskiej kultury, więc osłabiają częściowo swoje moce, chociaż i tam świecą triumfy. Polska posiada najbardziej zdolnych na świecie informatyków, programistów. Dla-

142 Zgodnie z A. Gwiazdy „Wojsko musi czegoś bronić", 24 IV 2016.

143 Przypominamy w konfrontacji z wikipedią. org/wiki/Szko%C5%82a_Rycerska

144 16 XI 15 jest pięknym pro-rzymskim zapisem daty, zmienionym w terapii szokowej.

siącami powiedzieć, co oznacza daleko idące nasączenie społeczeństwa ideologią procedurologii, przekonania.

Anarchizacja przez sędziów TK i innych, samorządy, pokazuje, że również kodyfikacja samorządowa także wymaga możliwości monitoringu z zewnątrz, gdyż generuje sądy, których ta kodyfikacja sama nie jest w stanie legitymować.

Widać, że trzymając się litery prawa można – oczywiście nie odbyło się to bez Niemców – objąć rokoszem demokrację, wybory, stanowienie prawa. Metodę tę, mniejsza z tym, że i luki w prawie, wykorzystywano w przygotowaniach do rozbiorów.

Samo prawo generuje problemy pozaprawne, takie, których samo nie może rozstrzygnąć. Broniąc tedy prawa psujemy państwo prawa. Państwo prawa (bizantynizm) nie jest metodą, nic dziwnego, że rozbiorcy likwidowali wszelkie doradcze rady mędrców.

Nie istnieją prawne środki likwidujące niezupełność prawa polegającą na generowaniu sprzecznych i nierozstrzygalnych zdań.

Fizyk teoretyk dąży do ustalenia praw świata. To jest jego instynkt, wzmocniony doświadczeniem. Morawiecki : „Ten świat jest poddany potężnemu naciskowi sił pieniądza, korporacji i kapitału. **My, Polacy nie możemy się temu poddać**." w sporze z TK wykorzystuje się niewiedzę ludzi. [120]

Spór o TK i z TK jest pokłosiem walki rynkowej z demokracją.

Podamy przejaw potencjału ludzkiego, prawa naturalnego, potencjału, który należy odróżniać od strony małpiej (w antropologii potencjał ludzki jest przeciwieństwem strony małpiej, mózgu gadziego – tu są same wyrażenia naukowe): „*Demokracja to nie są rządy większości. Demokracja to jest **zgoda** na rządy większości*", tego nikt nie rozumie, to jest za trudne dla języka potocznego. „*Demokracja to nie są rządy większości. Demokracja to jest **zgoda**[121] na rządy większości*", czyli demokracja ma charakter tylko i wyłącznie epistemiczny, o to chodziło Morawieckiemu[122], nie można demokracji traktować pozaregulatywnie. Aż premier B. Szydło dosłownie zamurowało. Tak działa doświadczenie umysłu abstrakcyjnego. Podświadomość premier Szydło zanotowała, że tu się dzieje coś istotnego.

120 Bo co innego znaczy tu, niewątpliwie poniewczasie, krytyka kapitalizmu: „*Ten świat jest poddany potężnemu naciskowi sił pieniądza, korporacji i kapitału.*" Nie ma kapitalizmu bez kapitału, tzn. bez rządów kapitału, na tym polegała cała ideologia Jaruzelskiego i Kiszczaka, po to wprowadzono WRON, PRON, OKON. Byle nie socjalistyczny proprodukcyjny system społeczno – ekonomiczny Solidarności. Solidarność uważała, że należy usunąć PZPR/SB i wzmóc produkcję. Moskwa nie chciała ani tego, ani tego, dlatego usunęła zasady i cały ruch Solidarności, udając, że otwiera zielone światło dla Solidarności. i to wzmocnienie, zresztą widoczne w jego głosie, rozwija tezę o szkodliwości zainstalowanego 6 II 89 systemu kapitalistycznego: „***My, Polacy nie możemy się temu poddać***." Było to też analizowane na seminariach, na które uczęszczał dr Morawiecki na początku lat 90.

121 Morawiecki akcentował to słowo. Tylko zgoda na coś. Zbliża się do umysłu Jana Pawła II, który mówił, że błędem cywilizacji jest alternatywizm. Naszym rozumieniu – konkretyzm, wybieranie, czyli demokracja...

122 Wszystkie te wypowiedzi dr-a Morawieckiego klasyfikujemy jako przejaw doświadczenia dedukcjonisty, poszukiwacza prawdy, fizyka teoretyka. Lecz na poziomie pracy podświadomości. Gdy dr Morawiecki bronił doktorat, to ten kto po doktoracie wstąpił do PZPR się automatycznie lustrował (negatywnie), odbierał sobie ten stopień, ponieważ złamał przysięgę. Była ona obligatoryjna. Temu zagadnieniu, oraz lustracji pozytywnej (odmawiali wstąpienia do PZPR wybitni, jak prof. A. Zieliński z Politechniki Krakowskiej) poświęcona była rozmowa z posłem A. Macierewiczem w r. 2008, a także z dr. Morawieckim od początku transformacji w latach 90., również z A. Gwiazdą i wieloma innymi, np. 25 IV 2016.

Zgoda ma tu oznaczać chęć rozwiązania problemu nieoperacyjności prawa. Morawiecki zaatakował wolny rynek, kapitalizm: „*Ten spór, który rozgorzał wokół Trybunału Konstytucyjnego, chcę wierzyć, że to nie jest* ***spór pomiędzy nami Polakami, że jest to spór pomiędzy rynkiem a demokracją***. *Pomiędzy silnymi i słabymi*."

To już jest genialne: „Pomiędzy silnymi i słabymi". Silne są rynek, walka o rynki, o zbyt, giełda, handel, konsumpcja, marketing, ekonomika, a nawet lokalne: bazar, targ, jarmark, kiermasz. Słabe są: demokracja, wybory, rządy większości, ludu, władza ludowa, władza narodu, ludowładztwo, pluralizm, system parlamentarny, przedstawicielski, Rzeczpospolita, parlamentaryzm, polski odwieczny parlamentaryzm, swoboda, wolność, złota wolność, polska wolność.

Idzie więc Teoretyk (fizyk Morawiecki) tropem Świętego Etyka. Najwidoczniej bolało ojca, że syn od marca 2010 służy antypolskiemu Tuskowi, Kopacz; a i syna bolało, że ojciec cierpi. Wiem, że Morawiecki w duszy swej nie uznaje nagich faktów, zgodnie z relacjonizmem, który ukazywaliśmy sobie na seminariach w Zakładzie Metodologii i w Pracowni Filozofii Psychologii Humanistycznej i Filozofii Przyrody, odkąd wreszcie udało się go zatrudnić w r. 1991.

„Musimy zrozumieć, że ten świat jest poddany potężnemu naciskowi sił pieniądza[123], **korporacji i kapitału.** [124] **My, Polacy nie możemy się temu poddać. Powinniśmy dążyć do równowagi. Jesteśmy ludźmi Solidarności, którzy mają dbać o słabszych. Nasze państwo musi być dla wszystkich Polaków. Musimy głosić nasze dwie wielkie potrzeby, wartości i świętości.** [125] **Mamy być wolni i solidarni".** To przemówienie przekracza granice tego, co powiedziano w Sejmie po 6 II 1989.

Co znaczy Teoretyka „Mamy być wolni"? Tu chodzi o odrzucenie aparatury rozpoznawczej (w końcu cały czas rzecz idzie o SKW) Kiszczaka konieczności spętania Polaków kapitałem od r. 1989. Kiszczak to marksista, materialista, więc nie uznawał świętości. Marksizm jest czystym materializmem, dlatego całkowicie bazuje na chaosie, właściwie na wolnym rynku w przyrodzie, na darwinizmie. Od 6 II 89 tylko JKM i UPR wskazywali (podkreślali) zbieżność kapitalizmu z marksizmem, chaosem, a i to nie wprost, gdyż podkreślali zbieżność marksizmu z materializmem, z chaosem, z walką o swoje, po prostu z walką, jak na stepie. Moje prace na ten temat poznał dr Morawiecki w okresie współpracy naszej. Materializmem miał być Boltzmannizm, Prigoginizm, właśnie w ramach chaosu, którego modelem jest wolny rynek; stopniowo rozwijam neuro-humanistykę przypadku, rzeczy, obiektów, człowieka. Zadaniem humanistyki jest łączyć różne elementy tego świata, takie jak człowiek, państwowość, nauczanie, poznanie, rozpoznawanie, życie, śmierć, prawo, zasady, zasady dynamiki Newtona, zasady społeczne, ruch, zmianę, planety, gwiazdy, galaktyki, rozwój, sens rozwoju, rozwój gwiazd i rozwój społeczeństwa, rozwój ekonomiczny. Humanistyszlachty od 8 do 12 lat, których kwalifikowano na dalsze dwuletnie kursy o kierunku wojskowym lub prawnym. Szkołę ukończyli Stanisław Fiszer, Maurycy Hauke, Józef Hoene-Wroński, Jakub Jasiński, Karol Kniaziewicz, Tadeusz Kościuszko, Fryderyk Józef Moszyński, Julian Ursyn Niemcewicz, Kazimierz Nestor Sapieha, Karol Sierakowski, Michał Sokolnicki, Józef Sowiński. Wkrótce osiemnastu wychowanków zostało posłami, uczestnikami Sejmu Czteroletniego (1788–1792), w insurekcji walczyło tylko 34 kadetów.

Było osiem lub siedem klas. Dywizje stanowiło 40 kadetów. Brygada liczyła 20 kadetów. Samowychowawczą dekurią (5 osób) dowodził najlepszy kadet.

Program Szkoły nie zawsze był optymalny, ponieważ przyjęto wzorzec Johna Linda, który przewidywał ogólne wykształcenie w ciągu 3 lub 5 lat, z naciskiem na naukę języków. W ciągu następnych dwóch lat uczniowie przygotowywali się do zawodu wojskowego i służby cywilnej (prawo i konstytucja). Wykształcenie było nowoczesne, oświeceniowe, jak na tamte. Nauczano fechtunku i podobnych przedmiotów (kunsztów).

Oprócz prawa studiowano kameralistykę – administracje, zarządzanie. Druga specjalizacja była ściśle wojskowa – taktyka, inżynieria wojskowa, artyleria. Taka struktura odpowiadała temu, co A. Gwiazda nazwał: „Wojsko musi czegoś bronić" – kadeci byli przygotowywani do służby wojskowej i do pracy na wysokich publicznych stanowiskach *stricte* politycznych, jak poselskich, w administracji, wszelkich cywilnych, budowniczych.

Uczniowie podlegali dyscyplinie: o 6 rano pobudka. **Utrzymanie katolickiej mszy miało, jak się sądzi, znaczenie dla oderwania od konkretyzmu, od cywilizacji zysku, korzyści**. [141] W nauce inżynierii wojskowej i taktyki celował T. Kościuszko, uczono musztry, marszów, operacji w polu; tego kompletnie nie znali chłopi pod Maciejowicami i co było przyczyna pojmania Kościuszki. Uczono posługiwania się bronią palną. **Kadetów zapoznawano z zasadami organizacji w wojsku i w działalności cywilnej, organizacji wojsk, wielkich i małych operacji wojennych, z literaturą wojskową, której celem było wyrobienie myślenia abstrakcyjnego, dedukcyjnego**.

Wykłady miały na celu wyjaśnianie podstaw wyrabiania w kadetach rozumienia struktury wojskowej, orientacji, zaradności i umiejętności kierowania działaniami wojska – to **wszystko dziś nazywamy cybernetyką**. Gdyby Szkoła działała dzisiaj, to miałaby wydział cybernetyki, a w nim Instytut Nauk Ekonomiczno-Społecznych z Katedrami Metodologii Nauk i Filozofii Nauk Ścisłych i Katedrą Kosmologii. Coś na kształt filozoficznego wykształcenia gen. Stani-

123 Stanislaus (Salsinatus) – w Ścisłej Obserwie Ferdynanda Brunszwickiego nabył 33 stopień za 66 talarów w złocie. Katarzynę pod Gwiazdą Północną przemianowano na Stanisław August pod Gwiazdą Północną. Kierowali nim ludzie przemocy, konkretyści: Stackelberg, Katarzyna, Sievers, Potocki, Branicki, poseł pruski Heinrich Buchholtz, dyplomacja pruska, włoska (Piattoli), Bułhakow. „Patrioci" (Przymierze Pruskie) wymusili likwidację Rady Nieustającej, jako pro-rosyjską, co dalej osłabiło Polskę – z obu stron. Okradano skarb. 23 VII 1792 król przystąpił do Targowicy z obawy, że Katarzyna zażąda zwrotu kredytu dla króla (30 mln zł). Order odsyła bratanek gen. J. Poniatowski. Król statyk, myślał o przymierzu polsko-rosyjskim, Kościuszko usuwa podobiznę króla z monet. Dwór na liście płac caratu. 24 X 95 rozbiór. 17 XI 96 Katarzyna umiera (wg S. Starzyńskiego ginie w spisku Familii), w odwecie Salsinatusa w Petersburgu 12 II 98 po filiżance kawy.

124 Są to uznane przez Kiszczaka, WSI i cały plan Gorbaczowa atrybuty kapitalizmu.

125 Tu chodzi o zanegowanie ideologii moskiewskiej SW/SKW, WSI, że własność jest święta.

140 Przeciwko takiemu popsuciu prawa występowali posłowie członkowie ówczesnego Koła Ruchu Katolicko-Narodowego (2001-2015), obecnego ministra MON A. Macierewicza, w tym bliski współpracownik Antoniego Macierewicza, poseł Antoni Stryjewski z Wrocławia.

141 Niech się oświeceniowcy, sceptycy nie oburzają. To już Einstein wskazywał, że negując w młodości katolicyzm, chociaż Einstein najwyraźniej przeskoczył fazę młodzieńczej ekstazy wulkanicznej (nazwa naukowa), to jednak przychodzi mu na starość katolicyzm docenić. Albert wychował się w środowisku niemieckim, Milewa zaś była Serbką, stąd jej ewidentny autyzm mógł powstać, lub ulec wzmocnieniu, w zderzeniu z rzeczywistością niemiecką, a właściwie już pruską. Rządy w małżeństwie tej autyczki były, jak mówił, stałym jego cierpieniem i nie zaznał on chwili wytchnienia, gdyż autyczka była nieprzemakalna dla procesów refleksji. Córkę, o której nikt nie wiedział!, prawdopodobnie zamordowała, stąd cicho sza – autyczki realizują swoje, nigdy nie deliberują. Synowie cierpieli z powodu konfliktu rodziców. Milewa odsuwała dzieci od ojca. Jeden, wybitny fizyk, zrobił wszystko, aby tylko nie współpracować z ojcem, drugi syn rodzinne napięcie niwelował, że tak powiem, fantasmagorycznie. Tragicznie zarządzana przez Milewę rodzina.

ka gazety – to odbicie[137] wezwania Szkoły Rycerskiej „***powinniście zaludniać obywatelami gorliwymi o jej sławę, o uwiększenie jej mocy wewnętrznej i poważania postronnego, o poprawę rządów w gatunku swym najgorszych***.” To wezwanie jest stricte polityczne, czyli patriotyczne. Jest patriotyczne – a to, co jest patriotyczne, to język gazety (GW etc.) od 6 II 89 nazywał upolitycznieniem, politykowaniem. Dlaczego? – zaakceptowanie tego, polityki, naruszyłoby rewiry generałów. Kiszczak. TW Wolski. Pożoga. Cóż, i gen. Hermaszewski wszedł w skład WRON (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego), lecz nie wywiązał się z obowiązków wobec dobra, Solidarności, zwłaszcza jako wysoko postawiona figura wystąpił wręcz i jakże brutalnie przeciw-Solidarności. – Bo czy wtedy, gdy masakrowano prawdę Solidarności, a nawet zabijano, ten generał cokolwiek powiedział? Pytanie to dotyczy w ogóle wszystkich wysokich oficerów. [138]

Upolitycznienie jest owocne, tak jak to zacne ogólne codzienne upolitycznienie Solidarności, a w tym i Posłaniem Do Narodów Europy Wschodniej, za które to upolitycznienie zamordowano bł. Jerzego Popiełuszkę i które to upolitycznienie zlikwidował gen. Kiszczak posługując się swoimi marionetkami. To tu trzeba lokować to zdanie: „Niech was prowadzi ta zacna ambicja, żebyście odmienili starą postać Kraju”.

Komendant Czartoryski w „Prawidłach dla Szkoły Rycerskiej” **wyraźnie podkreślił wyrobienie polityczne, bez którego nie ma patriotyzmu, poświęcenia, dobra społecznego**: „Powinien [kadet] Ojczyznę swoją kochać i jej dobro nade wszystko i sposobić się do tego, aby mógł poświęcić się na jej usługi, powinien być cnotliwy, pełen uszanowania dla zwierzchności, dobroczynności i afektu dla równych, względu dla niższych.”

Szefem korpusu Szkoły był król Stanisław August Poniatowski. Wicekomendantem Szkoły początkowo byli książę August Kazimierz Sułkowski[139], książę Fryderyk Józef Moszyński.

Od rycerstwa jagiellońskiego do Szkoły Rycerskiej

Kadrę stanowili cywile i wojskowi (komendant, wicekomendant, trzej pułkownicy, brygadierzy w stopniu kapitanów, wicebrygadierzy w stopniu poruczników i podbrygadierzy w stopniu podporuczników lub chorążych).

Wychowanie traktowano jako nauczanie. Aczkolwiek i profesorowie nauczali tańca, muzyki, tak jak języka i innych, to dziś anarchizmem jest nadawanie stopnia dr-a i dr-a hab. za sprawne śpiewanie, rzeźbienie, malowanie, tańczenie. [140]

„Studia” trwały 3 lata, Szkoła kształciła szlachtę w wieku od 16 do 21 lat, a także pięć lat dla

137 Wolno tak pisać, wbrew sugestiom mądrali.

138 Gen. Hermaszewski nie dokonał analizy lustracyjnej, słowem oczyszczającej, modelującej, czyli wyjaśniającej mechanikę działania (instrukcji, choćby dla kadry nauczycielskiej, przecież powołano komisarzy wojskowych, nie tylko w Politechnice Wrocławskiej, etc.) WRON. Zachował się kunktatorsko, czarnodziurowo (tak też wolno napisać, czarna dziura to nie jest termin zastrzeżony dla teorii względności, Panie „Filozofie”). Atak GW na Macierewicza za kontaktowanie się z Luśnią, TW, oznacza, że w tym okresie (VI 2016) ta GW zażądała lustracji. W VI 2016 obie strony osiągnęły konsensus, którego nie było w r. 1992 i 2007.

139 Gdy Marszałek Piłsudski ujrzał, że wywiad wojskowy, czyli Sułkowscy, wysługiwali się Katarzynie Fatalnej, brali od niej pieniądze, to zapewne pomyślał nie tylko o nieudolności ówczesnego „SKW”, ale o agenturze, a w najlepszym razie o „ożenieniu” (skoligaceniu, ożenieniu – to nie jest błąd) przeciwnych stron.

ka ma tworzyć wielkie krajobrazy adaptacyjne w celu asymilowania różnych pojęć i ich adaptowania dla celów poznawczych. [126]

W 197 art. Konstytucji jest napisane, że podstawę pracy TK określa ustawa. KOD jest wyrazem napięć w mózgu (warstwa korelatorowa) społecznym, którego druga warstwa mózgu (homeostatyczna) nie potrafi rozwiązać, jest wyrazem niedojrzałego zrozumienie, że kodyfikacja generuje sądy całkowicie nieokreślalne przez prawo, dlatego ustawa musi być z zewnątrz zastanej kodyfikacji i tego nie chce uznać Komisja Wenecja, UE, KE. **Państwa samego prawa są niestabilne samym prawem, dlatego swoje problemy rozwiązują wojnami**. Niemcy zaś uzyskały akceptację lobby niemieckiego w USA ekspansji na teren Polski. Umysł SW/SKW powinien to od 6 II 89 natychmiast rozpoznać, a po 27-latach jego indolencja jest tajemnicą poliszynela: czyli powstała sytuacja obiektywna, która domaga się zwolnienia całej tej kadry, w imię oszczędności np. emerytalnych.

Edukacja społeczeństwa przez edukację wojskową [127]

Celem Akademii Szlacheckiego Korpusu założonej 15 III 1765 było nauczanie ogólne, *patriotyczne, a więc polityczne*, czyli dla dobra *ogółu* – a nie tylko samej egoistycznej „asertywnej” (autystycznej) jednostki, jak mówią media od 6 II 1989, dążąc do obalenia Solidarności, czyli etosu *dobra powszechnego* jednostki. Te same cele byłyby w mediach po r. 1989, przynajmniej w tych 27-letnich, od 6 II 89 do 16 XI 2015) klasyfikowane jako politykowanie, gwoli utrzymywania społeczeństwa w nieświadomości. Już tylko to, że szkoła utrzymywana była przez podatników, państwo, wskazuje na „upolitycznienie”. W Solidarności nie oddzielano polityki od życia, gdyż polityka oznacza służbę życiu. To rozsegmentowanie życia, polityki i Solidarności jest typowa metodą GRU, Zachodu, SB, PZPR.

Zadaniem Szkoły było przygotowywanie młodzieży do służby wojskowej i cywilnych zadań publicznych. Idea przyświecająca jej powstaniu to „edukacja społeczeństwa” poprzez oczywistą edukację jednostki, gdyż wszystko idzie przez mózg ludzki, ale to wcale nie musi oznaczać tzw. interesu własnego, czyli ideologii tzw. interesu narzucanej od 1989. Są to poznawczo trudne sprawy. Język „interesu” jest powszechny, ale wadliwy. Jan Paweł krytykował go za to, co nazywał alternatywizmem. [128] Nie czas na teorię prac Jana Pawła, trzeba przeczytać kilkaset prac Świętego, ale w jednym zdaniu – powiemy, że **tu nie tyle chodzi o negowanie alternatyw, ile ogólnej ko-wariancji tych alternatyw**. Konkretyzm jest szkodliwy, nierealistyczny, prowadzi do przemocy. Dlaczego też przemocy?, pytają młodzi.

Konkretyzm pozwala łatwo operować, tworzyć ideologie ad hoc, ułożyć izolowaną układankę, nie

126 Program Boltzmanna przejął Leninizm, Stalinizm – ideologia chaosu, walki (wolny rynek). M. Zabierowski „Wszechświat i człowiek”, 1993, „Wszechświat i wiedza”, 1994, „Wszechświat i kopernikanizm”, 1997, „Wszechświat i metafizyka”, 1998. Zarzuty A. Groblera, dla UJ, Centralnej Komisji itd., że np. wypowiedzi dzieci powinny być tam sygnowane ich nazwiskiem są dziecinne. Nieprawdą jest, że mówiono (np. prof. Mejbaum w UJ) o ożenieniu teorii X z teorią Y. M. Mazur twierdzi, że zazdrość to najbardziej negatywna awersyjna siła, która odbiera rozum („Cybernetyka i charakter”).

127 Pewne dane skonfrontowane z wikipedią. org/wiki/Szko%C5%82a_Rycerska

128 Zamach przygotowało KGB, ale wygląda i na to, że pod tzw. "obcą flagą". To typowe dla służb… Szare Wilki nie były proweniencji sowieckiej...

wymaga refleksji, jest ona nawet niewskazana. Przykładowo, feminizm bazuje na konkretyzmie. Systemy starohinduskie, chińskie, indiańskie, pokazują jak bardzo barbarzyński jest etos protestantyzmu – a nie ruchu Solidarności 1980-89, która jest kontynuacją jadwiżanizmu, jagiellonizmu, skarbimierzyzmu.

Segmentacyjność ułatwia „zarządzanie" (w cudzysłowie, ponieważ jest to zarządzanie na krótką metę[129]), natomiast ciągłość (kontinuum, niesegmentacyjność), holizm utrudnia stosowanie przemocy, ponieważ trzeba się ze wszystkimi elementami liczyć; łatwiej jest szatkować, aniżeli harmonizować. Szatkowanie prowadzi do degeneracji. Szatkująca zwłaszcza kobieta, jako matka, żona degeneruje rodzinę, wszyscy milczą u Zapolskiej. Szatkująca może być zdolną fizyczką, ale stosując przemoc nakłada na swój mózg takie ograniczniki (wynikające z kontroli stosowanej przemocy), że nie jest w stanie niczego odkryć w fizyce i jest skupiona na ustawianiu „rzeczy", zamiast ich rozwijaniu. [130]

W Szkole Rycerskiej **naprawa społeczeństwa, czyli dobro powszechne** (rzecz niebywała w ideologii po r. 1989), **odbywała się w procesie wychowywania młodzieży i wpajania jej szerokiej wiedzy ogólnej**. Uczono Platona, Arystotelesa. Były tam elementy kopernikanizmu, w teorii życia, społeczeństwa, chociaż nie nazwano tego wprost.

W ciągu 30 lat działalności Szkoła Rycerska wychowała ok. 650 kadetów i 300 eksternów. Została zamknięta 30 XI 1794 decyzją Rosjan.

Upolitycznienie jako wzór wychowania w wojsku, w Szkole Rycerskiej

Dobrze jest zwrócić się słowami A. Gwiazdy, że „**Wojsko musi czegoś bronić**", czyli tego – bo o to mu chodziło – co jest w życiu codziennym. ***W czasie pokoju wojsko musi „bronić" edukacji, kultury, hut, stoczni, spółdzielni rolniczych, banków, mediów, PZU, ZUS, systemów społecznych, jak opieka zdrowotna, wszelkich infrastruktur*** – taki był sens wywodu A. Gwiazdy. [131]

Adam Kazimierz Czartoryski w przemowie do kadetów[132]: „Wy tę w najopłakańszym stanie zostającą Ojczyznę waszą powinniście zaludniać[133] obywatelami gorliwymi o jej sławę, o uwiększenie jej mocy wewnętrznej i poważania postronnego, o poprawę rządów w gatunku swym najgorszych. Niech was prowadzi ta zacna ambicja, żebyście odmienili starą postać Kraju".

Ludzka skłonność do majątku nie została wprost tu wskazana, Czartoryski jeszcze nie znał sensu polskiego terminu Solidarność, ale już szybował duch dekady Solidarności.

Jest tu podobieństwo z M. Kopernikiem. Jeszcze wielka idea Kopernika kwantyfikacji uniwersalnej (czyli kopernikańskiej) w Solidarności nie miała swych eksplikacyjnych form, tak jak barok przez dwieście lat ich nie miał – a przecież dzieła baroku istniały, były, od stuleci. **Kopernikanizm swe eksplikacyjne formy znalazł w całym ciągu wydarzeń, poczynając od obozów wojskowych Tadeusza Kościuszki, np. w Słomnikach i obozów wojskowych J.H. Dąbrowskiego, aż do Solidarności i prac o istocie Solidarności**. [134]

Jeśli chodzi o literaturę wytworzoną przez zawodowych zaś astronomów to świadomość kopernikanizmu w sensie eksplikacyjnym (odkrytym) ujawniły dopiero prace Szkoły Toruńskiej, Warszawskiej, kilku astronomów z Krakowa oraz książki takie jak „Wszechświat i kopernikanizm" z całej serii „Wszechświat i ...", w serii „Cosmos-Logos", „Quaestiones", „Fundamenty", dodatkowo w artykułach. [135]

Słowa: „w najopłakańszym stanie zostającą Ojczyznę waszą" mają kontradyktoryjny charakter wobec ideologii po r. 1989 przeceniania znaczenia indywiduum, interesu, czyli wobec wyobrażeń rozpowszechnionych po r. 1989 (wcześniej, w okresie dekady Solidarności i 44-lecia, absolutnie nie akceptowanych), że oto chaos (a nie harmonia!) i egoizm ludzki rozwijają Ojczyznę, dobro powszechne, rozwój społeczeństwa, rodziny.

To jest już taki nonsens (chaos rozwija harmonię!, „Z chaosu porządek", „Jak najmniej Polski i jak najwięcej wolnego rynku"), że wszyscy powinni protestować, lecz czyż miliony nie uznawały, że Słońce jest w ruchu? Powstała pedagogika (polityka) wstydzenia się samego mówienia o dobru powszechnym w dekadzie Solidarności, czyli o dobru Solidarności, i zastąpiono język Solidarności językiem egoizmu, a niechęć i sceptycyzm do Ojczyzny nazwano dobrem. Nieprzypadkowo przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim, wice- w CSU, Manfred Weber („Der Tagesspiegel", VII 2016) gani, jak KOD, reformy polskiego rządu premier Beaty Szydło. Polska ogranicza podział władzy, Trybunał Konstytucyjny, wolność mediów. (tagesspiegel.de, Deutsche Welle). [136]

Duma Solidarności i troska o zakłady pracy – zniszczona od r. 1989 przez pedagogikę wstydu języ-

129 Np. w rodzinie, gdy ofiara jest izolowana przez potężniejszy blok, który trzyma rękę na kasie. Zasady przemocy w rodzinie obowiązują w skali państwa.

130 Milewa Einstein była zdolniejsza niż Albert, więc feministki dowodzą, że odkryła teorię względności. Od strony psychologii, jest to szaleństwo – feministki przytaczają dowody i świadków! Szatkowanie umożliwiło jej spętanie całej rodziny, prowadzenie gier w 5-osobowej rodzinie i uniemożliwiło jej wykonywanie zawodu fizyka.

131 23 IV 2016. A. Gwiazda dostrzegał ucieczkę ludzi z Polski, brak rozwoju demograficznego.

132 Szef Korpusu, Komendant, 23 IV 1766. Życie kadetów nie podlegało codziennemu celowo wytwarzanemu ryzyku i kadeci wtedy mieli wiele dzieci. Sam etos celowego „wolnego" uryzykownienia życia przez człowieka odbiera człowiekowi energie tworzenia rodzin. Ten aspekt podnoszą opozycjoniści, którzy walczyli w dekadzie Solidarności o prawo robotników i techników (wtedy technik był na poziomie inżyniera po r. 1989) do zarządzania zakładami pracy. Robotnicy też w tym uczestniczyli, np. wydając prasę.

133 Nieprawdziwa jest konstatacja AG, nieprzejednanego krytyka ministra Macierewicza i lustracji, że takie słowa są nadużyciem języka polskiego. W naszym zakładzie metodologii często mówiliśmy o skoligaceniu dwóch sprzecznych teorii, dwóch podejść, ożenieniu dwóch teorii. Lustracja jest związana z sumieniem, z wojtyłowską filozofią („Miłość i odpowiedzialność", polskie encykliki, homilie św. JPII), Solidarnością, czystością, z zasadami przyrodniczymi, etycznymi, chrześcijańskimi, antropologicznymi – w latach 90., przekazałem swoje książki o tym, ale oficjalna propaganda widać jest silniejsza.

134 Nie jest prawdą (jak chce taki zawołany krytyk lustracji), że w języku nie można używać form adwansowanych itp. Nawet życie, ruch, duch temu podlegają; wykazywałem, że antycypacje i nawracanie do przeszłości są w różnych formach realizowane w świecie.

135 Zadaniem humanistyki jest 1) uściślanie i 2) jednoczenie terminów z obszarów ścisłych, empirycznych i humanistycznych.

136 KOD nie krytykuje Kaczyńskich **za manewry pomijania** pomordowanych przez Ukraińców. Lech Kaczyński odmówił patronatu nad obchodami ludobójstwa w 2008, nie ganił Juszczenki, co wcale nie **prowadzi do pojednania, gdyż kłamstwo buduje** społeczne podstawy konfliktu. Zdanie ministra Selina z VI 2016, że należy koncentrować się na inspiracji sowieckiej wzmacnia zbrodniczą ukraińską tożsamość państwową. Fundamentu tożsamości nie dają ulice imieniem zbrodniarzy, pomniki. Niemcy nie gloryfikują zbrodniarzy niemieckich.